

MIŁOSIERDZIA

www.dm.archibial.pl



Odkryj miejsca uświęcone



KSIĘGARNIA

— Św. Jerzego —

**KSIĄŻKI + PODRĘCZNIKI
DEWOCJONALIA
SZATY LITURGICZNE
UPOMINKI + PAMIĄTKI**

**od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00**

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl





BIĄŁYSTOK, ul. Warszawska 57, lok. 2 tel. 85 732-31-80 (przy Kościele św. Wojciecha)
BIĄŁYSTOK, ul. Armii Krajowej 5, tel. 85 661-20-74
SOKÓŁKA, ul. Grodzieńska 14, tel. 85 711-22-75

POŻYCZKA PROMOCYJNA „BOCIAN” 13,5% do 84 miesięcy

z oferty mogą skorzystać osoby, które wykupią dodatkowy udział (60 zł)

Całkowita kwota pożyczki	5.000 zł	10.000 zł	20.000 zł
okres kredytowania	60 m-cy	70 m-cy	80 m-cy
rata miesięczna	115,1	207,28	380,65
odsetki	1.906,12	4.509,28	10.452,42
provizja	0	0	0
całkowita kwota do zapłaty	1.906,12	14.509,28	30.452,42
RRSO	14,37%	14,37%	14,37%

POŻYCZKA REMONTOWA 14,5% do 120 miesięcy

z oferty mogą skorzystać osoby, które wykupią dodatkowy udział (60 zł)

Całkowita kwota pożyczki	3.000 zł	5.000 zł	10.000 zł
okres kredytowania	24 m-cy	36 m-cy	60 m-cy
rata miesięczna	144,8	172,17	235,4
odsetki	475,15	1.198,09	4.123,79
provizja	0	0	0
całkowita kwota do zapłaty	3.475,15	6.198,09	14.123,79
RRSO	15,50%	15,50%	15,50%

BIURO PIELGRZYMKOWE PAX

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)

czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00

tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

2013 ROK WIARY

ZIEMIA ŚWIĘTA – różne terminy w ciągu całego roku – od 3090 zł

LIPIEC 24-28 Litwa, Łotwa, Estonia (5 dni) – 890 zł

SIERPIEŃ 7-10 Budapeszt (4 dni) – 680 zł; **21-31 Włochy** – Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Padwa, Wenecja, Monte Cassino, Manopello, Lanciano, Loreto, Rimini (cały dzień nad morzem) (11 dni) – 1850 zł

WRZESIEŃ 12-28 Sanktuaria Europy – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Lizbona, Burgos, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Costa Brava (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3190 zł

PAŹDZIERNIK 11-20 Włochy – San Giovanni Rotondo, Cascia (św. Rita), Manopello, Loreto, Asyż (10 dni) – 1760 zł



OD REDAKCJI

Miasto nienawiści czy Miłosierdzia?

Z wielkim zdziwieniem, jak wielu mieszkańców Białegostoku śledzę medialną nagonkę na nasze miasto. Bo niby miasto różnych kultur i religii, według statystyk policyjnych jedno z najbezpieczniejszych w Polsce... A tu nagle słyszę w głównych programach informacyjnych, nie mówiąc już o lokalnych mediach – miasto rasistów!

Niestety zasmucające i niepokojące fakty ostatnich miesięcy, chuligańskich czy wręcz przestępczych czynów wobec przedstawicieli innych narodowości, przedstawione zostały w sposób jednoznacznie klasyfikujący Białystok jako siedlisko ksenofobów, miejsce nienawiści do każdego, kto się różni kolorem skóry, językiem, narodowością.

Można by się też wiele rozwódzić, stawiać pytania, czy pokazana w telewizji i gazetach swastyka na szubienicy, jest znakiem faszyzmu, czy wręcz odwrotnie – jego potępienia... Ale odpowiedź na to pytanie dobrze zna każdy niebojący się zdrowo i logicznie myśleć. Przypadek, czy świadoma manipulacja. Jest tego znacznie więcej.

Warto może zapytać ludzi młodych, których ponad 50 tysięcy studiuje w Białymstoku, a którzy często przyjeżdżają tu z różnych części Polski i świata, jak się czują i co myślą o „mieście nienawiści”... Gdy rozmawia się z niektórymi z nich, nie kryją oburzenia, że zwłaszcza lokalne media dają się wciągać w ogólnopolskie opluwanie Białegostoku. Wielu podkreśla, że stolica Podlasia to wyjątkowo spokojne miasto, w porównaniu do tych, z których przybyli.

Panowie prezydenci, premierzy, ministrowie, parlamentarzyści, dyrektorzy... nie mówcie publicznie nieprawdy, że Białystok to miasto rasistów. Zaczniście walczyć ze złem, a nie z dobrym imieniem naszego miasta! Państwo redaktorzy nie piszcie paszkwili o mieście, w którym od wieków lepiej czy gorzej, ale współistnieją różnorodności. A skoro macie instrumenty docierania do ludzi, uwrażliwajcie, piętnujcie i nazywajcie po imieniu złych ludzi, ale nie krzyczcie na całą Polskę, że strach wyjść na ulice naszego miasta.

Nasze miasto to miasto młodych. To miasto ewangelizacji i żywych wspólnot w parafiach. To miasto, po którym chodzili Święci – ks. Michał Sopoćko i Matka Bolesława Lament, ucząc nie jakiejś tam tolerancji, ale miłości do każdego człowieka, niezależnie od pochodzenia, religii czy narodowości.

Każdy chrześcijanin wie, że ze złem należy walczyć, a każde choćby najdrobniejsze jego przejawy nazywać po imieniu! Nie można jednak winy jednostek, których na dodatek siły porządkowe do dziś nie są w stanie zidentyfikować i ująć, zrzucać na całą społeczność. Nie można w imię polityki, układów czy odgórnego nakazu mówić nieprawdy o dobrych ludziach i o dobrym społeczeństwie Białegostoku!

Bo nasze, moje miasto to nie jest miasto nienawiści, to Miasto Miłosierdzia!

ks. Jarosław Jabłoński

PS. Niech czas wakacji stanie się okazją do pokazania tego wszystkim przyjeżdżającym do Białegostoku!

drogi MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,

z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ
Zespół redakcyjny: Anna IWANOWSKA, Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta),
Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

W czerwcowym numerze „Drogi Miłosierdzia”, na zakończeniu rozmowy z ks. Arturem Godnarskim pt. *O nowej ewangelizacji w parafii*, została opuszczona informacja, że całą rozmowę można przeczytać w miesięczniku „Homo Dei” nr 4/2012. Za pomyłkę przepraszamy.

SPIS TREŚCI

PYTANIA DO KSIĘDZA.....	10
ŚWIĘCI ARCHIDIECEZJI	
Święty Jan Nepomucen, Prezbiter, Męczennik	12
Z PAMIĘTNIKA PROBOSZCZA	
Misje parafialne.....	12
TEMAT NUMERU: ODKRYJ MIEJSCA UŚWIĘCONE	
Miejsca pobógostawione znakami i łaskami.....	13
Wakacyjne wędrówki – szlakiem sanktuariów maryjnych	14
JAK WYCHOWYWAĆ?	
Wychowanie przez turystykę	18
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Pielgrzymowanie Księdza Sopoćki	19
O EUCHARYSTII	
Do końca ich umiłowali (J 13, 1)	20
SŁOWA PAPIEŻA FRANCISZKA	20
LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA	
Symbolika kultu eucharystycznego	21
ŻYĆ PISMEM ŚWIĘTYM	
Listy do Tesaloniczan (II)	22
WARTO WIEDZIEĆ	
Interkomunia	24
ODNAJDŹ WIARĘ WE WSPÓLNOCIE	
Civitas Christiana	26
ROK POWSTANIA STYCZNIOWEGO	
Pacyfikacja wsi Jaworówka	28
Z HISTORII ARCHIDIECEZJI	
Karmelita ojciec Ignacy Glecman. Ostatni przeor klasztoru ostrobramskiego w Wilnie	29
LIST OD MISJONARZA	
Uczę się być świadkiem Chrystusa na krańcach świata	30
Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW	
Zielone Świątki wspólnot i ruchów w Rzymie.....	31
KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY	
Co przyciągało młodych do Kościoła.....	32
Młodzi w Kościele – ich rola i zadania.....	32
W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA	
„Wakacyjna Akcja Caritas”	33
Wyprowadzka szkolna dla potrzebującego dziecka	33
HOMO VIATOR	
Na szlaku św. Jakuba (IX).....	34
W BLASKU PIĘKNA	
Danuty Bartosz wędrówka ku światłu	35
OSTRYM PIÓREM	
Aby czas nie zaćmił i niepamięć, ani podłość	35
O ZDROWIU	
Przewlekła obturacyjna choroba płuc (POCHP).....	36

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ 1 czerwca na Polach Lednickich miało miejsce XVII Spotkanie Młodych pod hasłem: „W imię Ojca”. W spotkaniu uczestniczyło ok. 60 tys. młodych ludzi, 1700 kapłanów i kilku biskupów. Mszy św. przewodniczył abp Stanisław Gądecki, homilię wygłosił bp Grzegorz Ryś. Przesłanie do młodzieży zgromadzonej na Lednicy skierował także papież Franciszek, który zapewnił o łączności w tym modlitewnym czuwaniu, natomiast młodzi zatańczyli dla papieża z Argentyny „Tango Francesco”.

■ 5 czerwca, w wieku 92 lat, zmarł kard. Stanisław Nagy – wybitny teolog, wykładowca i przyjaciel Jana Pawła II. Z Karolem Wojtyłą łączyła go przyjaźń i bliska współpraca. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniach 10-11 czerwca w Krakowie. Telegram kondolencyjny na ręce Metropolity Krakowskiego, kard. Stanisława Dziwisza przesłał Ojciec Święty Franciszek oraz prezydium Konferencji Episkopatu Polski.

■ 9 czerwca w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach Matka Zofia Czeska i Małgorzata Łucja Szewczyk, założycielki odpowiednio zgromadzeń sióstr Prezentek i Serafitek, zostały zaliczone w poczet błogosławionych. Uroczystościom przewodniczył kard. Angelo Amato. W wydarzeniu uczestniczyli biskupi i arcybiskupi z całej Polski, księża z zagranicy oraz ok. 20 tys. wiernych. W trakcie nabożeństwa kard. Amato ogłosił, że święto bł. Zofii Czeskiej będzie obchodzone w Kościele 15 maja, a bł. matki Małgorzaty Łucji Szewczyk – 5 czerwca.

■ Od 21 do 23 czerwca w Wieliczce trwały obrady polskiego Episkopatu. Biskupi omawiali m.in. kwestie związane z deklaracją z okazji 70-lecia Rzezi Wołyńskiej, 1050-leciem chrztu Polski oraz nowym sformułowaniem przykazania kościelnych. Nowa wersja czwartego przykazania kościelnego będzie nakazywać powstrzymywanie się wiernych od udziału w zabawach tylko w okresie Wielkiego Postu. 23 czerwca członkowie Episkopatu udali się do Krakowa, by uczestniczyć w uroczystości poświęcenia kościoła górnego w sanktuarium bł. Jana Pawła II i złotym jubileuszu kapłaństwa kard. Stanisława Dziwisza.

■ 28 czerwca w Warszawie Arcybiskup Większy Kijowsko-Halicki Światosław Szewczuk z Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, abp Józef Michalik oraz abp Mieczysław Mokrzycki uroczystie podpisali wspólną deklarację Kościoła katolickiego w Polsce i Kościoła grekokatolickiego na Ukrainie w 70. rocznicę zbrodni wołyńskiej. Deklaracja zawiera jednoznaczne potępienie „czystek etnicznych” dokonanych na Polakach w 1943 r. Jest to kolejny etap procesu pojednania polsko-ukraińskiego zainicjowanego 25 lat temu.

■ W dniach 27-30 czerwca do Centrum Charytatywno-Edukacyjne Caritas Polska w Warszawie przybyli biskupi, duchowni, siostry zakonne i świeccy na 41. spotkanie Sekretarzy Generalnych Konferencji Biskupich w Europie. 50 delegatów obradowało na temat adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa*.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

PIELGRZYMKA DZIECI, KTÓRE PRZYSTĄPIŁY DO I KOMUNII ŚW. DO SOKÓŁKI.

1 czerwca ponad półtora tysiąca dzieci z całej Archidiecezji, a także z Wilna, z diecezji ełckiej i podwarszawskich Łasek, które w tym roku przystąpiły do I Komunii św., pielgrzymowało wraz z rodzicami i katechetami do Sanktuarium pw. św. Antoniego w Sokółce. Uroczystej Eucharystii, którą koncelebrowało kilkudziesięciu kapłanów, przewodniczył abp Edward Ozorowski. Po południu mali pielgrzymi wraz z rodzicami i opiekunami mieli czas na rekreację i wspólne zabawy na pobliskim stadionie.



TYDZIEŃ EWANGELIZACYJNY W BIAŁYMSTOKU. 1 czerwca grupy ewangelizacyjne wyszły na ulice Białegostoku, by poprzez świadectwa życia, pantomimy, śpiew oraz rozmowy zachęcać przechodniów do odkrycia na nowo wiary w Jezusa Chrystusa. Akcja ewangelizacyjna zakończyła trwający od 27 maja br. Tydzień Ewangelizacyjny, w trakcie którego odbyły się rekolekcje dla ewangelizatorów, liczne spotkania oraz Kongres Nowej Ewangelizacji. W godzinach popołudniowych na placu przed archikatedrą odbył się festyn rodzinny, a wieczorem ewangelizacyjne przedstawienie teatralne oraz koncert uwielbienia.



PIELGRZYMKA BIERZMOWANYCH DO SUCHOWOLI. 9 czerwca młodzież z całej Archidiecezji Białostockiej, która w tym roku otrzymała sakrament bierzmowania, pielgrzymowała do Suchowoli, rodzinnej parafii bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Na spotkanie z młodymi przybył abp Edward Ozorowski. Eucharystię poprowadziło wspólne śpiewanie oraz przygotowana przez młodzież pantomima. Mszę św. pod przewodnictwem Metropolity koncelebrowało kilkudziesięciu kapłanów, którzy przygotowywali młodzież do przyjęcia

sakramentu bierzmowania. Młodym pielgrzymom towarzyszyli również świeccy katecheci oraz rodzice. Spotkanie młodych zakończył koncert zespołu „Arkadio”.

KONCERT „BOGU DŹWIĘKI” I „BIEG DLA JEZUSA”.

Tłumy białostoczian przybyły 9 czerwca na plac przed archikatedrą na koncert uwielbienia „Bogu dźwięki”. Koncert poprowadziła akademicka schola Adonai z zespołem i chórem. Występ poprzedziły trzydniowe warsztaty muzyczne w kinie TON, w których uczestniczyło ponad 30 utalentowanych muzycznie osób, głównie członków białostockich ruchów i wspólnot. W godzinach popołudniowych przed archikatedrą koncertował zespół „Winnica”, promując swoją nową płytę pt. *Głowa do góry* oraz raperzy ze wspólnoty „Przymierze Miłosierdzia”. O godz. 16.00 odbył się „Bieg dla Jezusa”, w którym wzięło udział ponad 100 osób, dzieci, młodzieży i rodziny. Inicjatywa wspólnego biegania została pomyślana jako podziękowanie Bogu za otrzymywane w życiu łaski.



ŚWIĘCENIA PREZBITERATU. Siedmiu diakonów Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku przyjęło 15 czerwca br. w archikatedrze święcenia kapłańskie z rąk Metropolity Białostockiego abp. Edwarda Ozorowskiego. W uroczystościach uczestniczył abp Senior Stanisław Szymecki, bp Henryk Ciereszko, kapłani białostockiego prezbiterium, księża profesorowie i moderatorzy Seminarium Duchownego, alumni i siostry zakonne, rodziny księży neoprezbiterów, zaproszeni goście oraz licznie przybyli wierni. Na zakończenie liturgii rektor Seminarium, ks. prof. Adam Skreczko,

odczytał neoprezbiterom dekrety, które wręczył im arcybiskup metropolita, kierując ich do posługi w następujących parafiach: ks. mgr. Adama Artura Anuszkiewicza do parafii pw. Krzyża Świętego w Grabówce, ks. mgr. Piotra Bogutę do parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi w Białymstoku, ks. mgr. Piotra Buśko do parafii pw. św. Karola Boromeusza w Białymstoku, ks. mgr. Wojciecha Łapicza do parafii pw. św. Antoniego w Sokółce, ks. mgr. Adama Jana Micuna do parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Białymstoku, ks. mgr. Tomasza Rogowskiego do parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Rodzin w Białymstoku, ks. mgr. Pawła Żukowskiego do parafii pw. św. Karola Boromeusza w Białymstoku.



w Sanktuarium pw. św. Antoniego w Sokółce; ks. inf. Adam Krasinski, wikariusz generalny Archidiecezji Białostockiej i kustosz relikwii bł. ks. Michała Sopoćki; ks. Kazimierz Kulhawik, rezydent w parafii pw. św. Wojciecha w Białymstoku i ks. kan. Jan Okurowski, emerytowany dziekan dekanatu Krynki. Księża jubilaci otrzymali również list z gratulacjami i życzeniami od kard. Henryka Gulbinowicza.

PIESZA PIELGRZYMKA RÓŻANOSTOKA.

23 czerwca br. abp Stanisław Szymecki wraz z księżmi Salezjanami witał przed Sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych uczestników 33. Pieszej Pielgrzymki Różanostockiej. Ponad 3 tys. młodych pątników zakończyło swą trzydniową wędrówkę uczestnictwem w uroczystej Mszy św. pod przewodnictwem Arcybiskupa Seniora. Tegoroczna pielgrzymka przebiegała pod hasłem „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” i miała misyjny charakter, dlatego młodym pielgrzymom towarzyszyli misjonarze, księża, siostry zakonne i osoby świeckie z Salezjańskiego Centrum Formacji Misyjnej z Warszawy, dając świadectwo swojej misyjnej pracy. Po Mszy św. młodzi wysłuchali koncertu zespołu „Magnificat” z Krakowa.

Więcej informacji, zdjęcia i materiały filmowe na stronie internetowej Archidiecezji Białostockiej www.archibial.pl

31 maja 2013 r., w wieku 64 lat, w 40. roku kapłaństwa, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł ks. prałat STANISŁAW ZDZIECH, proboszcz parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi w Białymstoku, dziekan Dekanatu Białystok Dojlidy. Ks. Stanisław Zdziech urodził się 30 marca 1949 r. w Białymstoku. Święcenia kapłańskie przyjął dnia 10 czerwca 1973 r. z rąk bp. Henryka Gulbinowicza. W latach 1973-1978 był wikariuszem parafii w Janowie. W latach 1978-1987 studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Uzyskał stopień naukowy magistra filozofii. Od 1987 do 1993 r. pracował w Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku jako notariusz, a następnie wicekanclerz (od 1992 r.). Od 1993 r. był proboszczem parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi w Białymstoku i od 1994 r. dziekanem Dekanatu Białystok Wschód (Białystok Dojlidy). Był Kapłanem Jego Świątobliwości, a także kanonikiem gremialnym Białostockiej Kapituły Metropolitalnej. Msza św. pogrzebowa śp. ks. Stanisława Zdziecha została odprawiona 4 czerwca 2013 r. w kościele parafialnym w Białymstoku-Dojlidach. Ciało śp. ks. Stanisława zostało pochowane na miejscowym cmentarzu parafialnym.



STOLICA APOSTOLSKA

■ 2 czerwca, od godz. 17.00 do 18.00, w Bazylice Watykańskiej oraz równolegle we wszystkich katedrach świata odbyła się Ogólnosiwiatowa Adoracja Eucharystyczna. Jej temat brzmiał: „Jeden Pan, jedna wiara”. Po raz pierwszy w dziejach Kościoła Ojciec Święty adorował Najświętszy Sakrament w tym samym czasie, co wierni na całym świecie.

■ 10 czerwca na audiencji pożegnalnej papież przyjął ambasador Hannę Suchocką. Będzie ona pełnić swój urząd do 30 czerwca 2013 r. Pozostanie jednak w kontakcie ze Stolicą Apostolską, będąc członkiem Papieskiej Akademii Nauk Społecznych. Tradycyjnie Ojciec Święty spotyka się z kończącymi swą misję przedstawicielami państw kilka tygodni przed opuszczeniem przez nich Rzymu. Papież Franciszek kilkakrotnie dziękował Hannie Suchockiej za jej działalność i zaangażowanie na forum dyplomatycznym.

■ 15 i 16 czerwca, w ramach obchodzonych w Roku Wiary Dni Evangelium Vitae, na placu św. Piotra w Watykanie zgromadziły się tysiące obrońców życia z całego świata. Papież Franciszek przewodniczył Eucharystii, uczestnicy spotkania wzięli udział w katechezach i adoracjach eucharystycznych, a także w wieczornej procesji z lampionami wzdłuż Via della Conciliazione, aby zwrócić uwagę na kwestię poszanowania życia ludzkiego i jego nienaruszalnej wartości. Spotkanie Evangelium Vitae miało na celu podkreślenie ogromnego zaangażowania Kościoła w obronę godności ludzkiego życia.

■ Papież Franciszek z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Metropolity Krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza przesłał mu list gratulacyjny: „We wszystkich sprawach z radością patrzy na Ciebie i błogosławi Ci z nieba Papież Jan Paweł II, którego umiowałeś jako syn, którego śmierć gorzko opłakiwałeś i którego kult starasz się rozwijać wszędzie i na wszelkie sposoby” – napisał Ojciec Święty.

■ 21 czerwca z okazji Roku Wiary odbyło się w Rzymie spotkanie przedstawicieli papieskich, w którym wzięli udział nuncjusze i delegaci apostołscy, a także stali obserwatorzy i szefowie misji Stolicy Apostolskiej przy organizacjach międzynarodowych – łącznie ok. 150 osób. „Wasza służba pomaga mi otaczać troską wszystkie Kościoły w tej służbie jedności, która dla Następcy Piotra ma centralne znaczenie” – powiedział papież Franciszek. Wymowny jest dar papieża dla uczestników dwudniowego spotkania: każdy z nich otrzymał srebrny krzyż biskupi z datą spotkania i herbem Ojca Świętego.

■ 24 czerwca Ojciec Święty przyjął członków Międzynarodowego Komitetu Żydowskiego ds. Konsultacji Międzyreligijnych. Papież przywitał ich jako „starszych braci”, „drogich również tradycji chrześcijańskiej”, a następnie nawiązał do ponadczterdziestoletniego okresu „regularnego dialogu”, prowadzonego przez Komisję ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem. „Ze względu na nasze wspólne korzenie chrześcijanin nie może być antysemity!” – powiedział stanowczo papież.

KALENDARZ LITURGICZNY

LIPIEC 2013

1. **Poniedziałek** – Rdz 18, 16-33; Mt 8, 18-22
2. **Wtorek** – Rdz 19, 15-29; Mt 8, 23-27
3. **Środa** – ŚWIĘTO ŚW. TOMASZA APOSTOŁA – Ef 2, 19-22; J 20, 24-29
4. **Czwartek** – Rdz 22, 1-19; Mt 9, 1-8
5. **Piątek** – Rdz 23, 1-4.19; 24, 1-8.10.48.59.62-67; Mt 9, 9-13
6. **Sobota** – wspomn. bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, Dz – Rdz 27, 1-5.15-29; Mt 9, 14-17
7. **14 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 66, 10-14c; Ga 6, 14-18; Łk (dłuższa) 10, 1-12.17-20 albo (krótsza) 10, 1-9
8. **Poniedziałek** – wspomn. św. Jana z Dukli, Prezb. – Rdz 28, 10-22a; Mt 9, 18-26
9. **Wtorek** – Rdz 32, 23-33; Mt 9, 32-37
10. **Środa** – Rdz 41, 55-57; 42, 5-7.14-15a.17-24a; Mt 10, 1-7
11. **Czwartek** – ŚWIĘTO ŚW. BENEDYKTA, OPATA, PATRONA EUROPY – Prz 2, 1-9; Mt 19, 27-29
12. **Piątek** – wspomn. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, Bp M – Rdz 46, 1-7.28-30; Mt 10, 16-23
13. **Sobota** – wspomn. św. Andrzeja Świrada i Benedykta, Pustelników – Rdz 49, 29-33; 50, 15-26; Mt 10, 24-33
14. **15 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Pwt 30, 10-14; Kol 1, 15-20; Łk 10, 25-37
15. **Poniedziałek** – wspomn. św. Bonawentury, Bp Dr – Wj 1, 8-14.22; Mt 10, 34-11, 1
16. **Wtorek** – wspomn. Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel – Za 2, 14-17; Mt 12, 46-50
17. **Środa** – Wj 3, 1-6.9-12; Mt 11, 25-27
18. **Czwartek** – Wj 3, 13-20; Mt 11, 28-30
19. **Piątek** – Wj 11, 10 – 12, 14; Mt 12, 1-8
20. **Sobota** – wspomn. bł. Czesława, Prezb. – Wj 12, 37-42; Mt 12, 14-21
21. **16 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Rdz 18, 1-10a; Kol 1, 24-28; Łk 10, 38-42
22. **Poniedziałek** – wspomn. św. Marii Magdaleny – Pnp 8, 6-7 albo 2 Kor 5, 14-17; J 20, 1.11-18
23. **Wtorek** – ŚWIĘTO ŚW. BRYGIDY, ZAKONNICZY, PATRONKI EUROPY – Ga 2, 19-20; J 15, 1-8
24. **Środa** – wspomn. św. Kingi, Dz – Wj 16, 1-5.9-15; Mt 13, 1-9
25. **Czwartek** – ŚWIĘTO ŚW. JAKUBA, APOSTOŁA – 2 Kor 4, 7-15; Mt 20, 20-28
26. **Piątek** – wspomn. św. Joachima i Anny, Rodziców Najświętszej Maryi Panny – Wj 19, 17; 20, 1-17; Mt 13, 18-23
27. **Sobota** – Wj 24, 3-8; Mt 13, 24-30
28. **17 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Rdz 18, 20-32; Kol 2, 12-14; Łk 11, 1-13
29. **Poniedziałek** – wspomn. św. Marty – 1 J 4, 7-16; J 11, 19-27 albo Łk 10, 38-42
30. **Wtorek** – Wj 33, 7-11; 34, 5-9.28; Mt 13, 36-43
31. **Środa** – wspomn. św. Ignacego z Loyoli, Prezb. – Wj 34, 29-35; Mt 13, 44-46

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

14 NIEDZIELA ZWYKŁA

Pokój królestwa Bożego

„Jeżeli chcesz pokoju, przygotuj się do wojny” mówili starożytni Rzymianie, zdobywcy świata. Podobnie myślą również współcześni zdobywcy. Dzisiaj pokój przynoszą skrzydła samolotów, rakiety, czołgi i bomby. Natomiast Chrystus przypomina, że pokój nosi się w sercu. Czytamy w dzisiejszej *Ewangelii* o tym, jak Jezus wysłał swoich uczniów na głoszenie swojej Radosnej Nowiny. Mają oni nieść światu orędzie pokoju, radosną nowinę o nowym życiu, o nowej społeczności w Królestwie Bożym.

Zapowiedź nowej ery, nowego Bożego świata jest zawarta w jednym słowie „pokój”. Swoich uczniów pozdrawia Jezus słowami: „Pokój wam!” Apostołowie zanoszą pokój Chrystusowy do wszystkich domów: „Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim.” Pokój jest tym, co daje Bóg. Jest to życie w miłości i w jedności między Bogiem i człowiekiem.

Jednak w przewrotnym sercu i w przewrotnym świecie nie może być pokoju! Nie ma pokoju dla bezbożnych! Nie ma pokoju



dla świata bez Boga. Dzisiejszemu społeczeństwu potrzebni są sędziowie, policja, więzienia, gdyż trawi je niepokój, który wypływa z występnego ludzkiego serca. Potrzebne są potężne kodeksy praw, aby utrzymać na wodzy ludzi, którzy uparcie odrzucają Boga i Jego pokój. „Nie byłoby wojen na polach bitew, gdyby nie było wojen w sercach ludzi” (F. Sheen).

15 NIEDZIELA ZWYKŁA

Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje

„Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego” Łk 10,27). Oto sposób zarabiania na życie wieczne, do którego zostaliśmy powołani. Każdy może sobie samemu wystawić ocenę, jakim jest chrześcijaninem, jak blisko Boga się znajduje i czy ma szansę na życie wieczne. Musimy jednak szczerze przyznać, że nie jest wcale łatwo miłować Boga bardziej niż siebie, a bliźniego, jak siebie samego”.

Miłość do Boga jest dla wszystkich bardziej oczywista, ale miłować bliźniego, każdego człowieka: żebraka z ulicy, sąsiada, który mnie nienawidzi, kryminalistę, który może zabić mi brata i wielką krzywdę wyrządził mojej matce; wszystkim czynić dobrze – to dla wielu jest nie do przyjęcia. Nie mieści się to w naszej ochrzczonej, ale ciasnej i samolubnej duszy. Jezus Chrystus jednak właśnie tego się domaga. Bóg chce, byśmy kochali wszystkie Jego dzieci



i świadczyli o tym czynem. Kto tego nie uznaje, nie jest jeszcze chrześcijaninem, gdyż nie zaakceptował Boga. Musimy przyznać, że wielu chrześcijan zamieniło chrześcijańską miłość do wszystkich na niechrześcijańską nienawiść w stosunku do niektórych. W ten sposób przekreślili w sobie Chrystusową Ewangelię.

16 NIEDZIELA ZWYKŁA

Marta i Maria przyjmują Jezusa

Dzisiejsza *Ewangelia* jest doskonałym przykładem, jak Chrystus wykorzystywał najwyklesze wydarzenia życia codziennego do pouczenia o podstawowych zasadach życia chrześcijańskiego. Jezus obchodził wzdluż i wszecz całą ziemię izraelską, aby Jego słowo dotarło do każdego jej zakątka. Codzienne utrzymanie zapewniało Jemu i Jego uczniom różne dobre dusze.

Omawiana *Ewangelia* opowiada o jednej takiej gościnie. Dwie siostry przyjmowały Chrystusa w swoim domu. Jedna z nich, Maria, siadła „u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie”. Druga zaś, Marta, „uwijała się koło rozmaitych posług”, czyli starała się jak najlepiej ugościć Jezusa i Jego uczniów.

Marta i Maria to dwa typy osobowości. Marta reprezentuje zapobiegliwość, pracowitość, troskliwość; Maria natomiast – skromność, skupienie, zastanawianie się nad sensem pracy i życia, wrażliwość na słowo Boże i na działanie łaski, cichą rozmowę z Bogiem, postawę modlitewną. Jezus nie karci Marty za to, że przygotowuje posiłek; zwraca jej tylko uwagę na



rzeczy ważniejsze, o których nie należy zapominać. Zbytne zatroskanie jest nieraz zupełnie zbędne. Posiłek dla ciała jest konieczny, ale duch ludzki także potrzebuje chleba, którym jest Bóg i Jego słowo. Bardzo nam potrzeba zrozumienia, że od czasu do czasu trzeba się zająć tylko Bogiem, słuchać Go i rozmawiać z Nim w ciszy na modlitwie.

17 NIEDZIELA ZWYKŁA

Chrystus uczy modlitwy

Jeden z uczniów Jezusowych prosił Go: „Panie, naucz nas modlić się”. Chrystus Pan wypowiedział wówczas modlitwę, która odtąd będzie powtarzana miliardy razy przez miliony ust.

Jest to modlitwa *Ojciec nasz*, którą poznaliśmy jako pierwszą i zapomnioną, być może, jako ostatnią. Modlitwa najwspanialsza, najpiękniejsza, po Bożemu jasna i prosta, a jednocześnie niezmiernie głęboka i przebogata w wyrażenia i w treść.

Jest to, jak twierdzą święci pisarze, cała *Ewangelia* zawarta w kilku wierszach.

Być może przez częste i zbyt mechaniczne powtarzanie zmieniliśmy tę wzniosłą Modlitwę Pańską w martwy ciąg słów, zapomnieliśmy o jej wewnętrznym bogactwie. Piasek naszych słów zasypał perły Jezusowych myśli.

Dla wielu modlitwa ta stała się niezrozumiała, chociaż jest tak prosta, jak każda prawda, i jasna jak wszystko, co Boskie.



Ważną jest więc rzeczą, byśmy ją dziś bliżej poznali i bardziej zgłębili, a wtedy powtarzanie jej nie będzie nam wydawało się nudne.

SŁOWA DO MODLITWY

MODLITWA NA WAKACJE

Pomóż nam, Maryjo, w czasie tych wakacji, abyśmy oślaniali nasze życie ciszą, bo Ty wiesz jak to czynić: ciszą oczekiwania i skupienia, ciszą czujności i przejrzystości, ciszą ubóstwa i pokory, ciszą cierpliwości i wytrwałości. Pomóż nam, Maryjo, w czasie tych wakacji dostrzec ciszę pierwszego stworzenia, ciszę nocy, ciszę źródeł i gór, ciszę morza, ciszę nieskończonych przestworzy. Pomóż nam, Maryjo, Ciszo Nazaretu wziąć dystans od napastliwego hałasu, zgietku niepotrzebnych słów i plotek. Naucz nas milczeć pośród szumu naszego serca, w którego głębi, możemy umieścić Słowo Twojego Syna Jezusa Chrystusa. Pomóż nam, Maryjo, w czasie tych wakacji, abyśmy żyli w ciszy Twojej obecności, w ciszy Twojej miłości, w ciszy Twojej łaski. Pomóż nam, Maryjo, abyśmy w czasie tych wakacji lepiej przeżywali wspólny czas razem z rodziną, zwrócili uwagę na nasze dzieci, naszych bliskich, przyczyniali się do pogłębienia relacji i zaufania z nimi, do zaoferowania ciszy, słuchania muzyki i miłości przyrody. Pomóż nam ofiarować wszystkim naszym braciom więcej wsparcia, przyjaźni i nadziei.

INTENCJE

APOSTOLSTWA MODLITWY

LIPIEC 2013

INTENCJA OGÓLNA

Aby Światowy Dzień Młodzieży, który odbywa się w Brazylii, zachęcił wszystkich młodych chrześcijan do stawiania się uczniami i misjonarzami Ewangelii.

INTENCJA MISYJNA

Aby na całym kontynencie azjatyckim otwierały się drzwi przed posłańcami Ewangelii.

SIERPIEŃ 2013

INTENCJA OGÓLNA

Aby rodzice i wychowawcy pomagali nowym pokoleniom wzrastać mając prawe sumienie i zgodnie z nim żyjąc.

INTENCJA MISYJNA

Aby Kościoły partykularne kontynentu afrykańskiego, wierne przesłaniu ewangelicznemu, przyczyniały się do budowania pokoju i sprawiedliwości.

KALENDARZ LITURGICZNY

SIERPIEŃ 2013

1. **Czwartek** – wspomn. św. Alfonsa Marii Liguoriego, Bp Dr – Wj 40, 16-21.34-38; Mt 13, 47-53
2. **Piątek** – Kpł 23, 1.4-11.15-16.27.34b-37; Mt 13, 54-58
3. **Sobota** – Kpł 25, 1.8-17; Mt 14, 1-12
4. **18 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Koh 1, 2; 2, 21-23; Kol 3, 1-5.9-11; Łk 12, 13-21
5. **Poniedziałek** – Lb 11, 4b-15; Mt 14, 13-21
6. **Wtorek** – ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO – Dn 7, 9-10.13-14 albo 2 P 1, 16-19; Łk 9, 28b-36
7. **Środa** – Lb 13, 1-2a.25 – 14, 1.26-29.34-35; Mt 15, 21-28
8. **Czwartek** – wspomn. św. Dominika, Prezb. – Lb 20, 1-13; Mt 16, 13-23
9. **Piątek** – ŚWIĘTO ŚW. TERESY BENE-DYKTY OD KRZYŻA, DZIEWICY I MĘ-CZENNICZY, PATRONKI EUROPY – Oz 2, 16b.17b. 21-22; Mt 25, 1-13 albo Mt 16, 24-27
10. **Sobota** – ŚWIĘTO ŚW. WAWRZYŃCA, DIAKONA I MĘCZENNIKA – Mdr 3, 1-9 albo 2 Kor 9, 6-10; J 12, 24-26
11. **19 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Mdr 18, 6-9; Hbr (dłuższe) 11, 1-2.8-19 albo (krótsze) 11, 1-2.8-12; Łk (dłuższa) 12, 32-48 albo (krótsza) 12, 35-40
12. **Poniedziałek** – Pwt 10, 12-22; Mt 17, 22-27
13. **Wtorek** – Pwt 31, 1-8; Mt 18, 1-5.10.12-14
14. **Środa** – Pwt 34, 1-12; Mt 18, 15-20; Msza wieczorna (wigilijna – z Wniebowzięcia NMP): 1 Krn 15, 3-4.15-16; 16, 1-2; 1 Kor 15, 54-57; Łk 11, 27-28
15. **Czwartek** – UROCZYSTOŚĆ WNEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY – Ap 11, 19a; 12, 1.3-6a.10ab; 1 Kor 15, 20-26; Łk 1, 39-56
16. **Piątek** – Joz 24, 1-13; Mt 19, 3-12
17. **Sobota** – wspomn. św. Jacka, Prezb. – Joz 24, 14-29; Mt 19, 13-15
18. **20 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Jr 38, 4-6.8-10; Hbr 12, 1-4; Łk 12, 49-53
19. **Poniedziałek** – Sdz 2, 11-19; Mt 19, 16-22
20. **Wtorek** – wspomn. św. Bernarda, Opata, Dr – Sdz 6, 11-24a; Mt 19, 23-30
21. **Środa** – wspomn. św. Piusa X, Pp – Sdz 9, 6-15; Mt 20, 1-16a
22. **Czwartek** – wspomn. Najświętszej Maryi Panny, Królowej – Iz 9, 1-3.5-6; Łk 1, 26-38
23. **Piątek** – Rt 1, 1.3-6.14b-16.22; Mt 22, 34-40
24. **Sobota** – ŚWIĘTO ŚW. BARTŁOMIEJA, APOSTOŁA – Ap 21, 9b-14; J 1, 45-51
25. **21 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 66, 18-21; Hbr 12, 5-7.11-13; Łk 13, 22-30
26. **Poniedziałek** – UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY CZĘSTOCHOWSKIEJ – Prz 8, 22-35 albo Iz 2, 2-5; Ga 4, 4-7; J 2, 1-11
27. **Wtorek** – wspomn. św. Moniki – 1 Tes 2, 1-8; Mt 23, 23-26
28. **Środa** – wspomn. św. Augustyna, Bp Dr – 1 Tes 2, 9-13; Mt 23, 27-32
29. **Czwartek** – wspomn. Męczeństwa św. Jana Chrzyciela – Jr 1, 17-19; Mk 6, 17-29
30. **Piątek** – 1 Tes 4, 1-8; Mt 25, 1-13
31. **Sobota** – 1 Tes 4, 9-11; Mt 25, 14-30

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

18 NIEDZIELA ZWYKŁA

Marność dóbr doczesnych

Dzisiejsze czytania mówią o chro-nicznej, zasadniczo nieuleczalnej, duchowej chorobie człowieka: o zachłanności, chciwości i o bezwzględnej gonitwie za bogactwem i przyjemnościami. Dla wielu taki jest właśnie sens i cel życia. „Głupcze, ... komu przypadnie to, coś przygotował?” Bardzo ważne pytanie postawione przez Jezusa. Dziś w nocy lub za 50 lat Bóg zażąda od nas duszy i dobrych czynów. Wszystko inne pozostanie. Do Boga nie idzie się z książeczką czekową. A ileż to troski i zmartwień kosztuje współczesnego człowieka gromadzenie kapitału? Niektórzy nawet we śnie nie mają spokoju; w dzień bowiem myślą, a w nocy śnią, w jaki sposób jak najwięcej nagromadzić i używać. Nigdy natomiast nawet na myśl nie przyjdzie ta prawda, że śmierć może rychło przerwać to szalone gromadzenie i pozostaje tylko skarb dobrych czynów lub próżne ręce. Zapominamy, że w ubiorach dla zmarłych nie robi się kieszeni, a do trumny nie wkłada się pełnych kasetek ani książeczek oszczędnościowych. Z tym wszystkim trzeba się pożegnać. Do wieczności zabierzemy to, co daliśmy.

19 NIEDZIELA ZWYKŁA

Gotowość na przyjście Pana

„Szczęśliwi owi słudzy, których Pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie”. W dawnych czasach niewolnicy i słudzy czekali na pana do późnej nocy z pochodniami w rękach, zawsze gotowi na jego przyjście i do usług, gdy powróci z podróży, od zajęć lub rozrywek. Taki jest obraz naszego życia. Życie jest oczekiwaniem na Pana; koniec życia jest spotkaniem z Panem. Jezus mówi, że wszystkie nasze wysiłki i troski powinny się skupić w jednej trosce, byśmy byli gotowi na to wielkie spotkanie, byśmy czuwalili i mogli Mu otworzyć „gdy nadejdzie i zakołać”.

Z chwilą urodzenia wsiedliśmy do ekspresowego pociągu życia, podróżujemy nim bez zatrzymywania się i wysiadzimy dopiero na ostatniej stacji – w wieczności. Musimy uważać, byśmy nie wyskoczyli, nie wypadli lub nie zostali wyrzuceni z tego Bożego pociągu. Trzeba dać nadprzyrodzony sens temu naszemu podróżowaniu przez święte codzienne życie.

„Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowie-



Chrystus poucza nas, byśmy większą wagę przykładali do bogactwa, które ma wartość w oczach Boga – do uczynków miłosierdzia, ofiarności i dobroci. Bogactwo materialne nie może być celem i sensem naszego chrześcijańskiego życia i naszej pracy. Nie wolno nam stać się tylko konsumentami, niewolnikami materii, bałwochwalcami, czcicielami banknotów. Naszym celem jest Bóg, Jego zaś nie można zjednać sobie pieniędzmi, ale dobrocią.



czy przyjdzie”. Każdy z nas w każdej chwili jest bardzo bliski tego spotkania z Panem. Czy bylibyśmy gotowi, gdy trzeba byłoby spotkać się z Panem na najbliższym zakręcie, gdyby jutrzejszy poranek był ostatnim porankiem na tej ziemi? „Szczęśliwi słudzy, których Pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie”. Nieskończone szczęście czeka tych, którzy byli gotowi.

20 NIEDZIELA ZWYKŁA

Wymagania służby Bożej

Jezus Chrystus przyniósł pokój i niepokój. On ofiaruje wszystkim pokój i miłość. Jednak ludzie odpowiadają na to niewiścią i walką przeciwko Niemu i Jego wyznawcom. Im bardziej człowiek należy do Chrystusa, tym bardziej oddala się od tych, którzy do Niego nie należą i nie chcą należeć. Tak powstaje rozłam na dwa obozy pod dwoma sztandarami: za lub przeciwko Chrystusowi. Nawet najsilniejsze więzy pokrewieństwa nie potrafią się oprzeć temu podziałowi. Napięcie jest tak wielkie, że i one pękają. W wielu rodzinach powstaje rozłam z tego powodu, że jedni opowiedzieli się za Chrystusem, a drudzy stanęli przeciwko Niemu. Tę nieuniknioną wojnę wciąż widzimy.

Jezus przynosi pokój i niepokój, gdyż stawia wymagania, niekiedy bardzo trudne. Z tego właśnie względu jedni Go przyjmują, a inni odrzucają. Chrystusowy pokój niepokoi człowieka. Nie daje spokoju leniwym, ospałym, samolubnym i ludziom grzęznącym w doczesności, cielesności, złości i grzechu. Takiemu człowiekowi Chrystus Pan przynosi wojnę i niepokój. On jest

21 NIEDZIELA ZWYKŁA

Królestwo Boże dostępne dla wszystkich narodów

Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni? Niezwykle pytanie. Postawił je Jezusowi pewien Izraelita, ale nie wiem z jakiego powodu. Izraelici w tamtych czasach uważali, że wszyscy Żydzi się zbawią, gdyż są narodem wybranym i umiłowanym przez Boga; że wszyscy wejdą do obiecanego Królestwa Bożego z tego tytułu, że są Izraelitami, synami Abrahama, dziećmi Bożych obietnic. Pozostali ludzie, czyli poganie, zostaną, nawet muszą zostać potępieni. Brama Królestwa Bożego jest dla nich zamknięta.

Jezus na to pytanie nie odpowiada wprost ani nie operuje liczbami, ale ostrzega, że zbawienie jest dla człowieka kwestią poważną i zasadniczą w życiu. Trzeba więc robić maksymalne wysiłki, by je sobie zabezpieczyć. Nie wolno zapominać, że droga do zbawienia nie jest usłana kwiatami; zbawienia nie osiąga się z założonymi rękami, spokojnie drzemiąc sobie w jakimś pociągu, który nas tam bezpiecznie zawiezie.

Tymczasem Królestwo Boże zawsze kosztuje. Kto chce otrzymać wszystko,



odwiecznym wyznaniem do pokoju lub do rozłamu.

Zbawiciel przed każdym z nas umieścił napis: „albo-albo”. Albo Mnie przyjmiesz i będziesz zażywał pokoju i szczęścia, albo też odepchniesz Mnie i będziesz żył w ciągłym niepokoju. Nasze wysiłki powinny zmierzać do tego, by Chrystus był dla nas pokojem i zbawieniem. Wojna przeciwko Niemu jest zawsze przegrana.



musi wnieść wielki wkład. Tanie zbawienie jest śmiertelnym wrogiem naszego zbawienia. Nasz Bóg jest cenny i musimy się wiele natrudzić, by stał się naszym i naszym pozostał. Za wszystko, co osiągamy w życiu trzeba płacić pracą, wyrzeczeniem, ofiarą. Jedynie Boga i Jego miłość chcielibyśmy otrzymać zupełnie darmo, bez żadnego wysiłku.

UROCZYSTOŚĆ
WNEBOWZIĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ
MARYI PANNY

Bóg wywyższa pokornych

„Maryja została wzięta do nieba; – radują się zastępy aniołów, alleluja” – tak śpiewa Kościół Święty w dzisiejszą uroczystość. Maryja została wzięta do nieba. Bóg uchronił Jej ciało od śmiertelnego rozkładu, który jest udziałem wszystkich, którzy się rodzą. Ciało Tej, która dało ciało Synowi Bożemu, zmartwychwstało i zostało wzięte do nadziemskiej rzeczywistości życia wiecznego. Nasza Matka Wniebowzięta towarzyszy nam przez całe nasze życie, wyciąga swoje matczyne dłonie do swego Syna i błaga za nami, za cierpiącymi, którzy uginają się pod brzemieniem cierpienia lub grzechu; za zaślepionymi i niewiernymi, którzy błądzą; za zawiedzionymi i przytłoczonymi przez życie i krzywdy.

Zachodzi doskonałe podobieństwo i analogia pomiędzy Jezusem i Maryją. Podobni są do siebie nie tylko zewnętrznie, ale podobne jest również życie i powołanie Ich obojga. Podobni są do siebie pod względem świętości w życiu ziemskim i pod względem wiecznej chwały w niebie. Syn Boży wziął od Maryi swoje ludzkie ciało, a w zamian za to obdarzył Ją udziałem w swojej chwale. Na ziemi nie oszczędził Jej, podobnie jak sobie, bólu i cierpienia. Była wtedy Matką Bolesną i Królową męczenników. Nie uchronił Jej od gorzkiej konieczności umierania, ale uchronił ją, podobnie jak siebie, od grobowego rozkładu.

Matka – to najpiękniejszy tytuł, najdroższe stworzenie i największa miłość. Mówią, że serce matki jest utkane z poświęcenia, modlitwy, miłosierdzia i miłości. A jakie jest serce naszej niebieskiej Matki? Jedno jest pewne, że jako Matka Syna Bożego jest najlepszą ze wszystkich matek, a oprócz tego Matką najpotężniejszą. Nie pozostaje nam więc nic innego, jak tylko błagać Ją na kolanach: „Módl się za nami grzesznymi ...”, za tymi, którzy modlą się codziennie i za tymi, którzy żadnego dnia nie pamiętają o Tobie, gdyż oni najbardziej potrzebują Bożego miłosierdzia.

Teksty rozważań przygotował

ks. Andrzej Dębski

PYTANIA DO KSIĘDZA



Egzorcyzmy

Od jakiegoś czasu nurtuje mnie pytanie dotyczące egzorcyzmów. Stały się one dość popularne, żeby nie powiedzieć, że wręcz „modne”, choćby za sprawą filmu *Egzorcyzmy Emily Rose*, książek Gabriela Amorth czy miesięcznika „Egzorcysta”. Wiele moich znajomych go czyta. Po pierwsze, zastanawiam się, czy trzeba ludziom to wszystko wyjaśniać budząc ich niepokoje? Po drugie, interesuje mnie, co Kościół mówi na temat egzorcyzmów? Czy Kościół wierzy, że szatan może przybrać osobową postać i jest w stanie zająć ludzką duszę, czy mamy tu raczej do czynienia z chorobą psychiczną?

Jolanta

Rodzice chrzestni

Wkrótce będziemy przeżywać chrzest naszego dziecka. Na rodziców chrzestnych chcemy wybrać osoby, które dla naszego dziecka mogłyby być naprawdę wzorem. Chciałabym, żeby matką chrzestną była moja serdeczna koleżanka, która jest wyznania prawosławnego. Czy jest to możliwe? Dodam, że jest to osoba głęboko wierząca i praktykująca.

Karolina i Marek

Kwestię wyboru rodziców chrzestnych reguluje *Kodeks Prawa Kanonicznego* (kan. 872-874). Czytamy tam m.in.: „Do przyjęcia zadania chrzestnego może być dopuszczony

Komunia Święta

Staram się codziennie wieczorem uczestniczyć w Eucharystii. Często jednak rano, idąc do pracy, wstępuję do kościoła, by się pomodlić i jeśli akurat jest Msza św. przystępuję do Komunii św. Mam pytanie: jeżeli rano byłem u Komunii, a wieczorem będę na Mszy św., to czy mogę jeszcze raz przyjąć ten sakrament? Ponadto, chciałem zapytać, czy mogę przyjąć Komunię św. podczas Mszy św. na którą się spóźniłem?

Artur

Na początku chciałbym wyrazić wielkie uznanie i podziw dla praktyki codziennej Eucharystii, tym bardziej jeśli jest ona połączona z aktywnym życiem zawodowym. Jest to wyraz szczególnej gorliwości, owo więcej, które czynimy z miłości do Chrystusa. Podczas gdy systematyczna Eucharystia niedzielna i świąteczna wiąże się z przykazaniem, czyli pewnego rodzaju obowiązkiem (ex iustitia), tutaj motyw jest

Sadzę, że przy okazji odpowiedzi na to pytanie zasadnym jest ukazanie pewnych błędnych opinii oraz wyjaśnienie kilku podstawowych pojęć. Mówiąc o fałszywych opiniach mam na myśli dwie skrajne. Z jednej strony chodzi o niewiarę w istnienie szatana, nawet wśród niektórych teologów (czy raczej pseudoteologów) i tzw. wkładanie go między bajki. Mówi się często, że największym zwycięstwem szatana jest to, że ludzie nie wierzą w jego istnienie. Diabeł jest ojcem kłamstwa (gr. diabolos = oszczerca), działa pod pozorem dobra, zwodzi ludzi, także w ten sposób jakoby nie istniał. Z drugiej strony chodzi także o przesadne demonizowanie rzeczywistości. Istnieją osoby, które niemal we wszystkich skomplikowanych i trudnych do rozwiązania sytuacjach są skłonne do dopatrywania się tam mocy złego ducha. Trzeba przyjąć postawę właściwą. Szatan istnieje i działa, odnosi zwycięstwo, gdy człowiek popełnia grzech, porażkę, gdy w człowieku zwycięża dobro. Życie w wierze, dążenie do doskonałości, świętości, to

ten kto jest katolikiem, bierzmowanym i przyjął już sakrament Eucharystii oraz prowadzi życie zgodne z wiarą i odpowiadające funkcji jaką ma pełnić” (kan. 874, par. 1). Sprawa jest więc zupełnie jasna. Norma kodeksowa może wydawać się nieco restrykcyjna, jeśli podchodzimy do niej subiektywnie. Ktoś może bowiem powiedzieć, że osoby innego wyznania też mogą być wierzące i praktykujące. To prawda. Jeśli jednak jest w rodzicach pragnienie ochrzczenia dziecka w Kościele i wychowania go w wierze katolickiej, to obiektywnie rzecz biorąc powinni oni dołożyć wszelkich starań, aby maksymalnie wykorzystać sprzyjające temu możliwości m.in. wybierając osoby wyznania katolickiego na ojca chrzestnego i matkę

znacznie wyższy (ex caritate). Na pewno praktyka codziennej Eucharystii i Komunii św. przynosi wielkie owoce w życiu człowieka, wzmacnia siły jego ducha, pozwala z ufnością przeżywać teraźniejszość i z nadzieją patrzeć w przyszłość, zwłaszcza wtedy, gdy nie jest ona tak łatwa i nie wszystko układa się po naszej myśli. Często ludzie uczestniczący codziennie w Eucharystii mówią, że po prostu nie są w stanie bez niej żyć.

Wracając jednak do postawionych pytań, odpowiedź na pierwsze z nich jest twierdząca. Możemy dwukrotnie w ciągu dnia przystąpić do Komunii św. (oczywiście będąc w stanie łaski uświęcającej). Istnieje jednak jeden warunek. Przyjmując po raz drugi Komunię św. winniśmy uczestniczyć w całej Mszy św. Drugie pytanie dotyczy ewentualnego spóźnienia się na Eucharystię i możliwości przyjęcia Komunii św. W tym wypadku wydają się ważne dwie sprawy. Po pierwsze musimy sobie odpowiedzieć, czy stało się tak z naszej winy, np. z powo-

droga duchowej walki. To fundamentalna prawda, o której nie można zapomnieć. Dlatego celem mówienia o działaniu szatana i egzorcyzmach nie jest, jak zdaje się mniemać czytelniczka, budzenie w ludziach niepokoju, ale przedstawienie realnej rzeczywistości, a przez to również realnego zagrożenia, zawsze jednak z wiarą, że Bóg jest większy od szatana i że szatan został pokonany przez Chrystusa na krzyżu.

Podstawowe pojęcia, o których wspominałem, dotyczą form działania złego ducha i sposobów walki z nim. Z jednej strony istnieje zwyczajne działanie szatana, które odnosi się do wszystkich ludzi. Jest to kuszenie do zła; kuszony był nawet Chrystus. Z drugiej strony, i to nas bardziej interesuje w kontekście postawionych pytań, chodzi o nadzwyczajne działania szatana, które mają miejsce w określonych przypadkach. Wspomniany ojciec Gabriele Amorth, wieloletni egzorcysta diecezji rzymskiej i przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzorcystów wymienia

chrzestną. Dziecko ma prawo, aby widzieć swoich rodziców uczestniczących w Eucharystii, wychowanie religijne dokonuje się przede wszystkim przez przykład. Jeśli jest on dodatkowo pomnożony przez rodziców chrzestnych, to z tego wynika jeszcze większe dobro duchowe.

Trzeba też dodać, o czym raczej nie wszyscy wiedzą, że powszechny zwyczaj dwojga rodziców chrzestnych nie jest obligatoryjny. Wspomniany *Kodeks Prawa Kanonicznego* dopuszcza sytuację, gdy jest tylko jeden chrzestny lub chrzestna. Co więcej w jakimś sensie idzie po myśli autorów postawionego pytania, ale nie do końca. Znajdujemy następujące stwierdzenie

du generalnego lekceważenia problemu punktualności, czy też niezależnie od nas, np. natęgnięto ruch było tak wielkie, że mimo iż mieliśmy dobrą wolę, z przyczyn od nas niezależnych nie dojechaliśmy na czas i nastąpiło spóźnienie. Po drugie ważne jest również, jak długie było to opóźnienie. Jeśli weszliśmy do kościoła jeszcze w czasie obrzędów wstępnych, wzbudziliśmy akt żalu konieczny do godnego i owocnego przeżycia Eucharystii, możemy przyjąć Komunię św. Jeśli jednak spóźnienie było znacznie większe, raczej powinniśmy się powstrzymać od przyjęcia Komunii św. Jest to ważne dla zachowania wrażliwości naszego sumienia, tak abyśmy się nie stali pod pewnym względem laksystami nie dostrzegając zupełnie żadnego problemu.

Przy tej okazji warto dotknąć szerzej problemu regularnego niemal spóźniania się na Mszę św., zjawiska bardzo smutnego i niestety wcale nierzadkiego. Wszystko zależy od tego, jak traktujemy Mszę św. Jeśli postrzegamy ją rzeczywiście jako nasze

w tym obszarze pięć zasadniczych form: cierpienia fizyczne zadawane przez szatana w zewnętrzny sposób, opętanie diabelskie, dręczenie diabelskie, obsesja diabelska, napady diabelskie. Nie zatrzymuję się dłużej nad ich szczegółowym wyjaśnieniem ze względu na ograniczone ramy tej wypowiedzi, ale gorąco polecam lekturę książki ojca Amortha pt. *Wyznania egzorcysty*. Z wymienionymi formami nadzwyczajnego działania szatana są związane sposoby walki z nimi. Chodzi o tzw. egzorcyzmy (gr. eksorkidzo = zaklinam). Są one sakramentaliami ustanowionymi przez Kościół i mają na celu wypędzenie złych duchów lub uwolnienie od ich demonicznego wpływu, mocą duchowej władzy, jaką Jezus powierzył Kościołowi (KKK 1673). Trzeba wiedzieć, że egzorcyzmów mogą dokonywać wyłącznie prezbiterzy, którzy otrzymali od swego biskupa specjalne i wyraźne zezwolenie (zob. KPK, kan. 1172). Muszą oni przestrzegać obrzędów i formuł zatwierdzonych przez władzę kościelną (zob. kan. 1167). Egzorcyzmów nie wypowiadają

nie kodeksowe: „Ochrzczony, należący do niekatolickiej wspólnoty kościelnej, może być dopuszczony tylko razem z chrzestnym katolikiem i to jedynie jako świadek chrztu” (zob. kan. 873). Jednak obowiązki świadka i chrzestnego mają różny zakres. Świadek może po prostu zaświadczyć, że dana osoba została ochrzczona. Jego stwierdzenie przyjmuje się za wiarygodne. W pewnych sytuacjach jest to przydatne, np. gdy z jakichś racji zaginęła metryka chrztu. Natomiast funkcja ojca chrzestnego lub matki chrzestnej wiąże się z większą godnością i odpowiedzialnością. Rodzice chrzestni mają pomagać rodzicom naturalnym, a w razie ich braku pomagać ochrzczoneму dziecku, aby prowadziło życie chrześcijańskie odpo-

spotkanie z Chrystusem, który nas kocha, dołożymy wszelkich starań, aby odpowiedzieć na to naszą miłością, której wyrazem jest także punktualność. Gdy idziemy na jakieś ważne spotkanie, rozmowę, zdajemy sobie sprawę z tego, że trzeba stosownie się ubrać, że nie wypada się spóźnić. Niestety nie zawsze przestrzegamy tych reguł w odniesieniu do niedzielnej Eucharystii. Może więc brakuje nam właściwych motywacji? Może traktujemy Mszę św. tylko jako pewien nawyk, schemat, obowiązek, a nie dostrzegamy spotkania z Osobą. Aby Eucharystia była przeżyta owocnie potrzebna jest nie tylko punktualność. Trzeba jeszcze czegoś więcej. Potrzebne jest nasze duchowe przygotowanie do niej, nasze wewnętrzne wyciszenie, które jest oczekiwaniem na spotkanie z żywym Chrystusem obecnym w Jego Słowie i Ciele. Powinniśmy więc mieć odwagę zapytać siebie, czy umiemy oczekiwać na Eucharystię? Czy jest w nas takie pragnienie? Rozpoczęte wakacje to nie tylko czas fizycznej regeneracji, to rów-

osoby świeckie. Często jednak towarzyszą i wspierają oni egzorcystę tzw. modlitwą o uwolnienie.

Słyszając o wrażeniu, jakim dzieli się czytelniczka, dotyczącym tzw. popularności czy „mody” na egzorcyzmy przypominam sobie słowa ojca Amortha, jakie powiedział swego czasu w jednym z wywiadów. Zadający pytania mówił o tym, że w dzisiejszych czasach działanie szatana wydaje się zwielokrotnione. Na to długoletni egzorcysta odpowiada, że szatan wcale nie jest dzisiaj silniejszy niż dawniej, tylko ludzie szerzej otwierają dla niego drzwi: nie modlą się, nie korzystają z sakramentów, żyją w grzechu (np. coraz częściej w konkubinatach), oddają się praktykom parareligijnym, a to szeroka furta, przez którą może przemknąć się zły duch. Rzeczywiście więc z tego tytułu jest dzisiaj więcej przypadków nadzwyczajnego działania szatana, a co za tym idzie także większa konieczność stosowania egzorcyzmów.

Kolejne pytanie: Czy szatan może przybrać osobową postać? Trzeba wiedzieć,

wiadające przyjętemu sakramentowi i wypełniało wiernie związane z nim obowiązki (zob. kan. 872).

Jednak wśród ochrzczonych należących do niekatolickiej wspólnoty kościelnej szczególnym przywilejem cieszą się osoby wyznania prawosławnego. Ten przywilej daje im *Dyrektorium Ekumeniczne, dokument Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan* z dnia 25 marca 1993. Czytamy w nim: „Ze względu na ścisłą komunie istniejącą między Kościołem katolickim i wschodnimi Kościołami prawosławnymi, wolno dla słusznych powodów dopuścić wiernego wschodniego do pełnienia roli chrzestnego obok chrzestnego katolickiego (lub matki chrzestnej katolickiej)

niez okazją, aby zatroszczyć się o ducha. Warto i trzeba zastanowić się w tym czasie nad naszym przeżywaniem Mszy św.

Na pytania odpowiada
ks. dr Marian Strankowski,

że szatan jest zbuntowanym aniołem, istotą duchową i jednocześnie osobową. W błędzie są ci teologowie, którzy utożsamiają szatana z jakąś abstrakcyjną ideą zła. Czasami do tego stopnia diabeł zawładnie jakimś człowiekiem, że dokonuje on szczególnie wyrafinowanych zbrodni. Spotykamy się wtedy z potocznym określeniem takiej osoby: to „wcielony diabeł”.

Oczywiście należy rozpoznać, czy zachowanie danej osoby jest skutkiem obecności Złego czy też efektem choroby psychicznej. Stąd przed podjęciem egzorcyzmu zachodzi potrzeba rozeznania i zbadania, czy postępowanie danej osoby jest związane z zaburzeniami natury psychicznej czy też jest niewytłumaczalne medycznie i wskazuje na działanie sił ponadnaturalnych (zob. KKK 1673).

Deus semper maior. Bóg jest zawsze większy. Jest silniejszy od szatana. Trwanie przy Nim, systematyczna modlitwa, troska o stan łaski uświęcającej sprawiają, że pod względem duchowym możemy czuć się bezpieczni. Warto i trzeba o tym pamiętać.

w chrzcie dziecka lub dorosłego katolika pod warunkiem jednak wystarczającego zabezpieczenia edukacji ochrzczonego oraz wiedzy o tym, że dany chrzestny nadaje się do tej roli” (p. 98 b).

Rodzice kochający swoje dziecko zawsze mają na względzie jego dobro duchowe. Jednak nie może być ono pojmowane subiektywnie. Trzeba przekroczyć barierę emocji i dostrzec realne, obiektywne dobro duchowe dziecka. Zachęcam więc, aby rozjeżdżać się w rodzinie, także tej dalszej, i wśród znajomych. Myślę, że na pewno znajdzie się w tym gronie osoba wyznania katolickiego, która mogłaby być matką chrzestną i sumiennie wypełniać swoje obowiązki.

duszpasterz, patrolnik i filolog klasyczny,
prefekt alumnów
Seminarium Duchownego
w Białymstoku.
Pytania do księdza można wysłać
na adres: dm@archibial.pl

Z Komunikatu

z 362. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski **(Wieliczka – Kraków, 23.06.2013 r.)**

Biskupi przyjęli nowelizację IV przykazania kościelnego. W miejsce dotychczasowego zapisu, który brzmiał: **Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymywać się od udziału w zabawach** przyjęto nowe brzmienie: **Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w czasie Wielkiego Postu powstrzymywać się od udziału w zabawach**. Oznacza to, że okres formalnego zakazu zabaw został ograniczony do Wielkiego Postu. Nie zmienia to jednak w niczym dotychczasowego charakteru każdego piątku jako dnia pokutnego, w którym katolicy powinni „modlić się, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać wstrzemięźliwość” (por. kan. 1249-1250). Wyjątkiem są jedynie przypadające wtedy uroczystości. Jeśli więc w piątek katolik chciałby odstąpić ze słusznej przyczyny od pokutnego przeżywania tego dnia, winien uzyskać odpowiednią dispensę.

Święty Jan Nepomucen Prezbiter, Męczennik (ok. 1350-1393) – wspomnienie 21 maja

Życiorys. Jan We-lflin urodził się około roku 1350 w miejscowości Pomuk (obecnie Nepomuk) w Czechach, od której pochodzi jego przydomek. Kształcił się w miejscowej szkole klasztornej. Jako kleryk występował w charakterze notariusza kurii biskupiej. Około 1380 przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1381-1387 studiował w Pradze i Padwie, uzyskując stopień doktora prawa kościelnego. Po powrocie do kraju objął funkcję wikariusza generalnego arcybiskupa Pragi, Jana z Jenštejnu, zajmując drugie miejsce w hierarchii kościelnej. Według tradycji był również spowiednikiem Zofii, drugiej żony panującego wówczas w Czechach króla Wacława IV.

Monarcha znany był z porywczosci, hulastycznego życia i niechęci do papieża i Kościoła. Konsekwentnie dążył do umniejszenia władzy arcybiskupa, prowokując kolejne konflikty. W sieć intryg wciągnięty został również wikariusz generalny Jan. W marcu 1393 roku, uczestnicząc w rozmowach w celu złagodzenia zatargu z królem, został aresztowany wraz z dwoma innymi kapłanami, Mikołajem i Bogusławem. Zastrzyżonych poddano torturom, po czym zwolniono Mikołaja i Bogusława, zobowiązując ich do zachowania milczenia. Jana, który w trakcie mąk odniósł najwięcej obrażeń (według tradycji monarcha osobiście przypalał mu boki), zrzucono z mostu Karola w Pradze do Węltawy, najprawdopodobniej 20 marca 1393. Egzekucję przez utopienie stosowano wówczas wobec osób duchownych.

Dokładna przyczyna tragicznej śmierci kapłana nie została wyjaśniona. Około 1450 roku pojawiła się wersja, według której Święty zginął z powodu odmowy wyjawienia tajemnicy spowiedzi królowej Zofii. Wacław IV, pragnący poznać szczegóły rozmów żony w konfesjonale, osobiście torturował, a następnie ukarał śmiercią powiernika jej sekretów. Wokół głowy unoszącego się na rzece ciała męczennika miało pojawić się pięć gwiazd, tworzących aureolę.

Kult Jana Nepomucena zaczął szerzyć się natychmiast po jego śmierci i odnalezieniu ciała (17 kwietnia 1393). W XVII wieku przekroczył granice Czech, docierając także do Polski. Uroczystej kanonizacji dokonał papież Benedykt XIII w 1729 roku. Doczesne szczątki kapłana spoczywają w srebrnej trumnie w katedrze św. Wita w Pradze. Wspomnienie liturgiczne obchodzone jest



Figura św. Jana z kościoła pw. Zmartwychwstania Pańskiego

16 maja, w Polsce – z uwagi na przypadające w tym dniu święto św. Andrzeja Boboli – 21 maja.

Ikonografia. Sztuki plastyczne przedstawiają św. Jana Nepomucena w sutannie, komży i birecie, wpatrzonego w krucyfiks, z palmą męczeństwa, niekiedy z palcem na ustach, w aureoli złożonej z pięciu gwiazd. Ze względu na okoliczności męczeńskiej śmierci, wizerunki Świętego najczęściej umieszczane są w pobliżu mostów, rzek, stawów i jezior. Spotykane są także w formie obrazów lub płaskorzeźb na konfesjonalech.

Patronat. Święty Jan czczony jest jako patron dobrej spowiedzi, spowiedników, osób pokrzywdzonych, dobrej sławy, mostów oraz jako orędownik chroniący przed powodzią.

Kult w Archidiecezji Białostockiej. W kościele pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku przechowywane są relikwie oraz polichromowana figura św. Jana. Według tradycji została ona ufundowana przez Jana Klemensa Branickiego w 1770 roku i pierwotnie stała na moście nad Białą, w miejscu dzisiejszego posągu ufundowanego w 2011 roku. W czasie Powstania Styczniowego (1863) została zrzucona z mostu do rzeki, gdzie pozostawała przez kilka dni z dłonią uniesioną ponad lustro wody. Jest to najstarsze wyobrażenie męczennika z Pragi związane z historią Białegostoku. Uroczystości odpustowe odbywają się w niedzielę po 21 maja.

Z Pieśni do św. Jana Nepomucena (XIX w.):

Będąc osławiony przez ludzkie języki,
A nie mając nikąd pomocy,
Gdy mnie z każdej strony zawziętych krytyki
Dokuczają we dnie i w nocy:
Serce się lęka, dusza stroskana,
chyba poręka świętego Jana
Z zastawionych siideł wybawi (...)
Gdy leż nie stanie, a serce mdleje,
W cudownym Janie składam nadzieję,
Że podarty honor naprawi (...)

Modlitwa: Wszchemogący wieczny Boże, przez Ciebie umocniony Święty Jan Nepomucen aż do śmierci bronił wolności Kościoła, spraw za jego wstawiennictwem, abyśmy nieustraszeni walczyli w obronie sprawiedliwości i prawdy. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twój Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

B. P.-D.

Kościół jest naszym domem

Misje parafialne...

Ponad 2000 lat temu przyszedł na świat Jezus Chrystus – pierwszy i najważniejszy misjonarz. Głoszenie dobrej Nowiny o Królestwie Bożym rozpoczął od słów: „Nawracajcie się... (Mt 4,17) Od tego czasu wezwanie to rozbrzmiewa i będzie rozbrzmiewać po całej ziemi dopóki człowiek będzie ją zamieszkiwał. Człowiekowi bowiem ciągle potrzebna jest odnowa duchowa i ciągle na nowo musi się nawracać, aby nie stać się ewangeliczną owcą zaplątaną w cierniskach grzechu i zła.

Żyjemy w czasach, gdzie podważane są wartości moralne i etyczne, a człowieka odrywa się od Boga i Kościoła. Wielu odeszło, wielu jest zdezorientowanych i zagubionych. Co dziesięć lat według przepisu prawa kościelnego w każdej parafii katolickiej powinno się przeprowadzać misje. Te ośmiodniowe rekolekcje mają sprawić, by wierzący jeszcze mocniej utwierdzili się w służbie Bożej, oziębli wrócili do pierwotnej gorliwości, a grzeszni znaleźli drogę do Ojca...

W czerwcu br. w parafii pw. św. Faustyny po raz pierwszy w historii tej wspólnoty odbyły się tygodniowe rekolekcje. Przewodniczył im o. Kazimierz – franciszkanin z Niepokalanowa. Co ciekawe, okazało się że większość parafian po raz pierwszy w życiu uczestniczyła w tego typu naukach. Muszę też przyznać, że nie spodziewałem się, iż spora grupa parafian tak żywo będzie uczestniczyć w poszczególnych nabożeństwach. Msze święte z naukami, Apele Jasnogórskie, wspólny różaniec i koronka, Droga Krzyżowa w plenerze – to miejsca wspólnych spotkań i modlitwy. Wielkim przeżyciem było odnowienie sakramentu małżeństwa oraz nabożeństwo prześlągania, a zupełnym novum stało się egzorcyzmowanie wody, oleju i soli. Cieszyliśmy się też z obecności ks. biskupa Henryka oraz wielu kapłanów pełniących posługę w konfesjonale.

Zwieńczeniem misji było postawienie krzyża oraz poświęcenie nowych obrazów w kościele. Ale najważniejszym aspektem pozostanie wydarzenie duchowe. Sądząc po reakcji parafian, był to czas owocny w przemyślenia i podejmowanie życiowych decyzji względem Boga. Wczoraj jedna z parafianek powiedziała: „Chciałabym podziękować za te misje, to był piękny czas, który uświadomił nam, że warto być uczniem Chrystusa”. My już z niecierpliwością czekamy na renowację misji w Wielkim Poście...

ks. Aleksander Dobroński



Miejsca pobłogosławione znakami i łaskami

Cała Polska ubogacona jest wieloma miejscami świętymi. Na Podlasiu, gdzie od wieków Zachód spotyka się ze Wschodem w szczególny sposób, dzieje znajdujących się na tym terenie sanktuariów – miejsc świętych, w których Bóg w sposób niezwykle hojny obdarowuje wiernych swoimi łaskami, odzwierciedlają losy i pobożność tutejszej ludności.

Wydawać by się mogło, że nie ma lepszych i gorszych miejsc na modlitwę. Choć może, zgodnie z tym, co Jezus powiedział w Kazaniu na Górze: „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu” (Mt 6,5), najlepszym miejscem byłaby właśnie izdebka własnego serca. Jednak to zalecenie Jezusa powstało w odpowiedzi na postawę faryzeuszy, modlących się przed ludźmi na pokaz. Jezus nie krytykuje tu bynajmniej modlitwy liturgicznej i nie przeciwstawia jej modlitwie prywatnej. Krytykuje raczej postawę człowieka, dla którego modlitwa publiczna jest aktem wykonywanym na pokaz i nie wyraża jego wnętrza. Pokazuje w ten sposób, że człowiek o czystym sercu, który nie dba o ludzkie opinie może modlić się wszędzie.

A jeśli wszędzie, to dlaczego nie w domu, nad jeziorem, w lesie, ale akurat w Różanymstoku, Krypcie czy Świętej Wodzie? Dlaczego nie pozostajemy w domu w oczekiwaniu na łaski, ale jakże często wyruszamy w drogę, do miejsca uważanego za święte, do sanktuarium? I dlaczego przybywając tam, bardzo często rzeczywiście zostajemy obdarowani licznymi łaskami? Wielu przewodników duchowych mówi o „łascie drogi”. Pielgrzym, (łac. peregrinus) to ten, który pozostaje z dala od swego domu. Pielgrzymować, znaczy po prostu „wyjść skądś”, aby „dokądś dojść”. Te dwa punkty tworzą przestrzeń wypełnioną przeżyciami, nadziejami i pielgrzymim trudem. Wędrówka do sanktuarium, często odbywana pieszo, w oderwaniu od codziennych trosk i w wewnętrznej wolności, sprawia, że odkrywamy Bożą obecność i prawdę o sobie. Każde sanktuarium jest na swój sposób niezwykle, bo naznaczone znakami i łaskami, którymi Bóg obdarzył tych, którzy tam byli przed nami.

Korzenie pielgrzymowania tkwią w pobożności wynikającej z wiary w szczególną obecność Boga w konkretnym miejscu. Dlatego sanktuarium, jako miejsca obecności Boga mają niezwykle moc przyciągania w dzisiejszych czasach, które wielu nazywa „duchową pustynią”.

Każdy, kto wyrusza w drogę, ma jakąś intencję. Ilu jest pielgrzymów, tyle

też powodów podjęcia pielgrzymiego trudu. W większości są to różne prośby – za innych i we własnych intencjach: o rozwiązanie problemów rodzinnych, o łaskę zdrowia, o wyzwolenie z nałogu, o rozpoznanie życiowego powołania. Niektórzy idą, by dziękować za otrzymane łaski. Pielgrzymka to także czas szczególnego spotkania z Bogiem, czas porządkowania wnętrza i nawrócenia. To doskonała okazja, aby poznać siebie. Można by nawet powiedzieć, że jest to także swoiste antidotum na zbyt indywidualizm dzisiejszych czasów, wkradający się także do życia wiary. Dla wielu pielgrzymka to rekolekcje, które umacniają na cały kolejny rok.

W dzisiejszych czasach wręcz „modne” staje się przemierzanie tysięcy kilometrów do miejsc, związanych z historią Kościoła lub kultem Matki Bożej. Biura podróży proponują szeroki wachlarz ofert pielgrzymkowych: Jerozolima, Lourdes, Fatima, Medjugorje, czy też Watykan i Rzym... Wielu udaje się tam, aby odkrywać i podziwiać piękno miast, świątyń, placów i innych miejsc. Jednak, aby pielgrzymować, a nie tylko podróżować czy zwiedzać, istotne jest wewnętrzne nastawienie. Można bowiem wybrać się choćby do Ziemi Świętej, nawiedzać miejsca uświęcone obecnością Jezusa Chrystusa, a jednak nie pielgrzymować tak naprawdę. A można też, choćby w ramach letnich, niezbyt odległych wędrówek, odbyć piękną pielgrzymkę do pobliskich miejsc, choćby na jeden dzień stając się pielgrzymem.

Na Podlasiu jest wiele miejsc naznaczonych szczególną obecnością Matki Bożej, gdzie wielu pielgrzymuje, by doświadczyć osobistego duchowego umocnienia. I tak odwiedzając Krypcno, Różanystok, Świętą Wodę czy Juchnowiec, zawsze zdumiewała mnie w tych miejscach obecność wielu rodzin, przybywających własnymi, niezależnymi środkami transportu, często z turystycznym ekwipunkiem. Łączyły one wakacyjny wypoczynek z poszukiwaniem miejsc duchowego odrodzenia całej rodziny. Wsłuchując się w opowieści kustosza danego miejsca, byli niejednokrotnie głęboko poruszeni faktem istnienia nadprzyrodzonej rzeczywistości, w której działa Bóg, już nie jako legendy czy czyjejs opowieści, ale jako czegoś rzeczywistego, potwierdzonego otrzymanymi łaskami, dostępnego niemal „na wyciągnięcie ręki”.

Sanktuaria Białostockizny są wielkim dobrem duchowym całej lokalnej społeczności. Są też bez wątpienia cennymi dobrami kultury oraz świadectwem przeszłości, które nierozdzielnie wiążą dzieje chrześcijaństwa z historią narodu i pań-

stwa polskiego na tych terenach. Są to też miejsca, które tworzyły i tworzą miejscową historię. Dlatego tak ważna jest w nich kultywowana od stuleci ludowa pobożność czy przekazy owiane niekiedy legendami, w otoczeniu których powstawały i w jakich kształtowały się ich dzieje.

Wiele z tych miejsc, pomimo że są znane, wciąż czeka na odkrycie. Może podczas tegorocznych wakacji przeznaczmy choćby jeden dzień na rodzinną pielgrzymkę, by doświadczyć niepowtarzalnej atmosfery tych miejsc i obecności Matki Bożej – pośredniczki wszelkich łask... To Ona wybrała sobie te a nie inne zakątki Polski na spotkanie z każdym, kto szuka Jej bliskości, a przez nią bliskości z Bogiem. Takie miejsca budzą w sercu wiarę, dają nadzieję, uwalniają od nieuzasadnionego smutku, pozwalają odkryć nowe, szczególne powołanie niezależnie od dotychczasowej historii życia, ale również jednoczą ludzi ze sobą i ożywiają ducha modlitwy. Dlatego warto połączyć wakacyjny wypoczynek nasz osobisty, czy naszych rodzin, z odnowieniem relacji z Bogiem.

Można wyjechać na drogę i ekskluzywne wakacje, nazywane nawet „pielgrzymką”, jeśli jednak zaniedba się prawdziwą intencję, otwarcie serca na Boga, to i tak powróci się zmęczonym i zniechęconym do podejmowania codziennych obowiązków. Zapewne są wśród nas tacy, którzy z różnych powodów nie skorzystają z możliwości wspólnego pielgrzymowania. Przyczyn może być wiele, poczynając od braku urlopu w odpowiednim terminie, środków finansowych, a skończywszy na fizycznej niemożności pieszej wędrówki. Są też osoby, które przeżywają osobiste trudności wiary i które z pewnością nie wybiorą się na zbiorową pielgrzymkę. Są wreszcie i tacy, którzy po prostu wolą pielgrzymować indywidualnie, sami bądź z rodziną. Lokalne sanktuaria z pewnością stwarzają duchową przestrzeń do spotkania z Bogiem i odnalezienia wewnętrznego pokoju.

Benedykt XVI, inaugurując Rok Wiary uczył, że na różne sposoby można się włączyć w jego przeżywanie, by otrzymać od Boga związane z nim łaski. Wskazał, że nawiedzanie miejsc świętych jest jednym z tych sposobów. Wcale nie muszą to być miejsca odległe, wystarczy wskazać przez miejscowego ordynariusza. Zgodnie z dekretem Penitencjarii Apostolskiej, abp Edward Ozorowski jako miejsca święte w Archidiecezji Białostockiej, za których nawiedzenie można otrzymać odpust zupełny wyznaczył: kościół katedralny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku, kościół pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krypcie, kościół pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w Różanymstoku i kościół pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce. Pielgrzymujmy zatem, wyprasząc sobie i naszym najbliższym potrzebne łaski!

Teresa Margańska

Wakacyjne wędrówki – szlakiem sanktuariów maryjnych

„Sanktuarium to kościół lub inne miejsce sakralne, do którego za zgodą ordynariusza miejsca pielgrzymują liczni wierni ze względu na szczególną przyczynę pobożności” wyjaśnia Kodeks Prawa Kanonicznego. Jest to miejsce kultu religijnego związane z faktem nadprzyrodzonym, relikwiami lub cudownym obrazem. Sanktuarium uważane jest za święte, przyciągające uwagę swoją niezwykłością. Pątnicy, którzy do niego pielgrzymują, pragną zjednoczyć się z Bogiem, wyprosić łaski, miłosierdzie czy przebaczenie, złożyć hołd i dziękczynienie.

Początkowo chrześcijanie czcili miejsca związane z Narodzeniem, Śmiercią i Zmartwychwstaniem Chrystusa. Później także miejsca upamiętniające męczenników, świętych, związane z objawieniami maryjnymi, uzdrowieniami. Z czasem przeżycia religijne i duchowe w sanktuariach zostały wzbogacone o walory poznawcze: historyczne, kulturowe, architektoniczne kościołów lub całych zespołów budowli sakralnych. Obiekty te stały się również atrakcjami turystycznymi dzięki swemu położeniu przy szlakach turystycznych, działalności władz kościelnych i samorządowych, promujących święte miejsca, a także rozwojowi infrastruktury pielgrzymkowo-turystycznej.

W Polsce zarejestrowanych jest obecnie ponad 800 ośrodków pielgrzymkowych, wśród których zdecydowanie dominują sanktuaria maryjne – jest ich ponad 550. Od pierwszych wieków chrześcijaństwa, świątynie poświęcone Matce Bożej, a w nich obrazy i figury Maryi otaczane były niezwykłą czcią, szczególnie tam, gdzie za Jej przyczyną następowały niezwykle zdarzenia: cudowne uzdrowienia, nawrócenia, pomoc w nieszczęściach.

Również na Podlasiu najwięcej sanktuariów to sanktuaria maryjne. Może szczególnie w okresie wakacyjnym warto wybrać się na choćby jednodniową pielgrzymkę do tych niezwykłych miejsc. Proponujemy kilka tras pielgrzymkowych, do sanktuariów zarówno w naszej archidiecezji jak i w sąsiednich diecezjach: łomżyńskiej, drohiczyńskiej i ełckiej. Są to zarówno trasy samochodowe jak i wyprawy rowerowe, podczas których można choć trochę doświadczyć trudu pielgrzymowania. Zamieściliśmy również krótkie informacje historyczne o sanktuariach oraz godziny Mszy św. Pielgrzymując do bliskich nam sanktuariów zapraszamy również do poznawania i „medytacji” pięknej przyrody i innych atrakcji turystycznych na trasie.

Więcej szczegółów o sanktuariach archidiecezji białostockiej można znaleźć na stronie internetowej archidiecezji w zakładce „Parafie – Sanktuaria”.

PROPOZYCJE TRAS PIELGRZYMOWO-TURYSTYCZNYCH

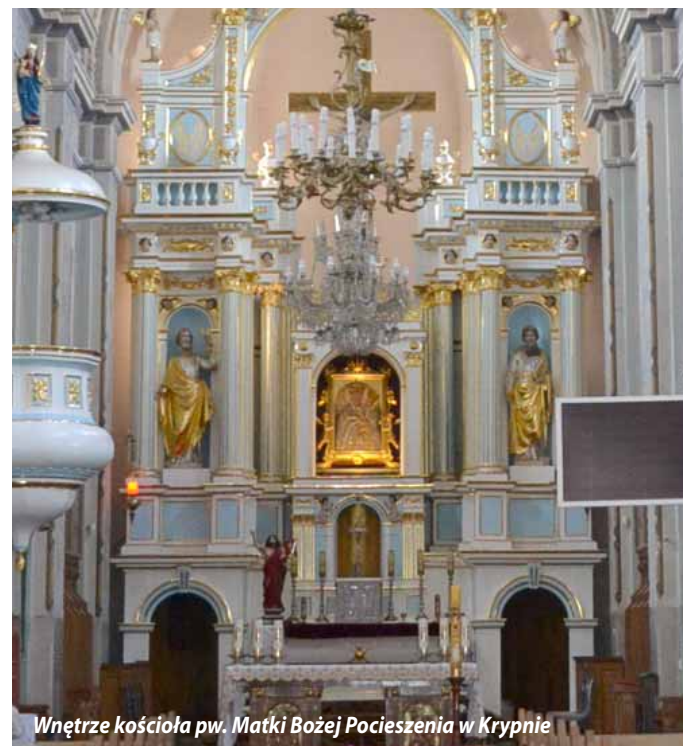
Trasa	Rodzaj trasy	Przebieg trasy	Długość trasy (w jedną stronę)
I	samochodowa	Białystok – Płonka Kościelna – Hodyszewo – Juchnowiec Kościelny	110 km
II	samochodowa	Białystok – Krypno – Płonka Kościelna – Hodyszewo	110 km
III	samochodowa	Białystok – Płonka Kościelna – Hodyszewo – Ostrożany	110 km
IV	samochodowa	Białystok – Święta Woda – Różanystok – Studzieniczna	120 km
V	samochodowa	Białystok – Święta Woda – Różanystok – Studzieniczna – Krypno	205 km
A	rowerowa	Łapy (dojazd pociągiem) – Płonka Kościelna (źródło)	6 km
B	rowerowa	Białystok – Święta Woda	16 km
C	rowerowa	Białystok – Juchnowiec Kościelny	14 km

Trasa I: Białystok – Płonka Kościelna – Hodyszewo – Juchnowiec Kościelny

Trasa ta obejmuje wizytę w trzech sanktuariach i przebiega m.in. przez obszar otuliny Narwiańskiego Parku Narodowego. Wyjątkowy widok rozlewisk płynącej wieloma korytami rzeki Narew można podziwiać z mostu oraz wieży widokowej pomiędzy Uhowem, a Łapami. W bliskiej odległości jest również Kurowo – siedziba Narwiańskiego Parku Narodowego.

Trasa II: Białystok – Krypno – Płonka Kościelna – Hodyszewo

Pielgrzymka przebiega trasą obejmującą wizytę w trzech sanktuariach. W jej pobliżu położone są dwa Parki Narodowe: Biebrzański oraz Narwiański. Przejeżdża się również przez miejscowość z licznymi zabytkami – Tykocin. Zwiedzić tam można m.in. zamek, rynek, kościół pw. Świętej Trójcy oraz synagogę. W niedalekiej odległości znajduje się również wieś Pentowo – Europejska Wioska Bociania.



Wnętrze kościoła pw. Matki Bożej Pocieszenia w Krypnie

Trasa III: Białystok – Płonka Kościelna – Hodyszewo – Ostrożany

Kolejna propozycja trasy pielgrzymkowej z trzema sanktuariami. Oprócz wizyty w miejscach świętych warto również zjechać do położonego niedaleko od Ostrożan Drohiczyńska – siedziby diecezji, gdzie oprócz ciekawych obiektów sakralnych konieczne należy „zdobyć” Górę Zamkową, by móc podziwiać panoramę rzeki Bug. W bliskiej odległości położony jest także Ciechanowiec – miasto, związane z XVIII-wiecznym przyrodnikiem, ks. Krzysztofem Klukiem, w którym zobaczyć trzeba skansen oraz Muzeum Rolnictwa.

Trasa IV: Białystok – Święta Woda – Różanystok – Studzieniczna

Następna trasa z trzema sanktuariami – tym razem w kierunku północnym. Na trasie również wyjątkowy punkt – kościół św. Antoniego w Sokółce, w którym miało miejsce wydarzenie eucharystyczne i gdzie wraz z Najświętszym Sakramentem przechowywana jest Częśćka Ciała Pańskiego.

Trasa V: Białystok – Święta Woda – Różanystok – Studzieniczna – Krypno

Najdłuższa trasa z czterema sanktuariami. Po drodze warto odwiedzić Suchowolę – geograficzny środek Europy i zobaczyć łuk z krzyżem papieskim oraz Izbę Pamięci bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ POCIESZENIA W KRYPNIE

Kult obrazu Matki Bożej w Krypnie sięga XVI wieku. Legenda głosi, że obraz Matki Bożej pojawił się na lipie, pod którą stała „krypa” – przeznaczona do pojenia koni. Stąd też prawdopodobnie pochodzi nazwa wsi. Obraz był odnoszony trzykrotnie do kościoła w Knyszynie, ale ciągle powracał w to samo miejsce. Postawiono więc tu kaplicę, która przetrwała do 1625 roku, a następnie drewniany kościół. Obecny – murowany pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, powstał w latach 1881-1885.

Wypożyczenie kościoła jest klasycystyczne. W ołtarzu znajduje się słynący łaskami obraz Matki Bożej Pocieszenia. Źródła

historyczne nie podają dokładnej daty powstania i przebywania obrazu Krypnie. Pierwsza wzmianka o obrazie pochodzi z 1731 roku. Wzorowany jest on na wizerunku Najświętszej Maryi Panny Snieżnej z rzymskiej Bazyliki Santa Maria Maggiore z przełomu XII i XIII wieku. Obraz Matki Bożej Pocieszenia został sprowadzony do kaplicy przez Jan Zamoyskiego – starostę knyszyńskiego, prawdopodobnie w XVI wieku. Jest wykonany na lipowej desce, którą pokryto podkładem kredowym, a następnie stosując technikę temperową namalowano postać Maryi z Dzieciątkiem. Obraz Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem zwany Matki Bożej Krypniańskiej został koronowany diademami papieskimi 8 września 1985 roku. Wokół kościoła znajdują się kapliczki ku czci Matki Boskiej Bolesnej, wybudowane w latach 30. XX wieku. Każda z nich jest w innym stylu, a wewnątrz umieszczone są obrazy z życia Matki Bożej. W okresie międzywojennym, ówczesny proboszcz, ks. Antoni Walentynowicz zainicjował nabożeństwo tzw. Dróżki Matki Boskiej Bolesnej, polegające na obejściu procesyjnym kościoła, rozważaniach i śpiewie przy każdej z kapliczek.

Największą uroczystością w sanktuarium krypniańskim jest święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (Odpust Matki Bożej Siewnej). Nadal w tradycji pozostało obchodzenie ołtarza Matki Bożej w akcie zawierzenia z płonącej świecą oraz z figurkami wotywnymi, które przedstawiają całą postać ludzką, z prośbą o zdrowie.

- Parafia pw. Narodzenia NMP w Krypnie, 19-111 Krypno Kościelne 29, www.krypno.bialystok.opoka.org.pl
- Sanktuarium dysponuje domem pielgrzyma, (pokoje, kuchnia, stołówka, sala konferencyjna, łazienki z ciepłą wodą i prysznicami), parkingiem, na podwórzu plebani znajdują się toalety
- Msze św. w niedziele: 8.00, 10.00, 12.00, 18.00; w dni powszednie: 6.30, 7.00, 18.00

SANKTUARIUM MARYJNE W RÓŻANYMSTOKU

W 1652 roku właściciele dóbr Eufrozyna i Feliks Tyszkiewiczowie zamówili u malarza w Grodnie obraz Matki Boskiej. Został namalowany na wzór wizerunku częstochowskiego. Umieścili go



Sanktuarium w Różanymstoku

TEMAT NUMERU: ODKRYJ MIEJSCA UŚWIĘCONE

w swojej sypialni i modlili się przed nim. W 1658 roku zaczęły dziać się, uznane za cudowne, nadzwyczajne rzeczy. Liczni wierni zaczęli doznawać łask, a Tyszkiewiczowie wybudowali drewniany kościół i ufundowali klasztor Dominikanów. W 1668 roku biskup wileński Aleksander Sapieha zatwierdził kult Matki Boskiej Różanostockiej.

W roku 1759 przeor dominikanów, o. Remigiusz Zahorowski, rozpoczął budowę obecnego kościoła pod wezwaniem Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. Powstała w stylu barokowym budowla nawiązywała do kościoła Jezuitów w Grodnie. W 1811 roku erygowano parafię, zaś w maju 1846 roku władze skasowały klasztor, usunięto dominikanów, a kościół przekazano pod zarząd księży diecezjalnych.

W 1866 roku obiekt został przekazany duchowieństwu prawosławnemu. Różanystok przemianowano na Krasnystok, a w 1900 kompleks klasztorny przekazano żeńskiemu prawosławnemu monasterowi z Grodna. W 1915 roku Różanystok został zajęty przez Niemców, a mniszki wyjechały wywożąc obraz Matki Boskiej. Do 1918 roku kościół był wykorzystywany jako magazyn siana i zboża oraz stajnia. Pod koniec wojny dokonano zwrotu kompleksu Kościołowi katolickiemu. W związku z tym, iż parafia miała trudności z finansowym utrzymaniem tak dużego kompleksu, przekazano go Zakonowi Salezjanów. Salezjanie prowadzili szeroką działalność oświatową: klasę przygotowawczą gimnazjum, szkołę rolniczą i zawodową, a następnie szkołę ogólnokształcącą. Siostry Salezjanki, prowadziły szkołę powszechną i sierociniec oraz szkołę gospodarczą dla dziewcząt.

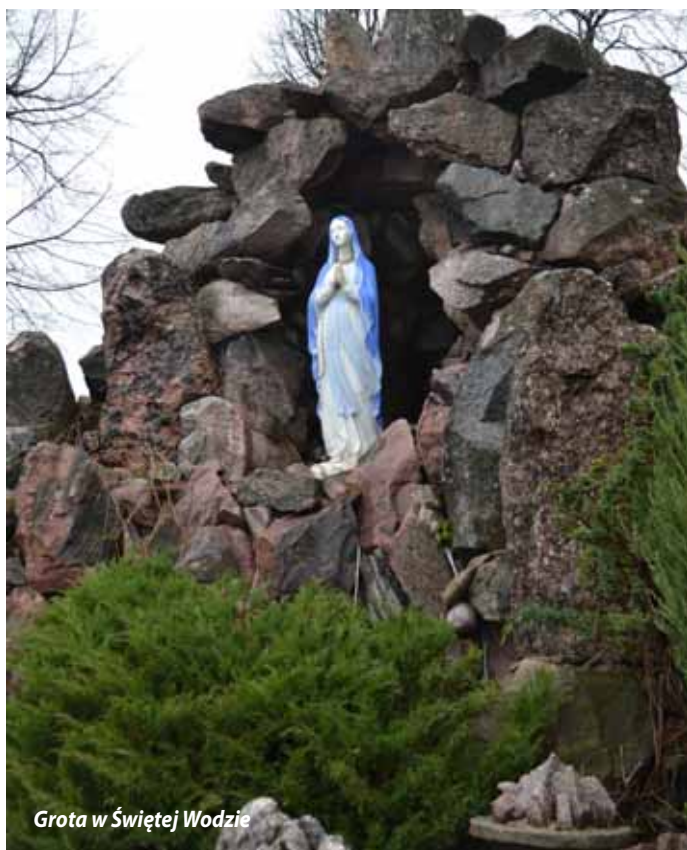
Uroczystej koronacji obrazu Matki Boskiej w Różanymstoku 28 czerwca 1981 roku dokonał kard. Franciszek Macharski razem z abp. Henrykiem Gulbinowiczem i bp. Edwardem Kisielem. Natomiast 30 sierpnia 1987 roku Ojciec Święty Jan Paweł II podniósł świątynię do godności bazyliki.

- **Msze św. w niedziele:** 7.30; 9.00; 10.30; 11.45; 16.00; w dni powszednie: 6.30; 7.10; 17.00 (od maja do września 19.00).

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ BOLESNEJ W ŚWIĘTEJ WODZIE

Legenda sięgająca XV wieku mówi o odzyskaniu wzroku przez syna właściciela tych terenów. Stało się to za przyczyną wody ze źródła, które wytrysnęło w miejscu wskazanym przez Matkę Bożą. Jako dowód wdzięczności wybudowano studzienkę i szafas, w którym umieszczono obraz Matki Bożej. Cudowny obraz został w 1915 roku wywieziony do Rosji. Jego kopię stworzyła Helena Rabczyńska – matka późniejszego proboszcza – Wacława. Zbudował on m.in. grotę i Kalwarię Świętowodzką. W 1997 roku na wzgórzu przy Sanktuarium powstała „Góra Krzyży”, Pomnik III Tysiąclecia. W tym samym roku utworzona została Parafia pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej. W roku 2000 Święta Woda była Sanktuarium Jubileuszowym Roku Świętego Archidiecezji Białostockiej. Znakiem szczególnym tego czasu łaski jest rozwijająca się Góra Krzyży zwana też Górą Bożego Miłosierdzia, z Jubileuszowym Krzyżem Pielgrzymów (wysokości 25 m) oraz krzyże w kościele, pobłogosławione przez Jana Pawła II dnia 6 marca i dnia 4 października 2000 roku na Watykanie. Wcześniej – w 1999 roku – Ojciec Święty pobłogosławił czczony obecnie przez wiernych wizerunek Matki Bożej Bolesnej.

- **Parafia pw. Matki Bożej Bolesnej, ul. ks. Rabczyńskiego 2, Wasilków – Święta Woda**
- **Na miejscu Centrum Pielgrzymkowo-Turystyczne, pokoje, restauracja, parking, plac zabaw dla dzieci, sklepik z pamiątkami**
- **Możliwość dojazdu z Białegostoku komunikacją miejską – autobus nr 100 (druga strefa)**



Grota w Świętej Wodzie

- **Msze św. w niedziele:** 8.00, 10.00, 11.00, (od października do Niedzieli Palmowej) 12.00, 13.00 (od października do Niedzieli Palmowej) 15.00, 18.00, 20.00 (od maja do Odpustu Matki Bożej Bolesnej); w dni powszednie: 15.00, 18.00.

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ RODZIN W JUCHNOWCU KOŚCIELNYM

Na początku XVI wieku mieszkańcy okolicznych miejscowości należeli do parafii turoślańskiej, ale mieli poważne kłopoty z dotarciem do kościoła z powodu wylewów w porze wiosennej i jesiennej rzeki Turośna. W 1547 roku majątek Juchnowiec został nadany podskarbiemu Wielkiego Księstwa Litewskiego Stanisławowi Wołoszek, który uzyskał pozwolenie na erygowanie parafii pw. Świętej Trójcy i ufundował drewniany kościół parafialny. Obecna barokowo-klasycystyczna świątynia powstała w latach 1764-1788, a wieżę dobudowano w 1906 roku. W kościele znajduje się obraz Matki Bożej, który od 1639 roku zaczął być uznawany za cudowny. Wierni otoczyli go czcią składając wiele srebrnych i złotych wot. W 1996 roku abp Stanisław Szymczyk nadał Sanktuarium tytuł: „Matki Bożej Królowa Rodzin”

- **Msze św. w niedziele:** 8.00, 9.30, 11.30; w dni powszednie: 7.00

SANKTUARIUM MATKI BOSKIEJ PŁONKOWSKIEJ – KRÓLOWEJ MŁODZIEŻY

Pierwsze dokumenty mówiące o parafii w Płonce Kościelnej pochodzą z 1203 roku, ale obecny kościół w stylu neogotyckim został zbudowany na początku XX wieku. W środku znajduje się cudowny obraz Wniebowzięcia Matki Bożej namalowany na płótnie olejnymi farbami. W kościele jest on od 1658 roku, a został podarowany przez parafianina. Przedstawiona na nim Maryja unoszona jest przez czterech aniołów ku niebu. Obraz został koronowany 30 czerwca 1985 roku przez kard. Józefa Glempa. Objawienia maryjne, które miały miejsce zostały przez biskupów

komisyjnie zbadane. W dokumentacji opisano 915 cudownych łask i uzdrowień.

- **Parafia pw. św. Michała Archanioła, Płonka Kościelna, ul. Kościelna 64, 18-100 Łapy**
- **Niedaleko kościoła – na łasku – znajduje się źródło z cudowną wodą, chętnie odwiedzane przez wiernych**
- **Msze św. w niedziele:** 9.00, 11.45, 16.00; w dni powszednie: 6.30, 7.00.

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ HODYSZEWSKIEJ – MATKI POJEDNANIA

Pierwsza wzmianka o wsi królewskiej – Hodyszewie pochodzi z 1529 roku, ale parafia rzymskokatolicka powstała dopiero po I wojnie światowej. W ciągu wieków w Hodyszewie istniało kilka drewnianych świątyń. Ostatnią z nich przeniesiono do Krynicy, w której wnętrzu znajduje się źródło. Obecny kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny został wzniesiony w latach 1933-1975. Od 1976 roku opiekę duszpasterską w sanktuarium sprawują księża Pallotyni.

W ołtarzu znajduje się otaczany szczególną czcią w ciągu wieków obraz Matki Bożej Pojednania. Namalowany został na desce prawdopodobnie w XVII wieku. Na złotym tle przedstawiona jest Maryja – trzymająca na lewym ramieniu Dzieciątka Jezus. Obraz został odnaleziony w lesie, gdzie był zawieszony na drzewie. Po przeniesieniu go do kapliczki w sąsiedniej wiosce Kiewłaki wrócił do miejsca, w którym został znaleziony. Uznano to za znak Boży i zbudowano w tym miejscu kapliczkę. Zachowane liczne wota świadczą, że gromadzący się wierni doznawali wielu łask. Uroczysta koronacja obrazu odbyła się 31 sierpnia 1980 roku. Z tej okazji szczególne uroczystości odbywają się w ostatnią niedzielę sierpnia – przybywają liczne pielgrzymki, odbywają się nabożeństwa maryjne, a także uroczysta procesja do kaplicy w Krynicy. W jej środku znajduje się ocembrowana studnia ze źródłem, którego woda, według wierzących, ma właściwości uzdrawiające.

- **Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Hodyszewie, ul. Platonoffa 40, 18-212 Nowe Piekuty**
- **W obrębie sanktuarium znajduje się ośrodek „Ojczyzna”. Jest tam kaplica, sale konferencyjne, jadalnia oraz miejsca noclegowe**
- **Msze św. w niedziele:** 7.15 (Krynica, od Zielonych Świąt do 7.X), 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 17.00; w dni powszednie: 7.30, 18.00 (we środę także o 19.00)

SANKTUARIUM NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W OSTROŻANACH

Legenda głosi, że Matka Boża objawiła się dwóm braciom i kazała w tym miejscu wznieść świątynię. Pozostawiła przy tym ślad stopy na kamieniu. Budowniczy nie usłuchali i zaczęli budować w innym miejscu. Następnego dnia okazało się, że podwaliny budowli zostały przeniesione w to miejsce, gdzie objawiła się Maryja. Obecny, trzeci z kolei kościół drewniany w Ostrożanach został ufundowany w 1758 roku. Wewnątrz znajduje się barokowy ołtarz ze słynącym łaskami obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem. Został namalowany około 1661 roku, a już od 1710 roku prowadzony był rejestr cudów.

- **Msze św. w niedziele:** 8.30, 10.00, 12.00; w dni powszednie: 7.00.

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ STUDZIEŃCZAŃSKIEJ – MATKI KOŚCIOŁA

Powstanie sanktuarium związane jest z osiedleniem się na wyspie pustelnika, którym prawdopodobnie był zakonnik z klasztoru Kamedułów na Wigrach. Około 1740 roku wybudowano



Pomnik w miejscu pobytu Jana Pawła II w Studzienicznej

drewnianą kapliczkę, do której ściągali liczne pielgrzymki. Kolejny pustelnik, Wincenty Murawski, zbudował nową świątynię i dom pomocy dla pielgrzymów. Obecna murowana kaplica powstała w 1847 roku. Znajduje się tam koronowany, cudowny obraz Matki Bożej namalowany techniką olejną na płótnie.

Ważnym wydarzeniem w życiu sanktuarium była wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w czerwcu 1999 roku. Na pamiątkę tego wydarzenia postawiono nad brzegiem jeziora pomnik Papieża ze słynnymi słowami: „Byłem tu wiele razy, ale jako Papież po raz pierwszy i chyba ostatni.” Rejsy „Szlakiem Papieskim” rozpoczynają się w Augustowie, a część z nich jest tak zaplanowana, by pasażerowie mogli wysiąść i zwiedzić sanktuarium. Rejs w obie strony trwa około 2,5 godz.

W Studzienicznej znajduje się również Dom Rekolekcyjno-Wypoczynkowy im. bł. ks. Michała Sopoćki (www.studzieniczna.archibial.pl). Nieruchomość ta formalnie jest własnością Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku od 2008 roku. W latach 70. i 80. ośrodek, zgodnie ze swoim przeznaczeniem, służył zwłaszcza księżom Archidiecezji, ale do Studzienicznej przyjeżdżał także na wakacje Prymas Stefan Wyszyński. Obecnie wyremontowany, rozbudowany i dostosowany do aktualnych norm i standardów, służy większej ilości gości, zapewniając warunki do rekolekcji i odpoczynku.

- **Parafia pw. Matki Bożej Szkaplerznej, Studzieniczna 10, 16-301 Studzieniczna, www.sanktuarium-studzieniczna.pl**
- **Augustowska Organizacja Turystyczna otrzymała Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej za „Kanał Augustowski – Szlak Papieski” jako Produkt Roku 2005.**
- **Msze św. w niedziele:** 7.00 (kaplica Sióstr w Domu Pomocy Społecznej), 9.00, 11.00, 13.00 (kaplica w Płaskiej).
- **Msze św. w sanktuarium w kaplicy na Wyspie w niedzielę:** listopad – kwiecień 15.00; maj – sierpień 19.00; wrzesień – październik 17.00; w dni powszednie: 12.00; dodatkowo: maj – sierpień 19.00, wrzesień – październik 17.00.

Małgorzata Bajda-Gołębiowska

JAK WYCHOWYWAĆ?

Wychowanie przez turystykę

Dziecko realizuje się pod względem ruchowym poprzez wychowanie fizyczne, sport i turystykę oraz rekreację w czasie wolnym. Potrzeba ruchu u dziecka ma charakter spontaniczny i instynktowny. U dziecka starszego jest związana z chęcią uzyskania maksymalnej sprawności fizycznej i potrzebą współzawodnictwa w grupie oraz jest stymulatorem życia psychicznego. Dobrze przystosowane do życia dziecko to dziecko zdrowe i radosne, odporne na zachorowania, sprawne fizycznie, wyposażone w niezbędny zasób nawyków i umiejętności. Pomóc w tym może rodzinna turystyka.

Rodzina odgrywa istotną rolę w inspirowaniu i stwarzaniu możliwości uczestnictwa dzieci w turystyce. Rodzinne wyjazdy turystyczne w wolnym czasie, np. na wakacje, stanowią okazję do wspólnej zabawy i interesujących przeżyć. Są one także szansą lepszego wzajemnego poznania i umocnienia więzi rodzinnych.

Turystyka rodzinna związana jest z funkcją wychowawczą, zdrowotną i wypoczynkową rodziny. Najbardziej atrakcyjnymi jej formami dla rodziny wydają się być: turystyka krajoznawcza, ekologiczna (ekoturystyka), wiejska, kulturalna.

Turystyka krajoznawcza jest jedną z ciekawszych form spędzania czasu wolnego przez rodzinę. Poznawanie kraju ojczystego, regionu, miejsca zamieszkania, jak również gromadzenie o nim różnych wiadomości, informacji i ciekawostek jest motywem przewodnim tego rodzaju turystyki. Zdobywając określony zasób wiedzy, umiejętności i sprawności poszczególne członkowie rodziny mają możliwość orientacji w otaczającej rzeczywistości pod względem przyrodniczym i społecznym

oraz kształtują w sobie nawyki właściwych zachowań turystycznych.

Turystyka ekologiczna (ekoturystyka) jest formą turystyki aktywnie zbliżającą człowieka do jego środowiska naturalnego, która pozwala na pełniejsze poznanie związków i zależności zachodzących pomiędzy człowiekiem a środowiskiem. Ekoturystyka odbywa się zwykle na obszarach o najwyższych walorach przyrodniczych i krajoznawczych, bezpośrednio przyczyniając się do ochrony środowiska naturalnego i kulturowego danego regionu. Daje ona możliwość obserwowania i podziwiania dzikich zwierząt i roślin w ich naturalnym środowisku oraz poznawania obyczajów i kultury danych regionów.

Istotną sprawą jest systematyczność w uprawianiu turystyki. Prowadzi ona zwykle do wyboru określonej dyscypliny turystycznej. W ten sposób rodzina zaczyna uprawiać np. turystykę rowerową, żeglarską czy górską. Ten rodzaj turystyki najbardziej zbliża człowieka do przyrody oraz najskuteczniej regeneruje jego siły.

Ciekawą formą turystyki rodzinnej jest tzw. turystyka wiejska lub zielona, która preferuje bliski związek turystów z miejscową społecznością, wykorzystanie walorów wsi i jej okolicy oraz istniejącej zabudowy w taki sposób, aby w jak największym stopniu zachować środowisko przyrodnicze. Głównym jej celem jest uwypuklenie atrakcyjności środowiska wiejskiego do aktywnego spędzania czasu wolnego. Dużą atrakcją spędzania czasu wolnego na wsi, szczególnie dla rodziny z dziećmi, jest możliwość kontaktu z życiem wiejskim, zwierzętami domowymi, pracami gospodarskimi, folklorem i kulturą wsi.

Turystyka kulturalna ma miejsce wtedy, gdy podstawowym motywem wyjazdu jest chęć zwiedzania obiektów kulturalnych takich jak: miejsca upamiętniające wydarzenia historyczne, pałace i zamki minionych epok, muzea, obiekty kultu religijnego, trasy turystyczne związane z określoną tematyką, obiekty techniczne, a także uczestnictwo w imprezach artystycznych oraz wydarzeniach kulturalnych, itp.

Wycieczka jest podstawową i najprostszą formą działalności turystycznej posiadającą wartości poznawcze i wypoczynkowe. Doświadczenie należy zdobywać na wycieczkach krótkich, kilkugodzinnych. Wszyscy uczestnicy wycieczki rodzinnej powinni mieć przydzielone zadania, aby każdy mógł się czymś wykazać. Poszczególni członkowie rodziny mogą specjalizować się w wykonywaniu pewnych czynności. Bardzo dobre jest dokumentowanie przebiegu wycieczki poprzez fotografie, filmy, rysunki czy pamiątki z miejsc, które były odwiedzane.

Bardziej wymagająca jest wędrownica turystyczna, która odbywa się pieszo lub za pomocą lekkich środków lokomocji, jak rower, kajak, żaglówka, z lekkim sprzętem biwakowym: namiotem, przyborami kuchennymi i żywnością, po terenie naturalnym. Udział w wędrowce zmusza uczestników do wyrabiania orientacji w terenie oraz podejmowania decyzji i działania w zależności od zaistniałej sytuacji.

Umiejętne pogodzenie bezpiecznej zabawy i uprawiania wybranego rodzaju turystyki z regeneracją i odbudową sił biologicznych i psychofizycznych oraz zdobywanie nowych doświadczeń i wiadomości nakłada na rodziców obowiązek właściwego planowania i programowania działalności turystycznej. Turystyka rodzinna niewątpliwie zapewnia aktywny wypoczynek dla wszystkich jej członków, zbliża do naturalnych warunków przyrody, a przede wszystkim umożliwia wspólne poznawanie kraju, jego dziejów, krajobrazu, przyrody, gospodarki, religii i kultury.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że błogosławiony Jan Paweł II przez wiele lat był bardzo aktywnym turystą. Jako ksiądz, profesor uniwersytetu, a następnie biskup i kardynał, wraz z przyjaciółmi i młodzieżą przemierzył wiele górskich, kajakowych, rowerowych i narciarskich szlaków. Uważał on, że mądre wędrowanie może stać się „drogą wewnętrzną odnowy dla każdego człowieka”. To stwierdzenie, tak wielkiego autorytetu i znakomitego turysty, mogą rodzice potraktować nie tylko jako cenną zachętę, ale też jako konkretne, pedagogiczne zadanie – wciąż aktualne i bardzo ważne dla całej rodziny.

ks. Adam Skreczko



MIASTO MIŁOSIERDZIA

Pielgrzymowanie Księdza Sopocki

W tradycji chrześcijańskiej mocno zakorzenione jest pielgrzymowanie do miejsc świętych, drogich dla wyznawców Chrystusa. Najczcigodniejszym miejscem jest Ziemia Święta, świadek życia i misji Jezusa Chrystusa. Są to też różne sanktuaria, maryjne i świętych. Każdy chrześcijanin przechodzi zazwyczaj w swym życiu właściwy mu czy dany przez okoliczności życia pielgrzymi szlak. Błogosławiony Michał Sopoćko miał także w swym życiu bogaty szlak pielgrzymi. Od pierwszego i najbliższego mu Sanktuarium Ostrobramskiego, Matki Bożej Miłosierdzia przez Ziemię Świętą, liczne polskie i rozrzucone w Europie sanktuaria.

Pierwszym sanktuarium, do którego pielgrzymował jeszcze jako dziecko wraz ze swymi rodzicami, była Ostra Brama. Najbliższe i najdroższe dla jego rodzinnych stron sanktuarium. Można powiedzieć, że wychował się pod macierzyńskim płaszczem Matki Miłosierdzia i pod jej opieką przez całe życie się uciekał. Nawiedzenie kaplicy ostrobramskiej, spotkanie z czułym spojrzeniem Maryi z cudownego wizerunku, na trwałe zapisało się we wrażliwym sercu dziecka. Podobnie nawiedzenie relikwii św. Kazimierza w katedrze i wileńskich kościołach pozostawiło głęboki ślad w jego wnętrzu. Po latach, wspominając to swoje pierwsze, jeszcze dziecięce pielgrzymowanie, zapisał: „Tych przeżyć chyba nigdy nie zapomnę”. To Matka Miłosierdzia z Ostrej Bramy wlewała w jego serce ufność, gdy szukał miejsca zatrzymania w Wilnie, aby przygotować się do wstąpienia do seminarium duchownego. Jako kleryk, a potem kapłan, wzrastał i żył w cieniu Ostrobramskiego Sanktuarium. Tam też przypominał po raz pierwszy prawdę o miłosierdziu Boga i ukazał światu obraz Jezusa Miłosiernego. Opuszczając Wilno w 1947 roku, ostatnie kroki skierował do Matki Miłosierdzia i zapewne zabrał jej wizerunek w swoim sercu, a nie dane mu było już nigdy więcej ujrzeć jej miłosiernego oblicza.

Na Jasną Górę, do Królowej Polski pielgrzymował już jako kapłan w 1919 roku, kiedy to udawał się na kurację zdrowotną do Zakopanego po nadszarpnięciu zdrowia w posłudze kapelana na wojnie z bolszewikami. Burzliwe losy I wojny światowej nie pozwoliły mu wcześniej dotrzeć do narodowego sanktuarium. Chyląc się do tronu Królowej Polski, ujęty był wiarą i pobożnością niezliczonych tłumów pielgrzymów, tam szukał też wstawienia i opieki Maryi w swym powołaniu i służbie kapłańskiej. Później wielokrotnie przybywał na Jasną Górę, a Matkę Częstochowską czcił do końca swego życia.

Po drogich, jak każdemu Polakowi, wspomnianych sanktuariach, bł. Micha-

łowi nieporównywalnym i najbardziej upragnionym celem pielgrzymowania, jak to niejednokrotnie zaznaczał, była Ziemia Święta. Udał się tam w 1934 roku w okresie świąt wielkanocnych. Uczestniczył w Triduum Psachalnym w świątyniach upamiętniających wydarzenia Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Jezusa. Swoje pielgrzymowanie opisał w specjalnych artykułach w „Wiadomościach Kościelnych Wileńskich”, utrwalił też w *Wspomnieniach z przeszłości i Dzienniku*. Relacje te ujawniają głębię przeżyć wewnętrznych, jakich doznawał, gdy stawał na Golgocie, klękał przy skalnej płycie Grobu Pańskiego, czy modlił się w Getsemani. Wspominał: „Słodko tu klęczeć, gdzie stała Matka Boleściwa, Magdalena i Jan u stóp krzyża, z którego spływała krew, zmywająca wszystkie grzechy ludzkości. (...) Najwięcej rozrzucał mnie Ogrójec, gdzie Chrystus przed męką swoją widział w duchu mnie grzesznego, przewidywał moje niewierności i zdrady minione, obecne i przyszłe, a jednak się nie zniechęcił, ale mężnie poszedł do walki o zbawienie mej duszy. Godzinami przesiadywałem u skały świętej, wsłuchując się w szept modlitwy Zbawiciela i te jego słowa: «Nie moja, ale Twoja święta niech się dzieje wola». Jakże często moja wola w podobnych ciężkich chwilach życia oburzała się na wolę Bożą i nie mogła się zdobyć na pokorne powtórzenie tej modlitwy Zbawiciela z taką rezygnacją i takim męstwem”. Nawiedzając miejsca święte, dziękował za łaski Chrystusa Pana tam wyświadczone, modlił się o pogłębienie swej wiary i miłości do Boga, w tych też intencjach modlił się za współbraci kapłanów, kleryków, wiernych, którym posługiwał. Pielgrzymka pozostawiła w nim niezatarte przeżycia religijne, ubogaciła w wierze, przybliżyła jeszcze bardziej do Chrystusa, którego wierniej chciał jeszcze naśladować. Tak ubogacony przez długie lata dzielił się swymi przeżyciami z wiernymi, z klerykami, często opowiadając im o Ziemi Świętej.

Ważnym miejscem pielgrzymowania bł. Michała był też Rzym, z grobami Apostołów i licznych świętych Kościoła. Do Rzymu pielgrzymował dwukrotnie. Po raz pierwszy w 1930 roku podczas wyprawy do krajów Europy Zachodniej w celach religijnych i naukowych. Drugi zaś raz w 1939 roku, gdy starał się przedstawić w Stolicy Apostolskiej sprawę święta Miłosierdzia Bożego i kultu. O swym pierwszym pobycie tak wspominał: „W Wiecznym mieście spędziłem dni dziesięć, ale stanowczo za mało, by wszystko zwiedzić. Ograniczyłem się tedy do zwiedzenia rzeczy najważniejszych. Najwięcej czasu poświęciłem Watykanowi. Audiencja u Ojca Świętego na sali wspólnej sprawiła olbrzymie wrażenie. Najwyższy

Pasterz jako fides intrepida (wiara nieustraszona) swoim wyglądem utwierdza w przekonaniu, że bramy piekielne nie zwyciężą”. Nawiedzanie grobów Apostołów i świętych było okazją do sięgania do źródeł wiary Kościoła, opartego na świadectwie, aż po męczeństwo, jego Apostołów oraz pierwszych męczenników i wyznawców. Błogosławiony Michał, jak to niejednokrotnie wyrażał, powracał z Rzymu umocniony w wierze i z odnowionymi pragnieniami wierniejszej i pełniejszej służby w Kościele.

Wspomniana wyprawa naukowa na zachód Europy łączyła w sobie może jeszcze istotniejszy cel nawiedzenia jej sanktuariów. Wtedy to przemierzył Niemcy, Belgię, Francję, Szwajcarię, Włochy, Austrię i Czechy. Dotarł do najważniejszych miejsc pielgrzymowania w tych krajach. Był w Lisieux, Lourdes, u grobów św. Jana Vianey'a w Ars, św. Tomasza w Tuluzie, św. Piotra Kanizjusza we Fryburgu, św. Franciszka i św. Klary w Asyżu, św. Antoniego w Padwie, św. Wacława i św. Jana Nepomucena w Pradze. A tak wspominał swe przeżycia doznane w tych miejscach: „(...) udało mi się do Lisieux, gdzie z rozrzuconiem oglądałem relikwie po św. Tereni. Wyjechałem stamtąd odnowiony, niby po długich rekolekcjach. Doznałem szczególniejszych łask wewnętrznych, jakby głos świętej o pewnych rzeczach przyszłych. (...) Szczytem wrażeń i łask doznanych było Lourdes, gdzie zabawiłem dni sześć. Tu wszystko tchnie duchowością i podniosłością, a szczególnie nastroj wśród pielgrzymów, który się udziela nawet niewierzącym. Widziałem pewnego Anglika, który z początku sceptycznie z szyderstwem przyglądał się procesji ze świecami, a na drugi dzień widziałem go z entuzjazmem kroczącego z innymi w procesji śpiewającego *Ave Maria*. Szczególniejsze wrażenia robi procesja z Przenajświętszym Sakramentem wśród chorych i krzykliwie błagania o łaski tych ostatnich oraz okrzyki uzdrowionych. (...) Z Lourdes przejeżdżałem przez Tuluzę, gdzie oddałem hołd św. Tomaszowi z Akwenu, następnie przez Lyon, gdzie są relikwie po świętym proboszczu z Ars. W Genewie smutku doznałem, wspominając wysiłki św. Franciszka Salezego, po których dziś nie ma śladu, gdyż miasto jest całkowicie protestanckie”.

Pielgrzymowanie bł. Michała Sopoćki było niewątpliwie umocnieniem w jego wierze, przybliżało do Boga poprzez dotykanie śladów Jego obecności i objawiania się na ziemi, jak to było w Palestynie, która była świadkiem życia i misji Jezusa Chrystusa. W sanktuariach maryjnych, doznając opieki i wstawienia do Matki Bożej, kształcił się w jej szkole wiary, ufności, oddania do końca woli Bożej. A u świętych patronów uczył się wiernego wypełniania swego powołania i życiowych misji w służbie Kościoła.

bp Henryk Ciereszko

O EUCHARYSTII

Do końca ich umiłował (J 13, 1)

Od tych słów św. Jan Ewangelista rozpoczyna opis Ostatniej Wieczerzy, Męki i Śmierci Jezusa na Krzyżu. Eucharystia w tym opowiadaniu posiada swoją scenę i swoje ostateczne ukierunkowanie. Pośród Apostołów znajdował się Judasz i Jezus wiedział, co on uczyni. A mimo to nie pominął go przy umywaniu nóg uczniom. Zwielokrotnił przez to moc przykazania: „Dałem wam przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13, 15). Każda Eucharystia w Kościele posiada swoją scenę. Nie może w Niej zabraknąć miłości, nawet nieprzyjaciół (Mt 5, 44).

Ostatnia Wieczera zapowiadała Śmierć Jezusa na krzyżu. Śmierć ta była ofiarą miłości. Spotkały się w niej ze sobą idące do końca dwie miłości: Boga Ojca do ludzi i Jezusa Chrystusa, nowego Adama, do Boga. W ten sposób wypełniło się *Pismo*: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego

wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16); „jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (Rz 5, 19).

Śmierć Jezusa na krzyżu była miłością zbawczą. Przywracała ona Bogu to, co zabrał grzech Adama, a dla ludzi otwierała drogę Bożego Miłosierdzia. Pokazuje ona też, jak wielki dramat rozegrał się u początków ludzkości i jak wielkie znaczenie posiadało to, co się dokonało na krzyżu. Każda Eucharystia zawiera w sobie zapis obu wydarzeń. Uczestnicy powinni o tym pamiętać. „Ilekroć spożywacie ten chleb, albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26). Miłość eucharystyczna jest przez to szczególnego rodzaju.

Jest to przede wszystkim miłość Chrystusowa, dana i zadana człowiekowi. Przez Chrztost człowieka staje się Ciałem Chrystusa, przez Eucharystię staje się Nim jeszcze



Giotto, Chrystus umywa nogi Apostołom, fresk z Kaplicy Scrovegnich w Padwie

bardziej (współczesnym i współkrewnym), co nie znaczy, że umniejsza się w swej podmiotowości. Jak przez unię hipostatyczną Jezus jest w jednej osobie prawdziwym człowiekiem i prawdziwym Bogiem, tak również człowiek, zbliżając się do Boga, wzrasta w swoim człowieczeństwie. Miłość eucharystyczna jest wymagająca.

E. O.

SŁOWA PAPIEŻA FRANCISZKA



O różnych formach męczeństwa i potrzebie pójścia pod prąd

W *Ewangeli* dzisiejszej niedzieli wybrzmiewa jedno z najbardziej dobitnych wypowiedzi Jezusa: „Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 9, 24). Mamy tutaj syntezę orędzia Chrystusa i jest ono wyrażone za pomocą bardzo przemawiającego paradoksu, który pozwala nam zrozumieć Jego sposób mówienia i prawie pozwala nam usłyszeć Jego głos... Ale co to znaczy „stracić” życie z powodu Jezusa? To może dokonać się na dwa sposoby; wyznając wiarę lub w sposób nie bezpośredni, broniąc prawdy. Męczennicy są najlepszym przykładem „tracenia” życia dla Chrystusa. Podczas dwóch tysięcy lat powstał ogromny zastęp mężczyzn i kobiet, którzy poświęcili swoje życie, aby pozostać wiernymi Jezusowi i Jego Ewangeli. Dzisiaj w wielu zakątkach ziemi jest bardzo wielu – więcej niż w pierwszych wiekach – wielu męczenników, którzy oddają swoje życie za Chrystusa, którzy wolą wybrać śmierć, byle nie wyrzec się Jezusa Chrystusa. Taki jest nasz Kościół. Dzisiaj mamy więcej męczenników aniżeli w pierwszych wiekach.

Ale istnieje też męczeństwo dnia powszedniego, które nie doprowadza do śmierci, ale również i ono jest „traceniem życia dla Chrystusa”, dokonujące się przez pełnienie z miłością własnych obowiązków zgodnie z Jezusową logiką, logiką daru, ofiary. Pomyślimy, ilu ojców i matek każdego dnia praktykuje swoją wiarę, konkretnie poświęcając swoje życie dla dobra rodziny. Pomyślimy o nich! Ilu kapłanów, braci zakonnych, sióstr wielkodusznie pełni swoją posługę dla Królestwa Bożego. Ilu młodych wyrzeka się własnych spraw dla poświęcenia się na rzecz dzieci, niesprawnych, ludzi starszych. Oni też są męczennikami. Męczennikami powszedniego dnia. Męczennikami codzienności.

Następnie jest jeszcze wielu innych, chrześcijan i niechrześcijan, którzy „tracą” swoje życie ze względu na prawdę. A Chrystus powiedział „Ja jestem Prawdą”; tak więc, kto służy prawdzie, służy Chrystusowi. Jedną z tych osób, która oddała życie za prawdę, jest św. Jan Chrzciel. Dokładnie jutro, 24 czerwca przypada jego wielkie święto, uroczystość jego narodzenia. Jan został wybrany przez Boga, aby przygotować drogę Jezusowi, i aby Go ukazać ludowi Izraela jako Mesjasza, Baranka Bożego, który gładzi grzech świata” (J, 1, 29). Jan poświęcił całego siebie Bogu i jego Posłańcowi Jezusowi. Ale na koniec, co się z nim stało? Zginął on ze względu na prawdę, kiedy to wypomnił królowi Herodowi i Herodiadzie grzech cudzołóstwa. Ilu ludzi płaci najwyższą cenę, służąc prawdzie. Ilu prawych ludzi wybiera pójście pod prąd, byle nie sprzeciwić się głosowi sumienia, głosowi prawdy. Ludzie prawi, którzy nie boją się pójść pod prąd. A my nie powinniśmy się lękać. Pośród was jest wielu młodych. Do was młodych mówię: nie lękajcie się pójścia pod prąd, kiedy chcą nas poznać nadziei, kiedy proponują nam te wartości, które są antywartościami, wartości, które są jak zepsuty pokarm, który nam szkodzi; te wartości nam szkodzą. Powinniśmy pójść pod prąd! A wy młodzi bądźcie jako pierwsi; idźcie pod prąd i bądźcie dumni z pójścia właśnie pod prąd. Do przodu, bądźcie odważni i idźcie pod prąd. I bądźcie z tego dumni.

Droży Przyjaciele! Przyjmijmy z radością te słowa Jezusa. Są one regułą życia proponowaną każdemu. A św. Jan Chrzciel niech nam pomoże wcielać je w życie. Na tej drodze uprzedza nas – jak zawsze – nasza Matka, Najświętsza Maryja Panna. Ona „straciła” swe życie dla Jezusa, aż po krzyż i otrzymała je w pełni, z całym blaskiem i pięknem Zmartwychwstania. Niech Maryja nas wspomaga, byśmy coraz bardziej naszą uczynili logikę Ewangelii.

Anioł Pański, 23.VI.2013

LITURGIA – PIĘKNO CHWALENIA PANA

Symbolika kultu eucharystycznego

Ojciec Święty Pius XII w encyklice *Mediator Dei* poucza, że „pokarm eucharystyczny zawiera (...) prawdziwie, rzeczywiście i istotnie Ciało i Krew wraz z duszą i bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa; nic dziwnego, że Kościół od początku adorował Ciało Chrystusowe pod postacią chleba (...). Z biegiem czasu Kościół nadał temu kultowi różne kształty, coraz piękniejsze i zbawienniejsze”. Chodzi tu nam o pozamszalny kult eucharystyczny. Można powiedzieć, że w pierwszym tysiącleciu kult Eucharystii łączył się ze Mszą św. W IX wieku powstały pierwsze herezje zaprzeczające rzeczywistej obecności Chrystusa pod postaciami konsekrowanymi i jako odpowiedź na to zaczął rozwijać się pozamszalny kult eucharystyczny.

Mówiąc o naszej czci oddawanej Jezusowi obecnemu w Eucharystii, jej początki widzi się w wydarzeniu związanym z modlitwą Zbawiciela w Ogrodzie Oliwnym przed Męką i Śmiercią krzyżową. Pan Jezus wziął ze sobą trzech uprzywilejowanych uczniów: Piotra, Jakuba i Jana. Pan Jezus kilkakrotnie ich upominał, dlaczego śpią i nie czuwają z Nim. Stąd też pobożni chrześcijanie, nie chcąc zasłużyć na zarzut: „dlaczego śpicie”, czuwali przy Zbawicielu obecnym w Eucharystii.

Najświętszy Sakrament pod postacią chleba przechowuje się w tabernakulum w potrójnym celu, mianowicie, aby można było go zanieść umierającym jako Wiatyk, czyli Komunię na drogę do wieczności. Wiatyk tłumaczy się jako „kanapkę”, pożywienie na ostatnią drogę. W tego rodzaju Komunii św. widzieć można realizację nauki Chrystusa, który mówił w swojej mowie eucharystycznej, że kto z wiarą będzie spożywał „chleb, który zstąpił z nieba”, nie umrze na wieki. Oczywiście, zawsze Komunię św. można zanieść osobom chorym i starszym. Komunię św. mogą też przyjmować z tabernakulum ci, którzy nie uczestniczą we Mszy św. Wreszcie, Najświętszy Sakrament jest w tabernakulum dla naszej adoracji.

Od VI wieku przed Eucharystią pali się światło, tzw. wieczną lampę. Do Polski wprowadził ją biskup krakowski, bł. Wincenty Kadłubek (+ok. 1223). Pałca się wspólnie przy tabernakulum wieczna lampka (może być zasilana prądem elektrycznym) świadczy o rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii oraz

o Jego miłości do nas, ponieważ „do końca nas umiłował”.

Nabożeństwa eucharystyczne odbywają się przed wystawionym w monstrancji Najświętszym Sakramentem. Rzadko dzisiaj czyni się wystawienie w cyborium czyli w puszce. Monstrancję należy wystawiać na mszalnym ołtarzu, popularnie zwanym soborowym, „twarzą do wiernych”. Ma to głęboką symbolikę, ponieważ wskazuje nam, że źródłem pozamszalnego kultu jest właśnie eucharystyczna ofiara. Mamy możliwość podziękować Panu za udział we Mszy św. i poprzez adorację przygotować się do udziału w następnej Eucharystii.

Pozamszalny kult eucharystyczny może dokonywać się m.in. przez praktykę Godziny świętej, czterdziestogodzinnej nabożeństwa, procesji teoforycznych oraz naszych prywatnych adoracji.

Godzina święta jest jedną z praktyk religijnych ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa związaną z objawieniami św. Małgorzaty Marii Alacoque (1674). Wówczas Pan Jezus prosił zakonnic, aby każdej nocy z czwartku na piątek (1 godzinę przed północą) rozważała Jego Mękę w Ogrodzie Oliwnym w celu wyjednania Miłosierdzia Bożego dla grzeszników oraz „złagodzenia gorczy”, której doznawał z powodu opuszczenia przez Apostołów. W Polsce Godzinę świętą odprawia się z wystawieniem w pierwsze czwartki miesiąca, gdzie mają miejsce śpiewy, rozważania, akty wiary, uwielbienia i prześlągania (Cz. Dążek). Godzinę świętą można też odprawiać prywatnie w dowolnym czasie.

Czterdziestogodzinne nabożeństwo, obecnie zwane dniami adoracyjnymi, powstało przed rokiem 1214 w miejscowości Zara w Chorwacji (dzisiejsze Zadar). Bracia biczownicy w ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia przez 40 godzin adorowali Najświętszy Sakrament wystawiony w Bożym Grobie. Liczba 40 symbolizuje fakt, że według tradycji ciało Chrystusa przez tyle godzin przebywało w grobie przed swoim Zmartwychwstaniem. W Polsce to nabożeństwo po raz pierwszy odprawiono w Wilnie w roku 1579. Decyzją papieża Klemensa XI z roku 1705 to nabożeństwo można celebrować na „podobieństwo” 40 godzin, czyli mniejszą ilość czasu.

Jak dawniej, tak i współcześnie, to nabożeństwo daje nam możliwość przepro-

szczenia Pana Boga szczególnie za grzechy związane z Eucharystią, wyznawania wiary w obecność Pana pod świętymi postaciami, dziękczynienia i prosby.

Procesje teoforyczne są związane z kultem eucharystycznym, z „niesieniem Boga” pod postacią chleba, w Hostii ustawionej w monstrancji. Na pierwszym miejscu należy wymienić procesję w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, czyli Bożego Ciała. W średniowieczu były to procesje przeprowadzane w intencji dobrych urodzajów. Sens tej procesji, dawniej i dzisiaj, wyrażają słowa pieśni, która mówi, że Pan „zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się Jego dzieciom powodzi”. Procesja ta jest wyrazem naszej wiary, znakiem kroczenia naszego za Panem i prośbą o Jego dla nas błogosławieństwo, o które prosimy przy czterech ołtarzach oraz o godne uczestnictwo w Eucharystii, o zachowanie nas od braku pokarmu duchowego i cielesnego, aby Najświętszy Sakrament był dla nas zadatkiem, zapowiedzią życia wiecznego i aby Pan uwalniał nas od grzechów i zjednoczył wszystkich, którzy spożywają chleb eucharystyczny.

W Polsce i tam, gdzie są liczniej zgromadzeni Polacy wielkie znaczenie ma procesja wielkanocna, rezurekcyjna, która jest wyrazem radosnego głoszenia światu prawdy o śmierci, ale też i o Zmartwychwstaniu Chrystusa. Każda procesja teoforyczna, w naszym kraju związana często z odpustami parafialnym, daje okazję do wdzięczności i wyznawania wiary w obecność Pana w Eucharystii.

Ojciec Święty bł. Jan Paweł II, ogłaszając rok poświęcony Eucharystii, wyraził nadzieję, że da on nam większą możliwość przebywania z Panem przed Najświętszym Sakramentem, czyli naszych adoracji i umocni wiarę w Jego obecność w Najświętszym Sakramencie. Tu, jak mówił bł. Jan Paweł II, możemy modlić się nawet bez słów. Jak zauważa ks. prof. Bogusław Nadolski: „Adoracja w pierwszym znaczeniu to prostracja, upadnięcie na twarz. W sensie duchowym natomiast to pełne zachwytu ukorzenie się przed Bożym majestatem (...). Nie ma autentycznej świętości bez adoracji. Jest ona tak wynikiem świętości, jak i jej początkiem i przyczyną. Korząc się przed Boskim majestatem, człowiek jest świadomy swojej pokory i wie, skąd pochodzi siła. (...) Adoracja zawsze odsyła do celebracji Eucharystii, do naszego udziału we Mszy św. (...) Adoracja jest spotkaniem zakochanych, którzy ciągle na nowo odczuwają potrzebę odnajdywania siebie”.

ks. Stanisław Hołodok

Listy do Tesaloniczan (I)

Wprowadzenie

Do Tesalonic, stolicy ówczesnej rzymskiej prowincji Macedonii, Paweł przywędrował wraz z Tymoteuszem i Sylasem (inaczej: Sylwanem) w ramach swej drugiej wyprawy misyjnej, która miała miejsce pomiędzy wiosną 47 a początkiem jesieni 51 roku. Najpierw ewangelizował Filipi (Dz 16,11nn), a kiedy został stamtąd usunięty, przybył do Tesalonic (Dz 17,1nn). Nauczał w tym mieście „przez trzy szabaty”, czyli dwa – trzy tygodnie. Z powodu „zazdrości Żydów”, którzy nie chcieli słyszeć o możliwości zbawienia także dla „Greków”, czyli pogan, również i to miasto musiał w końcu opuścić, aby przez Bereę na południu dotrzeć wreszcie do Aten.

W Atenach przebywał przez parę miesięcy: od drugiej połowy 49 do lutego / marca 50 roku. Wygłosił tu słynną mowę na Areopagu (Dz 17,22nn), która – oceniając po ludzku – zakończyła się fiaskiem, zwłaszcza, gdy zaczął mówić o Jezusie i zmartwychwstaniu ciała. W języku greckim termin „zmartwychwstanie” brzmi *anastasis* i jest rodzaju żeńskiego, co słuchający go Grecy zinterpretowali jako zapowiedź jakiejś nowej pary bóstw: Jezusa i Anastasis. Nadto samo głoszenie zmartwychwstania ciała było zupełnie przeciwne ich poglądom na szczęśliwe życie ludzkie, które widziano raczej jako wyzwolenie ducha spod ograniczeń ciała, a nie jeszcze dodatkowo jego zmartwychwstanie i trwanie w wieczności. Powiedzieli mu więc: „posłuchamy cię o tym innym razem” (Dz 17,32), co oznaczało podziękowanie za dotychczasowe nauczanie i odmowę dalszego słuchania.

Zanim jednak Paweł opuścił Ateny, aby udać się dalej do Koryntu, wysłał w międzyczasie do Tesalonic Tymoteusza w celu zorientowania się w postępkach życia duchowego założonej przez siebie gminy. Kiedy Tymoteusz powrócił, przynosząc dobre wieści, pod ich wpływem napisał swój pierwszy list apostolski i zarazem pierwsze pismo Nowego Testamentu. Jest to *Pierwszy List do Tesaloniczan*. Powstał on na jesieni 49 roku w Atenach.

Parę miesięcy później, na wiosnę 50 roku, już z Koryntu wysłał do Tesaloniczan swój drugi list. Oba zawierają najstarszą, pierwotną katechezę Pawła, stąd nie poruszają wielkich tematów teologicznych, znanych nam z kolejnych jego listów. Oba pisma „uzupełniają się, a ich autentyczność jest jednakowo dobrze poświadczona przez starożytną tradycję Kościoła” (wstęp do

Listów św. Pawła w *Biblii Jerozolimskiej*, 1566).

Pierwszego List do Tesaloniczan

Pierwszy List do Tesaloniczan zawiera szereg ważkich informacji na temat misyjnej działalności pierwotnego Kościoła i powstawania pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Pod względem swej spontaniczności i prostoty przekazu treści znacznie góruje nad teologicznie dopracowanymi *Dziejami Apostolskimi* św. Łukasza. Stąd też dla rekonstrukcji etapów misyjnej działalności Pawła podstawowe znaczenie mają listy, natomiast Dz stanowią ich cenne teologiczne uzupełnienie.

Większość współczesnych biblistów zajmujących się listami Pawła opowiada się za jednością *Pierwszego Listu do Tesaloniczan*. Ewentualne interpolacje, czyli późniejsze wstawki, widziane są w dwu miejscach. Pierwsze z nich to 2,13-16, który to tekst jest najostrzejszym w *Nowym Testamencie* wystąpieniem Pawła przeciwko swym rodakom sprzeciwiającym się głoszonej przez niego *Ewangelii*. Czytamy w nim m.in.: „Żydzi zabili Pana Jezusa i proroków, i nas także prześladowali. A nie podobają się oni Bogu i są wrodoży wszystkim ludziom. Zabraniają nam przemawiać do pogan, aby ci zostali zbawieni; tak dopełniają ciągle miary swych grzechów. Ale przyszedł na nich na koniec gniew Boży” (2,15n).

Drugą prawdopodobną interpolacją jest zapowiedź nadejścia Dnia Pańskiego, który przyjdzie „jak złodziej w nocy”, stąd

potrzeba czuwania i stałego trzeźwego myślenia (5,1-11). W tym fragmencie znajdujemy m.in. następujące słowa pełne pociechy i otuchy: „ponieważ nie przeznaczył nas Bóg na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Tego, który umarł za nas, abyśmy razem z Nim żyli, czy to, gdy czuwamy, czy to, gdy śpimy. Dlatego zachęcajcie się wzajemnie i budujcie jeden drugiego, jak to zresztą czynicie” (5,9nn).

Cel

Pierwszy List do Tesaloniczan został napisany w celu umocnienia w wierze członków gminy w Tesalonice oraz wyrażenia swego gorącego pragnienia ponownego spotkania się z nimi.

Tematyka

W związku z pytaniami dotyczącymi losu zmarłych, Paweł rozwija w liście szczegółowo naukę o zmartwychwstaniu, mówi o losie zmarłych i o przyszłej Paruzji, czyli powtórny przyjsciu Chrystusa przy końcu czasów (4,13 – 5,11). Wyjaśnia przy okazji kolejność zmartwychwstania: „... zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi, a następnie my, żyjący, pozostawieni, razem z nimi zostaniemy porwani na obłokach w powietrze na spotkanie Pana. I w ten sposób zawsze będziemy z Panem. Tak więc pocieszajcie się wzajemnie tymi słowami” (4,16bnn). Z tej wypowiedzi wynika, że celem zmartwychwstania będzie wieczne przebywanie z Panem. Życie wieczne zatem to nie będzie jakieś abstrakcyjne „niebo”, ale osobowy kontakt z Bogiem.

W części parenetycznej listu, czyli zachęcającej do odpowiedniego stylu chrześcijańskiego postępowania, Paweł wzywa Tesaloniczan do uświęcania się, do

życia w pokoju, do praktykowania miłości braterskiej i do sumiennej pracy. Wspomina też o konieczności uznawania władzy przełożonych, czyli starszych w Kościele, oraz o potrzebie wzajemnego braterskiego wsparcia.

„Duch, i dusza, i ciało”

W zakończeniu zaś listu modli się za Tesaloniczan, aby sam Bóg pokoju uświęcił ich w pełni i aby zdrowy ich „duch, i dusza i ciało” (*to pneuma kai hē psychē kai to sōma*) bez skazy zostały zachowane w czasie Paruzji naszego Pana, Jezusa Chrystusa (5,23). Co oznacza to sformułowanie?

W *Nowym Testamencie* termin grecki *pneuma* jako odpowiednik hebrajskiego *rûah*, występuje łącznie aż 379 razy i oznacza zarówno wiatr, jak i tchnienie życia, a także ducha Bożego. Odnosi się do tego rodzaju życia, które jest wspólne człowiekowi i Bogu.

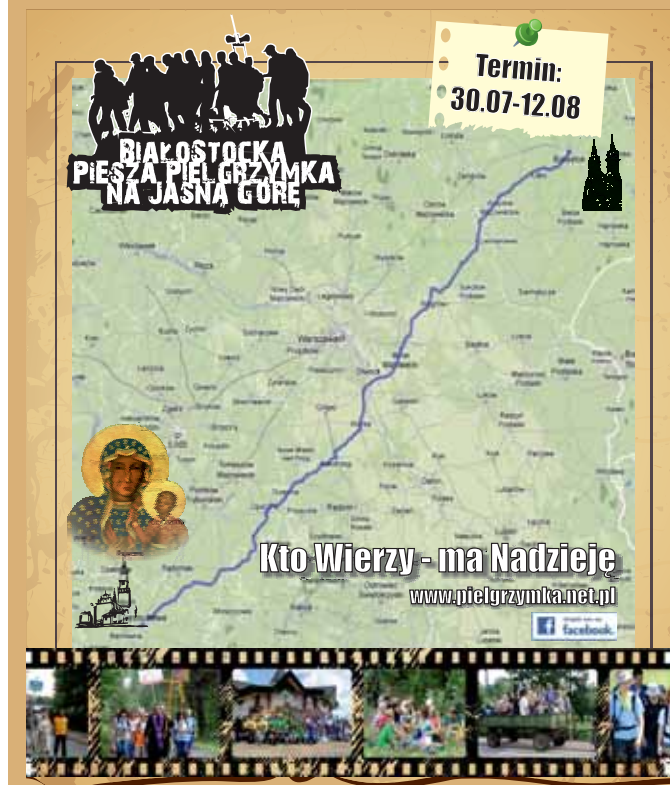
Natomiast pojęcie *psychē*, odpowiednik hebrajskiego *nefeš*, określa generalnie życie, istotę żyjącą, duszę. Ten termin odnosi się przede wszystkim do życia biologicznego, pochodzącego, co prawda, od Boga, ale ściśle związanego z materią. Występuje zaledwie 103 razy w *Nowym Testamencie*, czyli jest to niecałe 30% występowania terminu *pneuma*. Jak z tego wynika, autorów biblijnych *Nowego Testamentu* bardziej interesowało życie, które łączy człowieka z Bogiem, niż to, które łączy go z materią.

Wreszcie pojęcie greckie *sōma*, odpowiednik hebrajskiego *bāšār*, oznacza ciało fizyczne, ludzkie lub zwierzęce, także osobę ludzką, a nadto u Pawła – organizm składający się z wielu członków, zbiorowość tworzącą jedność (np. Kościół jako Ciało Chrystusa). Występuje w *Nowym Testamencie* łącznie 142 razy, niemal tyle samo, co drugie określenie greckie *sarks*, które pojawia się 147 razy. Jaka jest różnica między tymi pojęciami? U św. Pawła termin *sōma* ma wydźwięk pozytywny, w przeciwieństwie do pojęcia *sarks*, oznaczającego ciało grzeszne, sprzeciwiające się Bogu.

Jak zatem należy rozumieć sformułowanie: „duch, i dusza, i ciało”? Najprawdopodobniej chodzi tu o człowieka (w antropologii greckiej: „dusza i ciało”), napełnionego Bożym duchem, przemienionego duchowo przez Chrystusa, należącego do Chrystusa. Nie chodzi więc o jakąś antropologiczną koncepcję św. Pawła, przez niektórych określaną jako trychotomia, ale o „nową naturę ludzi ochrzczonych” (T. Dąbek). Mówiąc krótko, „dusza i ciało” to zwykły człowiek, a „duch, dusza i ciało” to chrześcijanin.

ks. Wojciech Michniewicz

27 BIAŁOSTOCKA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ



Korzenie Białostockiej Pielgrzymki sięgają Pieszej Pielgrzymki Warszawskiej, w której przez długie lata uczestniczyli wierni Archidiecezji Białostockiej. Dołączali oni do grup akademickich, tzw. 17. Tak właśnie kształtowały się tradycje i zwyczaje obecnej Pielgrzymki Białostockiej.

Po raz pierwszy, w samodzielnie zorganizowanych grupach, pielgrzymka z Białegostoku wyruszyła w 1987 r. Do dzisiaj ta najdłuższa i najtrudniejsza forma

„rekolekcji w drodze” cieszy się zainteresowaniem wiernych. Pielgrzymkę obecnie tworzą cztery grupy: Błękitna (studencka), Amarantowo – Żółta (papińska), Zielona (młodzieżowa), Fioletowa (o charakterze pokutnym). Dla osób, które z różnych powodów nie mogą podjąć pątniczego trudu, utworzona została grupa Złota. Stanowi ona niejako duchowe zaplecze pielgrzymki. Ci, którzy pozostają w domach, proszą pątników o modlitwę, powierzając swoje intencje w punktach zapisu na pielgrzymkę, jednocześnie deklarując swoją pamięć modlitewną. Natomiast pielgrzymi podążający do Jasnogórskiego Sanktuarium każdego dnia podejmują wyrzeczenia, modląc się w intencjach grupy Złotej. Pielgrzymi grupy Złotej otrzymują kartę uczestnictwa, stając się jednocześnie pełnowartościowymi pątnikami.

We właściwym przeżywaniu pielgrzymki pomaga bogaty program religijny. Każdego dnia pielgrzymi gromadzą się na Eucharystii, codziennie podejmowanymi praktykami religijnymi są: *Godzinki*, konferencja, *Różaniec*, *Anioł Pański*, *Koronka do Miłosierdzia Bożego*, rozważanie fragmentu *Pisma Świętego*, *Apel Jasnogórski* poprzedzony rachunkiem sumienia. Ponadto w grupie Fioletowej sprawowana jest *Liturgia godzin* (*Jutrznia*, *Nieszpory*, *Kompleta*), jest czas na medytację, czytane są fragmenty *O naśladowaniu Chrystusa*, *Żywoty świętych*.

Pielgrzymka tradycyjnie rozpocznie się 30 lipca, Mszą św. o godz. 6.00 w bazylice archikatedralnej, a zakończy się 12 sierpnia uroczystą Mszą św. przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej o godz. 20.00.

Zapisy:

- Białystok, w dniach 22-29 lipca (w dni powszednie) w godz. 17.00-19.00 w „Piwnicy Akademickiej”, ul. Kościelna 2;
- Sokółka, w dniach 27-29 lipca w par. św. Antoniego, w budynku starej plebanii, po Mszy św. wieczornej;
- Mońki, w dniach 27-29 lipca w par. św. Brata Alberta, po Mszy św. wieczornej.

Więcej informacji na stronie www.pielgrzymka.net.pl lub na Facebooku.



Kościół Dwunastu Apostołów w Tesalonicach (dzisiejsze Saloniki)

WARTO WIEDZIEĆ

InterKOMUNIA

Zastanawiamy się nieraz nad tym, czy istnieje możliwość wspólnego udziału chrześcijan (różnych wyznań) w Komunii św. I słusznie problem ten kojarzy się nam z tzw. zagadnieniem interkomunii (z łaciny: *inter* – między, *communio* – komunია). Interkomunia to współudział w świętych czynnościach (*communicatio sacris*), a ten wymaga zaznaczenia jedności Kościoła i uczestnictwa w środkach łaski. Niemniej jednak sam współudział w świętych czynnościach nie może być uznany za środek, który można stosować bez zastrzeżeń (*Dyrektorium Ekumeniczne*, nr 38). Spójrzmy zatem na praktykę prawnopastoralną w wybranych Kościołach chrześcijańskich.

Komunia św. katolika w Kościele prawosławnym i kościołach innych chrześcijan

Kodeks Prawa Kanonicznego jasno podaje wykładnię w kwestii przyjęcia Komunii św.: „Wierni mogą uczestniczyć w eucharystycznej Ofierze i przyjmować Komunię św. w jakimkolwiek obrządku katolickim, z zachowaniem przepisu kan. 844” (kan. 923 KPK), tak więc do godziwości należy, aby została ona przyjęta od katolickich szafarzy (kan. 844, §1 KPK). Norma ta dopuszcza również wyjątki, mianowicie: kiedy następuje fizyczna lub moralna niemożliwość udania się do szafarza katolickiego; kiedy domaga się tego konieczność lub prawdziwy pożytek duchowy; kiedy wyklucza się niebezpieczeństwo błędu lub indyferentyzmu – wówczas katolik może przyjąć Komunię św. od szafarza akatolickiego w Kościele Wschodnim, w którym są ważne sakramenty (por. kan. 844, §2 KPK; *Dyrektorium Ekumeniczne*, nr 123). Co więcej, nauka prawna precyzuje, iż wspomniana: „konieczność i prawdziwe dobro duchowe” nie mogą być pojmowane jako prawo „do wypełnienia czysto indywidualnych życzeń, nawet skądinąd wzniosłych” (*In quibus rerum* z 1.06.1972, nr 3 b). Pragnienie przyjęcia sakramentów powinno wypływać z chęci prawdziwego zjednoczenia z Chrystusem; wykluczyć niebezpieczeństwo błędu czy indyferentyzmu, tj. niedostrzegania różnic w doktrynie i praktykach religijnych odnośnie sakramentów; być dalekie do postawy obojętności, przyznawania sobie prawa do wyboru religii, jakiej się chce ze względu na uznanie wszystkich religii za równe (por. *Encyklopedia Katolicka, Indyferentyzm*, t. VII, k. 150).

Sprawy nieco się komplikują, jeśli chodzi o przyjęcie Komunii św. w innych Kościołach chrześcijańskich (Kościoł protestancki, ewangelicki). W tym przypadku należy uwzględnić nie tylko wyżej

wymienione normy, ale także ważność sakramentu święceń (zob. *Komentarz KPK* z 2011, s. 656).

Instrukcja Episkopatu Polski w sprawie duszpasterstwa małżeństw o różnej przynależności kościelnej z 14.03.1987 roku, podaje: „w wyjątkowych wypadkach jeśli przez dłuższy czas strona katolicka nie ma fizycznej lub moralnej możliwości udziału w niedzielnej Mszy św. w świątyni katolickiej, a blisko znajduje się świątynia wyznania współmałżonka, może wziąć udział w nabożeństwie liturgicznym w tej świątyni, po uprzednim jednak uzgodnieniu tego z własnym duszpasterzem (w wypadku Kościoła prawosławnego strona katolicka mogłaby również przyjąć Komunię św.)” (nr VI.1.4.4). Jeśli współmałżonek nie jest osobą wyznania prawosławnego, to należy pamiętać o tym, co podaje *Encyklika Ecclesia de Eucharistia* z 17.04.2003 roku, w której czytamy: „nawet jeśli chodzi o szczególne i ściśle określone przypadki, trzeba zwrócić baczną uwagę na warunki, które konieczne muszą być spełnione, ponieważ odrzucenie jednej lub więcej prawd wiary odnośnie tych sakramentów, a wśród nich prawdy dotyczącej potrzeby kapłaństwa służebnego dla ich ważności, sprawia, że proszący nie posiada dyspozycji, aby zgodnie z prawem można było mu ich udzielić. Podobnie wierny katolik, nie będzie mógł przyjąć Komunii św. we wspólnocie, w której brak ważnego sakramentu święceń” (nr 46). Potwierdzenie tych wymogów znajdujemy również w *Adhortacji Apostolskiej Sacramentum Caritatis* z 22.02.2007 r. (nr 56). Dlatego, w wyżej przytaczanej *Encyklice Ecclesia de Eucharistia*, Jan Paweł II zaleca: „Wierni katolicy, szanując przekonania religijne naszych braci odłączonych, winni jednak powstrzymać się od uczestnictwa w Komunii rozdzielanej podczas ich celebracji, ażeby nie czynić wiarygodną dwuznaczności dotyczącej natury Eucharystii i w konsekwencji nie zaniedbać obowiązku jasnego świadectwa o prawdzie” (nr 30). A zatem w kościołach, w których nie ma sakramentu kapłaństwa, katolik nie może przyjąć Komunii św.

Komunia św. osób wyznania prawosławnego (i innych chrześcijan) w Kościele katolickim

Kościoł katolicki naucza, że gdyby szafarza katolickiego o Komunię św., pokute czy namaszczenie chorych poprosiła osoba należąca do Kościoła wschodniego – niemająca pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim – można byłoby jej ich udzielić, ale przestrzegając zasady: ma to być prośba wolna i spontaniczna, a proszący powinien posiadać odpowiednią dyspozycję, tj. wykazywać wiarę katolicką co do sakramen-

tów i warunków ich przyjęcia. Nie można więc przymuszać czy namawiać akatolika obrządku wschodniego do przyjęcia sakramentów – nie mówiąc już o przymuszaniu, czy namawianiu go do złożenia wyznania wiary w celu przyjęcia sakramentów. Taka postawa będzie uznana za prozelityzm. Wspomniany przepis prawa odnosi się także „do członków innych Kościołów, które według oceny Stolicy Apostolskiej, gdy idzie o sakramenty, są w takiej samej sytuacji, co i wspomniane Kościoły wschodnie” (kan. 844, §3 KPK). Z uwagi na to, że termin „Kościoły wschodnie” jest dość ogólny, zaleca się, aby za każdym razem zostało sprawdzone, czy zainteresowany (proszący) spełnia wymogi wiary określone przez Kościół katolicki (zob. *Komentarz do KPK* z 2011, s. 655).

Trzeba też dodać, iż znawcy tematu wspominają o dodatkowym wymogu, czyli o sprawdzeniu tego, czy osoba prosząca jest w stanie konieczności, czyli czy ma trudność fizyczną lub moralną w zgłoszeniu się do swego kapłana w celu przyjęcia wspomnianych sakramentów i czy dla niej będzie to duchowo pożyteczne. Jeśli warunki te nie byłyby spełnione, wówczas należałoby ją pouczyć, aby nie przystępowała do sakramentów (por. M. Pastuszko, *Udzielanie sakramentów braciom odłączonym*, 34 (2001), s. 208). Trudno jednak z taką opinią się zgodzić, w świetle wskazań dotyczących małżeństw mieszanych: „jeśli małżeństwo katolika jest zawierane z osobą wyznania prawosławnego podczas Mszy św. i wyrazi ona pragnienie przyjęcia Eucharystii, a w okolicy praktyka przyjmowania Komunii św., zgodnie z dyktandami Komisji ds. Jedności Chrześcijan w Kościele lub w Cerkwi, w określonych okolicznościach, nie budzi zastrzeżeń, może przystąpić do Stołu Pańskiego” (P. M. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego*, s. 212). Co więcej, cytowana już *Instrukcja Episkopatu Polski* w sprawie duszpasterstwa małżeństw o różnej przynależności kościelnej podaje: „jeśli druga strona jest wyznania prawosławnego, ślub może się odbyć podczas Mszy św. i oboje nupturienci – o ile są w stanie łaski uświęcającej – mogą przystąpić do Komunii św.” (Nr IV, p. 6 f).

Warto również podkreślić, że katolik uczestniczący w niedziele i święta nakazane w liturgii eucharystycznej w Kościele wschodnim, np. „z racji pełnienia publicznego urzędu lub obowiązku, pokrewieństwa, przyjaźni”, nie jest zobowiązany przykazaniem do uczestniczenia także we Mszy św. w Kościele katolickim (*Dyrektorium Ekumeniczne*, cz. I, nr 50). W takiej sytuacji może uczestniczyć w liturgii eucharystycznej Kościoła wschodniego, bo „słuszną przyczyną uniemożliwia mu uczestnictwo we Mszy w Kościele katolickim” [*Dyrektorium ekumeniczne*, cz. I, nr 47]”. (T. Puszcz, *Przy wspólnym Stole. Udział chrześcijan we*

wspólnej Eucharystii – interkomunia, „Msza Święta”, nr 07-08, 2009).

Z nieco trudniejszą sytuacją mamy do czynienia wobec innych chrześcijan akatolików – mowa o kościołach wywodzących się z reformacji. Istotne różnice w pojmowaniu realnej obecności Jezusa w Eucharystii i braku sakramentu święceń kapłańskich powoduje, że akatolicy (wspólnoty protestanckie czy anglikańskie) nie mogą w Kościele katolickim przystąpić do Komunii św., chyba że, jak podaje *Kodeks Prawa* w kan. 844, §4 KPK: „istnieje niebezpieczeństwo śmierci albo przynagla inna poważna konieczność, uznana przez biskupa diecezjalnego lub Konferencję Episkopatu, wówczas szafarzy katolicy mogą godziwie udzielać wymienionych sakramentów także pozostałym chrześcijanom, niemającym pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, którzy nie mogą się udać do szafarza swojej wspólnoty i sami o nie proszą, jeśli odnośnie do tych sakramentów wyrażają wiarę katolicką i do ich przyjęcia są odpowiednio przygotowani”.

Dyscyplina Kościoła wschodniego akatolickiego (prawosławnego) dotycząca interkomunii

Jak zostało to wyżej wskazane, Kościół katolicki w niektórych przypadkach dopuszcza przyjmowanie Komunii św. przez członków Kościoła wschodniego niekatolickiego i umożliwia katolikom proszenie o Nią w Kościele prawosławnym. Inaczej wygląda to w Kościele prawosławnym, który jest zdecydowanie przeciwny takiej praktyce.

Warto zauważyć, że *Dyrektorium Ekumeniczne* z 1967 roku nie zezwoliło na współudział w sakramentach (*communicatio in sacramentis*), zanim nie dojdzie do konsultacji z kompetentnymi władzami Kościołów wschodnich. „Synod Patriarchatu Moskiewskiego w odpowiedzi na stanowisko Soboru Watykańskiego II wyrażone w dekrete *Unitatis redintegratio* i *Dyrektorium ekumenicznym* z 1967 roku, dn. 16.12.1969 roku wyraził zgodę na dopuszczenie katolików do sakramentu pokuty (także Eucharystii i sakramentu namaszczenia chorych), ale potem wycofał tę zgodę” (M. Pastuszko, *Udzielanie sakramentów braciom odłączonym*, s. 213).

Kościół prawosławny zdecydowanie przypomina, że istotą samej Cerkwi jest jej eucharystyczność (jest ona Ciałem Chrystusowym), a przyjmowanie Komunii św. jest utożsamieniem się z przynależnością do wspólnoty (w której ją się przyjmuje). Ponieważ w Eucharystii zatopione jest życie i działalność każdego członka Kościoła, dlatego odłączenie od Eucharystii jest odłączeniem od Kościoła. W związku z tym, Kościół prawosławny jest przeciwny przyjmowaniu Komunii św. przez katolików w Cerkwi i osób wyznania prawosławnego – w Kościele katolickim.

Warto w tym miejscu odwołać się do informacji podawanych przez prawosławnych ojców (księży) na stronie internetowej Cerkwi prawosławnej (www.Cerkiew.pl). W dziale „pytania i odpowiedzi”, na pytania internautów dotyczące interkomunii, znajdujemy wykładnię (prawną) w interesującej nas kwestii: „odnośnie wspólnej św. Eucharystii, to może ona nastąpić tylko po całkowitym zjednoczeniu Kościołów w sensie teologicznym i liturgicznym, ponieważ stanowi istotę uczestnictwa w Kościele, a nie tylko w jednym z sakramentów” (o. Jerzy Pańkowski). Zaś o. Roman Dubec odpowiadając na pytanie internauty dotyczące małżeństwa mieszanego, podkreśla: „między Kościołami rzymskokatolickim i prawosławnym nie ma interkomunii, a więc wyznawcy tych kościołów nie mogą przystępować do Eucharystii w innym Kościele. Jednym słowem Pani mąż, o ile pozostaje przy wyznaniu prawosławnym, nie może przystąpić do Komunii św. w Kościele rzymskokatolickim. Podobnie Pani, będąc katoliczką, nie może przystępować do Komunii w cerkwi prawosławnej”. Tutaj znajdujemy również odpowiedź na pytanie, jakie są prawne konsekwencje względem osób prawosławnych, związane z przyjęciem Komunii św. poza swoją wspólnotą: „przyjęcie Eucharystii w Kościele rzymskokatolickim oznacza, z punktu widzenia teologii prawosławnej, że jest Pani wierną Kościoła rzymskokatolickiego” (o. Roman Dubec). W tej kwestii nie ma wyjątków i odnosi się to również do Komunii św. przyjmowanej w czasie ślubu mieszanego udzielanego w Kościele katolickim: „W trakcie sakramentu ślubu w Kościele katolickim udzielana jest św. Komunia, a to oznacza dla Kościoła prawosławnego zmianę wiary” (o. Jerzy Pańkowski). Jeśli zaś w Cerkwi błogosławiony jest związek małżeński mieszany, młodzi nie otrzymują Komunii św., a piją jedynie pobłogosławione wino (o. Jerzy Pańkowski). Gdyby jednak, Komunię św. chciał przyjąć innowierca (w tym przypadku tj. katolik), mógłby to uczynić tylko wówczas, gdyby przez ten sakrament pragnął świadomie być przyłączonym do Kościoła prawosławnego (por. K. Bondaruka, *Nauka o nabożeństwach prawosławnych*, Białystok 1987). Jak stwierdza bp Kallistos „w większości prawosławnych parafii obecni na Boskiej Liturgii nieprawosławni goście mogą – są nawet do tego zachęceni – przyjmując *antidoron*”, tj. cząstkę pobłogosławionego, ale nie przemienionego chleba, częściowej pozostałości z tej samej prosfory – liturgicznego chleba, z którego przygotowane zostały eucharystyczne dary. Przyjęcie chleba – *antidoron* jest wyrazem chrześcijańskiego braterstwa i miłości.

Głos Kościoła w sprawie interkomunii

Pomiędzy Kościołem katolickim a wschodnim, złączonym tym samym wę-

złem wiary, tymi samymi sakramentami, zwłaszcza kapłaństwa i Eucharystii, można byłoby mówić o interkomunii w odpowiednich okolicznościach i za zgodą władzy kościelnej. W konkretnym przypadku jej zastosowania, Sobór Watykański II odsyła do kompetencji miejscowego biskupa, pod warunkiem, że decyzje nie będą przeciwne decyzjom przyjętym przez Konferencję Episkopatu lub Stolicę Apostolską (por. *Dyrektorium ekumeniczne*, cz. I, nr 42). Tak więc, „Kościoły te przez swoich przedstawicieli musiałyby wyrazić pozytywny stosunek do interkomunii, co dotychczas jeszcze nie nastąpiło” (por. *Encyklopedia Katolicka, Interkomunia*, t. VII, k. 380-382). Jak wskazuje na to nauczanie Kościoła katolickiego, w pewnych sytuacjach pomiędzy katolikami i prawosławnymi realizuje się wspólnota Stołu Pańskiego, niemniej jednak „uzgodnienia w sprawie jednoczącego charakteru Eucharystii oraz interkomunii są uzależnione od zmian w instytucjach kościelnych – głównie w dziedzinie prawnej i doktrynalnej. Pełna wspólnota eucharystyczna powstanie wówczas, gdy jej podstawą stanie się powszechna i transcendentna wiara chrześcijan, odnosząca się do istoty Eucharystii i urzędu kościelnego. Nie chodzi nam o obecność przy Stole Pańskim tylko zewnętrzną, ale o pełną wspólnotę ducha i ciała” (T. Puszcz, *Przy wspólnym Stole. Udział chrześcijan we wspólnej Eucharystii*).

Jak widzimy, możliwość przyjmowania Komunii św. przez katolików w Kościołach wschodnich, jak i udzielania Jej osobom wyznania prawosławnego w Kościele katolickim, jest sprawą dyskusyjną. Dlatego, podsumowując nasze zagadnienie, jeszcze raz warto odnieść się do *Dekretu Ekumenicznego* (1993), by stwierdzić, że jeśli katolicy muszą przyjąć omawiane sakramenty w Kościele wschodnim (przynagla ich do tego wyższa konieczność), to np. przy Komunii św. powinni nie tylko zachować post eucharystyczny (przynajmniej 8 godzin), ale i zwrócić uwagę na to, aby nie spowodować zgrzeszenia i nieufności u chrześcijan wschodnich. A tam, gdzie dany Kościół rezerwuje Komunię sakramentalną wyłącznie dla swych wiernych z wykluczeniem wszystkich innych, katolik powinien, na ile jest to możliwe, uszanować dyscyplinę wschodnią i powstrzymać się od Komunii (por. *Dyrektorium Ekumeniczne* (1993), nr 124). Z kolei przy udzieleniu Komunii św. członkom Kościoła prawosławnego zaleca, aby oprócz wspomnianych wyżej wymogów „zwracać uwagę na dyscyplinę Kościołów wschodnich w odniesieniu do ich własnych wiernych oraz unikać wszelkiego, nawet czysto pozornego, prozelityzmu” (*Dyrektorium Ekumeniczne* (1993), nr 125).

ODNAJDŹ WIARĘ WE WSPÓLNOCIE



Civitas Christiana

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” to ogólnopolska organizacja ludzi świeckich mająca na celu umacnianie i krzewienie formacji katolicko-społecznej w Polsce. Głównym zadaniem, jakie sobie wyznacza, jest uczestniczenie w budowaniu ładu społecznego w Ojczyźnie zgodnie z chrześcijańską wizją państwa. Ojciec Święty Jan Paweł II w kwietniu 1994 roku powiedział: „Budujcie Civitas Christiana” i wyznaczył misję Stowarzyszenia i jego posłannictwo, wskazując na nieustanną pracę w służbie wspólnocie Kościoła i narodu. Łacińskie słowa: „Civitas Christiana” oznaczają społeczność chrześcijańską, czyli społeczność zorganizowaną w imię Boże. Powołanie do budowania Miasta Bożego – czyli społeczeństwa opartego na prawie Bożym, żyjącego według prawd Chrystusowych, zgodnie z duchem Ewangelii, przekłada się na kilka sfer życia publicznego: dotyczy kształtowania obywatelskiego sumienia współczesnego Polaka, rodzin, społeczeństwa i narodu oraz państwa jako rodziny rodzin.

Rozmowa z Bogusławą Wencław, dyrektorką Oddziału Okręgowego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Białymstoku i Romualdem Gumienniakiem, sekretarzem Rady Głównej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” i przewodniczącym Rady Oddziału Okręgowego w Białymstoku

– Jak, w kilku zdaniach, moglibyście opisać „Civitas Christiana”?

R.G.: Nasze Stowarzyszenie podlega zarówno prawu kanonicznemu jak i państwowemu, jest stowarzyszeniem tzw. wyższej użyteczności publicznej, jego charyzmatem jest działalność na polu społecznym, czyli krzewienie Ewangelii na polu społecznym. Szczególnym rodzajem tego działania jest przede wszystkim prowadzenie spotkań z zakresu formacji katolicko-społecznej, a więc upowszechnianie dokumentów Kościoła, szczególnie społecznych, jak również zaangażowanie w sprawy samorządowe, promocji rodziny i obszar kultury. Są to sfery, w których działamy, staramy się wszystkie te dziedziny przepajać duchem Ewangelii. Stowarzyszenie ma charakter ogólnopolski, akurat u nas w Białymstoku mamy ulokowaną zarówno strukturę wojewódzką, jak też Oddział w Białymstoku.

B.W.: Podejmujemy problematykę rodziny i wychowania, stajemy w obronie prawa do życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Poruszamy sprawy kultury narodowej, godnych warunków życia człowieka i narodu oraz historii Polski i wychowania patriotycznego. Jesteśmy organizatorem i współorganizatorem wielu projektów lokalnych i ogólnopolskich, podejmujemy sami lub przy współudziale parafii, samorządu i organizacji obywatelskich działania, których efektem są m.in.: sesje tematyczne, prelekcje, sympozja, konfe-

rencje, szkolenia, spotkania dyskusyjne, warsztaty, konkursy, rekolekcje. W ciągu ostatnich lat popularny był cykl wykładów przedstawiający nauczanie papieża Benedykta XVI. Przy udziale IPN organizujemy wykłady na tematy ważne dla naszej historii, które również cieszą się popularnością. Poprzez upowszechnianie naszej kultury, historii i nauki Kościoła chcemy kształcić i wychowywać, zwłaszcza te osoby, które potem będą miały znaczący wpływ na naszą kulturę, oświatę, politykę.

– Wasze Stowarzyszenie organizuje dużo spotkań dla wszystkich, którzy są zainteresowani tematem danego spotkania i zechcą przyjść. A jak wyglądają spotkania osób, które należą do „Civitas Christiana”?

R.G.: Raz w miesiącu spotykamy się w siedzibie naszego Stowarzyszenia w ramach Kręgu Biblijnego, podczas którego rozwa-

żania Słowa Bożego metodą „Lectio divina” prowadzi ks. dr Wojciech Michniewicz. To dla nas bardzo ważne, żeby żyć Słowem Bożym, a przez to formować swoje sumienia. Tylko osoba w pełni dojrzała, która rozwija się pod względem duchowym, modli się i słucha głosu Pana Boga może w odpowiedzialny i dobry sposób wpływać na życie społeczne, kształtować innych. Słowa spisane w *Piśmie Świętym* pod natchnieniem Bożym są dla nas przyczynkiem do rozważań nad istotą wiary.

B.W.: Osoby, które należą do „Civitas Christiana”, na spotkaniach rozmawiają na tematy związane z działalnością Stowarzyszenia oraz z ich życiem, a także modlą się za siebie nawzajem. Ostatnio w „Civitas Christiana” w Polsce peregrynował różaniec, dzięki czemu mogliśmy bardziej odczuć modlitewną więź. Organizowane przez nas wykłady i spotkania, które dotyczą różnych zagadnień religijnych, społecznych i kulturalnych, gromadzą również członków Stowarzyszenia i są okazją do spotkań się. Spotkania te prowadzi często nasz asystent kościelny, ks. dr Dariusz Wojtecki.

– W jaki sposób staracie się wpływać na opinię publiczną?

R.G.: Staramy się wpływać na opinię publiczną w ważnych sprawach, np. dotyczących zamachów na wolność religijną czy też na naszą tożsamość religijną. W sprawie koncertu Nergala zorganizowaliśmy protest przeciwko takim praktykom, w który zaangażowane było również środowisko prawosławne oraz grupa innych organizacji i stowarzyszeń. Może ten protest nie był



IV Marsz dla Życia i Rodziny, Białystok 26 maja 2013 r.



XVII Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej – etap diecezjalny, 16 kwietnia 2013 r.

skuteczny na tyle, żeby doprowadzić do odwołania koncertu w naszym mieście, niemniej jednak sądzę, że pobudził trochę ludzi do myślenia na temat własnej wiary i zaangażowania w obronę prawd Chrystusowych. Myślę, że to nam się w jakiejś mierze udało, jesteśmy na takie rzeczy wyczuleni, podobnie jak staramy się wspierać inicjatywy prorodzinne, jak chociażby akcja pod hasłem: „Jeden z nas”, prowadząca do zablokowania finansowania przez państwo inicjatyw aborcyjnych. Inne nasze inicjatywy mają na celu m.in.

wydłużenie urlopu macierzyńskiego i kształtowanie polityki prorodzinnej. Staramy się wywierać wpływ na politykę państwa w taki sposób, aby jego prawa rzeczywiście były bardziej ludzkie i oparte na Bożym prawie. Aby te prawa były budowane na solidnym fundamencie.

B.W.: W sposób szczególny adresujemy nasze inicjatywy do młodzieży, aby pomóc w kształtowaniu ich postawy na przyszłość. Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej powstał po to, by zachęcić młodzież do czytania Słowa Bożego, życia nim, interesowania się tymi zagadnieniami. Organizujemy konkursy

i debaty skierowane do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W tym roku np. odbyły się kolejne debaty w 150-rocznicę Powstania Styczniowego. Tym razem gościliśmy w II i III LO w Białymstoku. Debata była okazją do przybliżenia młodzieży tematów związanych z naszą historią oraz do wychowywania patriotycznego. Ogromnie budującym jest fakt, że pośród refleksji nad dziejami naszych przadków młodzi ludzie zadają aktualne pytania i dzielą się przemyśleniami dotyczącymi współczesności.

– W jaką inicjatywę społeczną byliście najbardziej zaangażowani ostatnio?

R.G.: Oddział „Civitas Christiana” w Białymstoku organizował ostatnio m.in. „Marsz dla Życia i Rodziny”. Marsz pod honorowym patronatem Arcybiskupa Metropolity Białostockiego oraz Prezydenta Miasta Białegostoku, podobnie jak w innych miastach Polski, odbywał się pod hasłem „Kierunek: rodzina”. Uczestnicy marszu nieśli ze sobą zielone i żółte baloniki oraz wznosili okrzyki nawołujące do obrony ludzkiego życia, przypominając o jego wielkiej wartości. Zależało nam, aby skierować uwagę społeczeństwa na potrzebę polityki prorodzinnej i pomocy młodym, pragnącym założyć rodzinę i posiadać potomstwo.

rozmawiała Anna Iwanowska



XVI Ogólnopolska Nagroda Literacka im. Franciszka Karpińskiego

PATRON

W dniach 24-25 maja 2013 r., podczas 33. Pielgrzymki Stowarzyszenia „Civitas Christiana” na Jasną Górę, członkowie Stowarzyszenia w sposób uroczysty przyjęli Prymasa Tysiąclecia, Stefana kard. Wyszyńskiego na swojego patrona. Sługa Boży ks. kard. Stefan Wyszyński był człowiekiem niezwyklej wiary i pobożności, a przy tym bardzo skromnym i szanującym każdego człowieka. Inicjował ruch odnowy duchowej społeczeństwa polskiego, w sierpniu 1956 doprowadził do Jasnogórskich Ślubów Narodu.

MIESIĘCZNIK KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA „CIVITAS CHRISTIANA”

„Civitas Christiana” to miesięcznik społeczno – kulturalno – religijny skierowany głównie do katolików zaangażowanych społecznie, wydawany przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Na łamach pisma prezentowana jest działalność katolików świeckich i życie Kościoła katolickiego. W miesięczniku zamieszczane są teksty ukazujące najciekawsze wydarzenia organizowane przez Stowarzyszenie, teksty o charakterze formacyjnym, związane z katolicką nauką społeczną i tzw. katechizacją dla dorosłych oraz szeroko pojęta publicystyka, w której poruszana jest problematyka: kulturalna, społeczno-polityczna, historyczna. Miesięcznik „Civitas Christiana” jest kontynuacją wcześniejszego pisma Stowarzyszenia, pt. „Nasz Głos”.

OGÓLNOPOLSKI KONKURS WIEDZY BIBLIJNEJ

Organizowany jest od 17 lat dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Patronat nad nim objął abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Na poziomie diecezjalnym patronaty sprawują miejscowi arcybiskupi i biskupi. Finał konkursu odbywa się w Niepokalanowie, w klasztorze franciszkańskim, który w 1927 roku założył Maksymilian Maria Kolbe. Głównym celem konkursu jest zachęcenie młodych do sięgania po *Biblię*. Zakres tematyczny Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej zazwyczaj współgra z programem duszpasterskim Kościoła.

OGÓLNOPOLSKA NAGRODA LITERACKA IM. FRANCISZKA KARPIŃSKIEGO

Nagroda im. Franciszka Karpińskiego przyznawana jest przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział w Białymstoku od 1995 r. Celem Nagrody jest wspieranie i popularyzacja twórczości literackiej o proveniencji chrześcijańskiej. Jej laureatami zostają osoby, których twórczość wyrasta z nurtu chrześcijańskiego i dotyczy prawd uniwersalnych: dobra, piękna i prawdy. W poprzednich edycjach uhonorowani zostali między innymi: ks. Jan Twardowski, prof. Irena Sławińska, Ernest Bryll, Waldemar Smaszcz, Jan Leończuk, prof. Teresa Kostkiewiczowa, prof. Anna Świderkówna, prof. Halina Krukowska, Edward Redliński, prof. Stefan Sawicki, Wojciech Wencel, prof. Elżbieta Feliksiak.

Pacyfikacja wsi Jaworówka

Jaworówka, w parafii Dobrzyniewo Kościelne, była okolicą szlachecką, założoną jeszcze przed 1528 roku przez Hrynia. Król Zygmunt August w 1564 roku potwierdził bojarom Hryniewiczom posiadanie kępa puszczy, zwanego Jaworówka. Prowadzili dla króla rasową hodowlę psów. Hryniewiczze przyjęli nazwisko Jaworowscy.

W trakcie Powstania Styczniowego, w nocy z 16 na 17 maja 1863 rokiem została doszczętnie spalona cerkiew prawosławna w Fastach. W odwecie Moskałe dokonali pacyfikacji pobliskich wsi Jaworówka i Dzikie.

Generał-gubernator M. Murawjow 17 sierpnia 1863 roku przesłał do dowódcy garnizonu w Białymstoku płk. Mikołaja Zoge von Manteuffla depezę o treści: „po otrzymaniu niniejszego wieś Jaworówkę o 12 wiorst od Białegostoku spalić i miejsce gdzie stała zaorać, a mieszkańców odstawić do Białegostoku, aż do dalszego o nich rozporządzenia”. Manteuffel ruszył nazajutrz, prowadząc ze sobą 3 rotę piechoty i 200 kozaków. O świcie 18 sierpnia wojsko otoczyło wieś liczącą 43 dymy, szlachciców uprawiających około 1600 ha. Zbudzonym mieszkańcom obwieszczono decyzję Murawjowa i kazano

wynosić z domów i gospodarstw ruchomości oraz wyprowadzać inwentarz. Kilka kobiet w połogu odwieziono poza wieś. Podpalono budynki. Co zaszło tego dnia w Jaworówce zdał raport swojemu przełożonemu księciu Wasylowi Dołgorukiemu szef białostockich żandarmów: „Mieszkańcy wsi Jaworówka (szlachta) składającej się z 27 zagród od samego początku polskiego powstania współpracowali z powstańcami. Wielu z nich brało udział w powstaniu, urządziło kryjówki na łodziach, ukrywało powstańców na wyspach znajdujących się na przepływających w pobliżu wsi rzekach Supraśli i Narwi, przewozili powstańców z Królestwa Polskiego do guberni grodzieńskiej i z powrotem – na różne sposoby szli na rękę powstańcom. Za takie przestępcze działania szlachty z Jaworówki zgodnie z rozporządzeniem naczelnika kraju Michaiła Murawjowa domy mieszkalne, łącznie z zabudowaniami gospodarczymi zostały doszczętnie spalone... przez oddział naszego wojska pod dowództwem płk. Manteuffla. W areszcie osadzono 61 mężczyzn i 80 kobiet, gdzie czekają na dalsze rozkazy, a ich mienie oddano na licytację. Uzyskane z licytacji pieniądze zostaną przekazane na potrzeby naczelnika grodzieńskiej guberni. O czym ma zaszczyt zawiadomić mjr Szejn.”

19 sierpnia 1863 roku kozacy spalili wieś Jaworówkę. Mieszkańców pod eskortą spędzono do Białegostoku, gdzie jakiś czas byli trzymani pod gołym niebem, zesłani zostali na Syberię i do Turkiestanu. Ocalały wówczas tylko trzy rodziny – ci, którzy w tragicznym okresie byli nieobecni. Wywiezieni na Syberię założyli nad rzeką Jenisiej nową wieś o nazwie Jaworówka. Nie byli nigdy potem objęci carską amnestią, stało się tak na osobistą prośbę Murawjowa przedłożoną carowi. Nie mieli prawa powrotu w rodzinne strony. Dopiero w 1921 roku wróciły 3 rodziny do niepodległej Polski. Pułkownik M. Man-



Jaworówka. Obelisk upamiętniający represje z powstanie 1863 r., fot. J. Maroszek, 2013

teuffel w swoim kolejnym (po Białymstoku) przydziale służbowym miał Turkiestan. Spotkał się nad Jenisiejem z Jaworowskimi w ich rosyjskiej Jaworówce.

Wobec osób powiązanych z Jaworówką Rosjanie wykazywali niezwykłą wręcz determinację w ich prześladowaniu. Po pacyfikacji młode małżeństwo zdołało się ukryć i w zamian za służbę znalazło kąt u drobnego szlachcica w Babinie – Stypułkowskiego. W 1867 roku wyszedł ich pomocnik sprawnika (naczelnika policji) Bezpiatow. Zostali aresztowani, przewiezieni do Łomży. Stamtąd wysłano ich na Syberię. Także w 1867 roku kpt. Liszew wytropił we wsi Milewo Zabielne 80-letniego starca z Jaworówki. Mimo podeszłego wieku mężczyzna trafił na Sybir, gdzie umarł pod Tobolskiem. W Rzędzianach aresztowano parobka, który urodził się w Jaworówce, ale od 10 lat służył u szlachcica o nazwisku Moroziewicz. Chłopak także został zesłany na Syberię.

Na pogorzelisku po Jaworówce władze carskie sprowadziły osiedleńców z guberni pskowskiej. Chłopi z okolicznych wsi metodą szarwarków wybudowali dla nich domy i obejścia na rosyjską modłę. Używano do tego drzewa z lasów rządowych. Jednakże przybyśże byli kiepskimi rolnikami. Nie zasilali ziemi obornikiem. Według nich, nie godziło się w świętą ziemię sypać takiego paskudztwa. Już po kilku latach pod byle pretekstem opuszczali to miejsce.

Józef Maroszek



Jaworówka. Krzyż żeliwny z Pasją, odnaleziony na pogorzelisku zabudowań wsi spalonej za udział mieszkańców w Powstaniu Styczniowym, fot. J. Maroszek, 2013

Karmelita ojciec Ignacy Gleczman Ostatni przeor klasztoru ostrobramskiego w Wilnie

Znana z wielkiego kultu Matki Miłosierdzia Ostra Brama w Wilnie w dużym stopniu zawdzięcza swoją sławę karmelitom bosym. Oni bowiem po założeniu w 1626 roku swego klasztoru przy Ostrej Bramie zaopiekowali się obrazem Matki Boskiej, wiszącym na tej bramie. Oni też rozpoczęli nabożeństwo do „Tej, co w Ostrej świeci Bramie” i byli opiekunami tego sanktuarium do 1844 roku, kiedy to władze carskie zlikwidowały klasztor Karmelitów i przekazały kościół św. Teresy i Ostrą Bramę duchowieństwu diecezjalnemu. Dopiero w wolnej Polsce karmelici odzyskali Ostrą Bramę i kościół św. Teresy. Przeorem klasztoru ostrobramskiego od 1937 roku był ojciec Ignacy Gleczman, który z przerwami na więzienia i obozy piastował tę funkcję do 1948 roku, kiedy to władze sowieckie wyrzuciły karmelitów z Wilna. Pragniemy tu przypomnieć tę postać ostatniego przeora klasztoru Karmelitów przy Ostrej Bramie.

Urodził się on 5 VII 1883 roku w Polance Wielkiej koło Oświęcimia. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczył się w gimnazjum w Wadowicach i po ukończeniu siódmej klasy gimnazjum wstąpił do Zakonu Karmelitów Bosych. Nowicjat odbył w Czernej i tam złożył profesję zakonną 15 VIII 1907 roku i otrzymał imię zakonne Sylwester od św. Elizeusza. Filozofię studiował w Wadowicach, a teologię w Krakowie. Świecenia kapłańskie przyjął 22 VI 1913 roku w Krakowie z rąk bp. Anatola Nowaka, sufragana krakowskiego. Po skończeniu studiów krótko był w Wadowicach, a następnie do 1918 roku pracował w klasztorze krakowskim. Potem przez rok był kapłanem wojskowym, a w 1919 roku został podprzeorem, a po roku przeorem klasztoru w Wadowicach. Na kapitule prowincjalnej w 1921 roku został wybrany przeorem nowicjatu w Czernej. Po upływie trzyletniej kadencji został podprzeorem w Wadowicach, a w 1927 roku znowu przeorem w Czernej. W 1933 roku został prezesem nowo odzyskanego klasztoru w Wiśniowcu na Wołyniu (1933-1937), a w 1937 roku powołany został na przeora klasztoru w Wilnie przy Ostrej Bramie.

Tu z różnymi przerwami spełniał ten urząd aż 11 lat. Był to okres bardzo trudny, czasy II wojny światowej i zmiany władz i okupacji. 26 III 1942 roku wraz ze wszystkim współbraćmi klasztoru został uwięziony przez Niemców. W więzieniu na Łukiszkach przebywał do 2 XI 1942 roku,

kiedy to został wywieziony do obozu pracy w Poniewieżu koło Kowna. Po 40 dniach (12 XII), jako za starego do ciężkiej pracy, umieszczono go w Szaltupiu. Mimo to musiał tu pracować przy wyrębie i wywózce drzewa. Z tego obozu został zwolniony 12 III 1943 roku i wrócił do Wilna. Musiał zamieszkać prywatnie u osób świeckich, przy ul. Piwnej. Po zajęciu Wilna przez wojska sowieckie karmelici znowu objęli Ostrą Bramę i parafię ostrobramską (św. Teresy). Klasztor jednak był już zajęty na inne cele. W 1946 roku o. Andrzej Gdowski, na mocy uprawnień otrzymanych z Rzymu, z powodu swojej choroby, zamianował na swoje miejsce o. Glecmana proboszczem parafii św. Teresy. Po śmierci natomiast o. Andrzeja w 1948 roku prowincjał karmelitów zamianował o. Sylwestra delegatem prowincjalnym na tereny wschodnie. W tymże 1948 roku Ostrą Bramę i parafię św. Teresy odebrano karmelitom i przekazano duchowieństwu litewskiemu. Ojcowie Karmelici zostali rozproszeni po różnych miejscach. Ojciec Gleczman zamieszkał w Czarnym Borze pod Wilnem i przebywał tam do 1959 roku, kiedy to, razem z młodszymi współbraćmi, którzy wrócili z łagrów sowieckich, mógł wyjechać do Polski. Cały ten czas pełnił funkcję delegata prowincjalnego dla karmelitów przebywających na tych terenach. Na Litwie pozostał tylko jeden karmelita, o. Ignacy (Franciszek Bylica) w Powiewiorce, rodzinnej parafii Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po przyjeździe do Polski o. Sylwester został przeznaczony do Wadowic, gdzie był do końca swego życia. Zmarł w szpitalu w Krakowie 26 XI 1961 roku i pochowany został na cmentarzu zakonnym w Wadowicach. Pięknie o nim napisał o. Kajetan Furmanik: „W klasztorze wadowickim przeżył bardzo pięknie i spokojnie ostatnie lata swojej starości, a była to starość bardzo piękna, pełna pokoju i pogody, jak nasza polska jesień. Sam to widziałem

przebywając z nim ponad rok w Wadowicach. Odznaczał się wielką swobodą ducha, radością i humorem oraz jakąś duchową młodością, pomimo swego podeszłego wieku. Budował nas umiłowaniem obserwacji zakonnej. Zawsze pierwszy spieszył do chóru mimo swych sędziwych lat. Chętnie spowiadał, tak wiernych, jak i naszych chłopców w seminarium, a nawet raz w miesiącu dojeżdżał do Krakowa i tam spowiadał naszych kleryków w kolegium naszym na ul. Rakowickiej 18. Ogromnie przez nas był lubiany dla swojej pogody ducha. Śmierci się nie bał i spokojnie do niej się przygotowywał, odprawiając długie rekolekcje i tak gotując się na przyjście Pana. Spokojnie dożywał swoich dni, dając nam przykład zdania się na Boga i złożenia swoich losów w Jego ręce. (...)

Spoczął po trudach na wadowickim cmentarzu obok tych, z którymi żył i pracował. Tak daleko stąd przebywał i pracował, a Bóg łaskawie pozwolił mu wrócić w ojczyste strony i spocząć między swymi. Na pewno Ta, «co w Ostrej świeci Bramie» Królowa Karmelu, której cudownego obrazu strzegł przez tyle lat w Wilnie, okazała mu już w niebie oblicze Matki. Zmarł on – ostatni jak dotąd przeor ostrobramski, zamykając tak wielki szereg stróżów tego świętego sanktuarium «Litewskiej Księżnej» królującej w grodzie Giedymina nad całą Litwą”.

Warto zaznaczyć, że po odzyskaniu wolności przez Litwę karmelici starali się wrócić do Ostrej Bramy. Mimo wysiłków, również generała zakonu z Rzymu, nie udało im się rewindykować swego klasztoru.

ks. Tadeusz Krahel



Karmelici wileńscy w 1937 r. W pierwszym rzędzie w środku o. Gleczman

LIST OD MISJONARZA

Uczę się być świadkiem Chrystusa na krańcach świata

Witaj drogi Czytelniku! Kiedy czytasz te słowa jestem oddalony od Ciebie o jakieś 11 tys. km. Dzieli nas Atlantyk, Amazonia, i Kordylierę andyjską. Wybranie i powołanie nie tylko sprawiło, że zostałem kapłanem Chrystusa, ale usłyszałem więcej: „Idź (...), bo Ja cię posłę daleko, do pogan”. I poszedłem, bo On mnie posłał.



Pracuję obecnie w Peru, a dokładnie w środkowej Kordylierze Andów, w mieście Huancayo [Jeśli do tej pory nie natknąłeś się na Latynosa, to informuję, że jak czytamy coś po hiszpańsku to „H” zawsze jest nieme. W przeciwieństwie do „J”, które właśnie wymawiamy jak „H”. Zobaczysz, przyda się ta wiedza!], które jest stolicą prowincji Junin [Tak! Dokładnie! „hunin”!, a nie mówiłem że się przyda???]. Jest ono jednym z 10 największych miast tego kraju. Do tego położone jest na wysokości 3.271 m n.p.m. Według różnych szacunków i spisów mieszka w tym mieście i aneksach prawie 400.000 osób. A powierzchnioowo zajmuje ono teren potrójnie większy niż nasz Białystok. Jedną z dzielnic tego miasta jest Pio Pata – tam leży parafia pod wezwaniem świętego proboszcza Jana Marii Vianney’a. Nie pracuję tam sam. Moim proboszczem jest ks. Jacek Olszak z diecezji tarnowskiej.

Podczas tegorocznej pielgrzymki do Różanogostoku, wiele osób pytało: dlaczego tam, skąd pomysł na Peru? Odpowiadałem pół-żartem, pół-serio, że już dalej się z na-

szej diecezji wyjechać nie dało. Jak inaczej mógłbym zinterpretować słowa skierowane do św. Pawła (Dz 22,21), które nie dawały mi tak długo spokoju. I tak znalazłem się między andyjskimi góralami, ludźmi twardymi jak skały i surowymi jak lodowce, a jednocześnie ciepłymi jak andyjskie słońce i towarzyskimi jak wierny przyjaciel, gdy się ich pozna lepiej i samemu da się poznać. Zamieszkuje te ziemie lud Wanka [wiedza!], lub ich potomkowie. Miasto ściąga jak magnes ludność wiejską z różnych stron. Już sama nazwa miasta i ludu mówi za siebie. W miejscowym języku keczua słowo ‘wankayuq’ (czyt. łankajuk) oznacza ‘kamień, który stoi’. Bo zaiste upór i zaciętość niejednego autochtona jest niczym stutonowy głaz narzutowy. Mimo tej trudnej cechy, są to ludzie, i wytrwali w pracy, i kochający zabawę.



Najczęściej myśląc o misjach, mamy przed oczami wizję szałasów i chat z badyli, przykrytych liśćmi palmy lub blachą. Na pewno jest jeszcze wiele takich miejsc, i sam niejedno już widziałem. Jednak rozwój cywilizacyjny rozlewa się po całym świecie jak woda uciekająca z wanny, i obraz krajów nawet niskorozwiniętych niekiedy zawodzi turystyczne oczekiwania wielu. Przykładem jest chociażby wielka galeria handlowa w Huancayo, wybudowana kilka lat temu na miejscu dość niebezpiecznego i brudnego bazaru.



Ale wracam już do naszej parafii. Na mapie i papierze przynależy do parafii około 30.000 ludzi, w kościele w niedzielę i większe święta spotykamy się z blisko 1.000. Wydaje się mało na tak wielką parafię. Prawda. To dla nas duże wyzwanie. Ale! Z tego tysiąca, w osiemnastu różnych grupach i ruchach duszpasterskich bierze aktywny udział 1/3!!! To też szczególna cecha Latynosów. Jeśli poczują, że coś jest naprawdę ich, że są częścią czegoś ważnego i potrzebnego, angażują się całym sobą. Grupy te, to przekrój całej naszej parafii, od malutkich dzieciactw, przechodzących do świetlicy parafialnej odrabiać lekcje, na zabawę i wspólną modlitwę; dalej przez 2 poziomy służby liturgicznej – w której prym wiedzie płeć piękna; grupy młodzieżowe oraz grupy dla osób dorosłych i naszych dziadziów. Jest też grupa osób niepełnosprawnych, których misją jest dotarcie do innych niepełnosprawnych z Dobrą Nowiną i pomocą socjalną.

W kolejnych artykułach chciałbym się dzielić z Tobą doświadczeniem pracy misyjnej w tak niesamowitym miejscu jakim jest Huancayo w Peru. Korzystam z okazji, by prosić Cię też o modlitwę za nas, pracujących tam misjonarzy – księży, zakonników i świeckich, za naszą parafię i wszelkie inicjatywy, których się podejmujemy wraz z naszymi wiernymi. Dziękuję już teraz za ten bezcenny dar modlitwy.

Zapraszam Cię też do odwiedzenia mojego misyjnego blogu i korespondencji – <http://www.xmslyz.wordpress.com/> xmslyz@gmail.com

Hasta la proxima amig@. Padre Matías!

ks. Maciej Słyż



Z ŻYCIA PARAFII, DUSZPASTERSTW I RUCHÓW

Zielone Świątki wspólnot i ruchów w Rzymie

W programie Roku Wiary Święto Zesłania Ducha Świętego zaplanowane było jako spotkanie przedstawicieli ruchów katolickich z całego świata z Ojcem Świętym. Autorki miały zaszczyt, jako reprezentantki polskich Matek w Modlitwie (Mothers Prayers), uczestniczyć w tych wydarzeniach w Rzymie. Już w tygodniu poprzedzającym Zielone Świątki, Ojciec Święty Franciszek poświęcił śródowną audiencję generalną (15 maja) na Placu Świętego Piotra na przypomnienie, jaką rolę Duch Święty pełni w życiu każdego chrześcijanina. On doprowadza nas do Bożej prawdy. To Jezus jest Drogą, Prawdą i Życiem, zatem Duch Święty doprowadza nas do Jezusa. „Ilu z was – pytał Papież ludzi licznie zgromadzonych przed Bazyliką Świętego Piotra – codziennie modli się do Ducha Świętego? Pewnie niewielu. A powinniśmy wypełniać owo pragnienie Jezusa: modlić się każdego dnia do Ducha Świętego, aby otworzył nam serce na Jezusa!”

W dniach 16-17 maja Papieskie Ate-neum (w oryginale: Ateneo Pontificio) Regina Apostolorum w Rzymie zorganizowało Kongres Ruchów i Wspólnot Katolickich pt. „Wiosna Kościoła i działanie Ducha Świętego”. Kongres zgromadził kilkaset osób i był okazją do wysłuchania niezwykle świadectw założycieli i członków kilkunastu ruchów, które powstały w XX wieku. Były to m.in. Focolari, Droga Neokatechumenalna, Communione e Liberazione, Regnum Christi, Odnowa w Duchu Świętym, Komórki Ewangelizacyjne, Wspólnota św. Jana, Wspólnota Emmanuel oraz Matki w Modlitwie. Różnorodność ich charyzmatów jest zadziwiająca, a równocześnie pochodzi z tego samego źródła: „W każdym nowym ruchu w Kościele Duch Święty odsłania światu jakąś część tajemnicy Chrystusa” – powiedział w homilii podczas Mszy św. odprawianej dla uczestników Kongresu abp Vincenzo Paglia.



Przedstawicielki Matek w Modlitwie – Veronica Williams, założycielka ruchu, i Lucyna Dec, koordynatorka z Polski

W sobotni wieczór, w wigilię Pięćdziesiątnicy, na Placu Świętego Piotra została przywołana atmosfera Wieczernika i tego czasu, kiedy Apostołowie z Matką Jezusa i innymi niewiastami trwali na modlitwie, oczekując na przyjście Poczciociela. Papież Franciszek przewodniczył Nieszporom, w których uczestniczyli przedstawiciele 130 różnych ruchów katolickich, reprezentujący cały świat. Była z nami Matka Boża w ikonie Salus Populi Romani. Ogromny tłum ludzi powiewał niezliczonymi flagami, transparentami, banerami, śpiewał i krzyczał z radości, witał Ojca Świętego, wielokrotnie skandując jego imię.



...reprezentantów 130 ruchów katolickich z całego świata

Papież odpowiadał na pytania kilku osób z różnych krajów, które złożyły świadectwa swego nawrócenia bądź trwania w wierze mimo prześladowań (lekarz z Pakistanu). Chcąc podkreślić, że wiara człowieka nie bierze się „z powietrza”, lecz jest przekazywana w rodzinie, Ojciec Święty opowiedział osobiste historie ze swego życia – o babci, która zabierała go na nabożeństwa i w prosty, trafiający do dziecka sposób, wyjaśniała ich znaczenie, o kapłanie, u którego się spowiadał i po jednej ze spowiedzi poczuł, że powinien zostać księdzem. Podkreślił, że wiara to osobiste spotkanie z Jezusem. „Wołacie: Francesco! Papa Francesco! – trochę żartobliwie skarcił nas Ojciec Święty. – A powinniście wołać: Jezus! Jezus!” Bo najważniejszy jest Jezus i nasza zgoda na to, aby On kierował naszym życiem.

Nieszpory na Placu św. Piotra w Wigilię Zesłania Ducha Świętego – Papież Franciszek patrzy na rozradowane tłumy...



Jak skutecznie przekazywać wiarę? Świadczyć o niej swoim życiem i nie zamykać się w kręgu ludzi myślących podobnie. Kościół zamknięty, mówił Papież, staje się chory, jest jak zatęchły pokój. Kiedy wychodzimy na zewnątrz, do innych ludzi, może się nam przytrafić wypadek. Ale lepszy jest Kościół uszkodzony, niż chory. Aby głosić Ewangelię, przekonywał Ojciec Święty, konieczne jest mięstwo i cierpliwość, a nie myślenie kategoriami wydajności i efektywności.

Niedziela Zesłania Ducha Świętego (19 maja) zgromadziła na Placu Świętego Piotra blisko ćwierć miliona wiernych. Nadal dominowali przedstawiciele ruchów i wspólnot katolickich. Msza św. celebrowana przez Papieża była ubogacona jego homilią o trzech sposobach działania Ducha Świętego w życiu Kościoła i życia każdego człowieka. Duch Święty po pierwsze odnawia, po drugie przynosi harmonię i jednoczy w różnorodności, i po trzecie posyła z misją. Gdyby bogactwo ruchów i charyzmatów w Kościele było wytworem ludzi, szybko prowadziłoby do podziałów i konfliktów. A Duch Święty nieustannie ubogaca i odnawia Kościół poprzez harmonizowanie i jednoczenie tej niezwyklej różnorodności, a nas – wszystkich członków ruchów – posyła do głoszenia Dobrej Nowiny.

Tegoroczne Zielone Świątki w Rzymie dały nam poczucie, że spełniają się prorocze słowa bł. Jana Pawła II o nadchodzącej nowej wiosnie Kościoła. Do jej pełnego rozkwitu potrzebne jest otwarcie się każdego z nas na działanie Ducha Świętego.

Bogumiła Jędrzejewska
Lucyna Dec

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY



Co przyciągało młodych do Kościoła

Oczywiście smutne jest to, że pewien odsetek młodych ludzi traktuje chodzenie do kościoła, jako obowiązek. Obecność w kościele tylko po to, by spełnić życzenie rodziców, którym zależy, by ich córka lub syn otrzymali sakrament bierzmowania lub mogli uzyskać sakrament małżeństwa nie należy do rzadkości. Warto jednak pamiętać, że w przeszłości bez regularnej obecności na niedzielnej Mszy św. nie można było marzyć o ukończeniu studiów. W epoce Królestwa Kongresowego funkcję obecnego Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego pełniła Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia

Publicznego. Zgodnie z jej ustaleniami, w latach 1816-1830 – w pierwszym okresie istnienia Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskanie zaliczenia roku na uczelni wymagało okazania zaświadczenia o odbytych sakramencie pokuty.

Warto dodać, że Kościół w latach niewoli kojarzył się młodym ludziom z oporem wobec okupanta. Pod zaborem pruskim i rosyjskim, z jednej strony pod władzą protestantów, z drugiej zaś prawosławnych, uczęszczanie do kościoła wiązało się ze sprzeciwem wobec zaborców. Nieprzypadkowo nabożeństwa przeradzały się w manifestacje patriotyczne, jak np. pogrzeb wdowy po generale Sowińskim.

Również w realiach peerelowskich udział w czynnościach liturgicznych był wyznacznikiem niepopierania władzy. Widać to zwłaszcza na przykładzie Mszy św. odprawianych w intencji Ojczyzny podczas stanu wojennego.

Bardzo ważnym elementem, który w czasach nowożytnych przyciągał ludzi do Kościoła, była muzyka sakralna. W okresie renesansu i baroku najwięksi kompozytorzy tworzyli utwory sakralne i układali melodie części stałych Mszy św. We Włoszech był to Pierluigi da Palestrina (1525-1594), w Hiszpanii Tomás Luis de Victoria (1548-1611), w Saksonii i Prusach Jan Sebastian Bach (1685-1750), zaś w imperium Habsburgów Austriackich Wolfgang Amadeusz Mozart (1756-1791). Polskim przedstawicielem w tym gronie był Jerzy Liban z Legnicy (1464-1546).

KM



Bieg dla Jezusa w centrum Białegostoku



Koncert uwielbienia „Bogu dźwięki”

Młodzi w Kościele – ich rola i zadania

Jaką rolę my młodzi mamy w Kościele? Jestem skłony zaryzykować stwierdzenie, że nasza rola jest jedną z najważniejszych, bo to od nas ludzi młodych, ambitnych i inteligentnych zależy przyszłość Kościoła – to z nas powstają powołania kapłańskie, zakonne, to my tworzymy nowe rodziny i to od nas zależy jak nasz – tak nasz – Kościół będzie wyglądał za 20 lat. To nasi koledzy pójdą do seminarium, a nasze koleżanki i koledzy do zakonów lub wejdą w inną – nieraz trudniejszą drogę powołania do życia w rodzinie – to my jesteśmy solą tego świata na najbliższe parędziesiąt lat. Ale nie możemy naszych zadań odkładać na przyszłość, już teraz mamy prawo, ba wręcz obowiązek angażować się w życie parafii,

wbrew powszechnym opiniom, jest dla nas miejsce w kościele i to całkiem atrakcyjne.

A to dlatego, że my i księża rozumiemy, że uwielbiać Boga można na wiele sposobów i ludzie młodzi mają szansę na uwielbianie Naszego Pana przez modlitwę, taniec, śpiew, przez pisanie rozważań na różne nabożeństwa czy do adoracji, przez służbę przy ołtarzu jako ministranci czy schole oraz przez formację swoją czy innych w takich wspólnotach, jak: Ezechiasz, Przymierze Miłosierdzia, oaza – brakuje Wam tu czegoś? Ach tak, rekreacja fizyczna, ale spokojnie też Kościół pomyślał o tym, wiele parafii ma swoje reprezentacje ministranckie do gry w piłkę.

Różne wspólnoty organizują turnieje piłki nożnej, siatkówki, ping-ponga, spływy kajakowe, wspólne piesze wyprawy czy piesze pielgrzymki. Rowerowe zwiedzanie Polski lub Europy czy też rowerowe pielgrzymki – to wszystko robią wspólnoty młodzieżowe lub księża z myślą o nas, o młodzieży.

Więc jaka jest nasza rola – to zależy od nas samych – na początku możesz tylko uczestniczyć w tych wydarzeniach, lecz później, jeśli chcemy to możemy stać się motorem nowych działań, więc nie czekaj, nie słuchaj narzekania! Stań się motorem zmian w swojej okolicy, pokaż wszystkim, że się mylą i że my młodzi jesteśmy przyszłością naszego Kościoła już dziś!!!

Rafał Andrzej Drzewiecki

W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA



„Wakacyjna Akcja Caritas”

Ruszyła „Wakacyjna Akcja Caritas” – jedna z największych i najstarszych inicjatyw prowadzonych przez Caritas. Dzięki niej kilkadziesiąt tysięcy dzieci w Polsce może co roku korzystać z letniego wypoczynku.

„Dziś mamy w Polsce około milion trzystu tysięcy dzieci żyjących w biedzie. Przykre i bolesne jest to, kiedy cierpią najsłabsi. Zadaniem całego społeczeństwa jest, aby w jakiś sposób zapobiegać tej biedzie” – podkreśla dyrektor Caritas Polska ks. Marian Subocz.

Białostocka Caritas organizuje kolonie po raz dziewiętnasty. Trzy turnusy odbędą się w Augustowie, a jeden w Krynkach. W sumie skorzysta z nich 180 dzieci z ubogich rodzin. Na podopiecznych czeka wiele niespodzianek, wycieczki krajoznawcze, gry, zabawy i inne atrakcje.

Kolonie Caritas organizowane są dla dzieci, które nie mają możliwości wyjazdu na wakacje ze swoimi rodzicami ze względu na trudną sytuację materialną. Wśród kolonistów znajdują się podopieczni świetlic socjoterapeutycznych i środowiskowych,

oraz młodzież objęta programem „Skrzydła”. O bezpieczeństwo i dobre samopoczucie dzieci zadba doświadczona kadra, której należą się szczególne podziękowania za pracę wolontariacką.

W „Wakacyjną Akcję” włączają się wszystkie diecezjalne Caritas w Polsce. Kolonie finansowane są m.in. z Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom, darowizn osób indywidualnych i instytucji. Każdego, kto chce wesprzeć akcję, zachęcamy do wpłat na konto Caritas: 66 1240 5211 1111 0000 4931 3527 z dopiskiem „Wakacyjna Akcja Caritas”.

Bogumiła Maleszewska



Wyprawka szkolna dla potrzebującego dziecka

„Tornister pełen uśmiechów” to kampania, która na dobre zagościła w kalendarzu Caritas. Jej celem jest skompletowanie i przekazanie wyprawek szkolnych dzieciom z najbardziej potrzebujących rodzin naszej Archidiecezji.

Wielu rodziców, zwłaszcza bezrobotnych i posiadających kilkoro dzieci, w miesiącu sierpniu stoi przed dramatycznym wyborem: kupić żywność czy wyprawkę dla dziecka. „Bez podstawowych przyborów szkolnych trudno się uczyć, dlatego tak ważne jest, by pomóc tym dzieciom, którym bieda obniża szanse edukacyjne. Bardzo nam zależy, by wszystkie dzieci idące do szkoły były wyposażone w niezbędne przybory potrzebne do nauki – mówi ks. Grzegorz Kłoczko.

Aby włączyć się w akcję należy wykonać trzy kroki: 1) pobrać pusty plecak w swojej parafii lub siedzibie Caritas w Białymstoku, przy ul. Warszawskiej 32; 2) wypełnić go niezbędnymi przybora-

mi szkolnymi; 3) zwrócić przygotowaną wyprawkę przed zakończeniem wakacji. Plecaki trafią do uczniów wraz z rozpoczęciem roku szkolnego. Dzieciom przydadzą

się nowe piórniki, kredki, farby, plastelina, bloki rysunkowe, kolorowy papier i różne zeszyty. Ważne jest, aby wszystkie przybory były nowe, by nauka była nie tylko obowiązkiem, ale i przyjemnością.

Dziękując za dotychczasowe wsparcie, zapraszamy i w tym roku do wzięcia udziału w akcji.

Bogumiła Maleszewska



HOMO VIATOR

Na szlaku św. Jakuba (IX)

Podążam szlakiem do św. Jakuba. Jest to czas przedziwnego spotkania. Spotykam się ze sobą samym i moim ego. Na tak bliskie spotkanie zazwyczaj w normalnych „niepielgrzymkowych” warunkach – mamy mało czasu. To spotkanie niesamowite, lecz szczególnie piękne. Teraz poznaję wszystko, co mi służy, co pomaga żyć pięknie, ale spostrzegam też rzeczy, które przeszkadzają w codziennej egzystencji. Idąc do św. Jakuba z ciężarem moich życiowych doświadczeń, odczytuję sygnały, które daje mi Anioł Stróż. Zaczynam też pełniej widzieć działanie Boga, który kieruje moim życiem w sposób subtelny, delikatny, iście ojcowski, z miłością i cierpliwością.

Pewnego dnia pątnicy powiedzieli się, że jestem księdzem, poszła pogłoska, że zachodzę do każdego kościoła, a gdy jest zamknięty to chociaż postoję przed drzwiami lub uklękę. Dwaj pielgrzymi (najprawdopodobniej miejscowi) zaproponowali, że mnie podwiozą szlakiem św. Jakuba. Nie chciałem jechać, odpowiedziałem: ja idę. Tłumaczka powiedziała mi, że owi pielgrzymi chcą mnie jutro zawieźć w cudowne miejsce. Zgodziłem się. Po całym dniu pielgrzymowania dotarłem do Albergu (schroniska), o godz. 18 poszedłem odprawić Mszę św. To jest zaskakujące, że gdy chciałem przedstawić się siostrze zakonnej i księdzu (chyba kapelanowi), powiedzieli, że wiedzą, że jestem księdzem z Polski i chcą odprawić Mszę św. Po Eucharystii czekał już na mnie samochód z pięcioosobową załogą. Pojechaliśmy. Nie wiem jak długo trwała podróż, gdyż byłem tak zmęczony, że przysnąłem. Obudziłem się, gdy dotarliśmy na miejsce. Moim oczom ukazał się przepiękny kościół, który co prawda był zamknięty, ale niebawem ktoś go nam otworzył. We wnętrzu kościoła znajdowały się liczne relikwie. Nagle wszyscy zatrzymaliśmy się przy jakimś „materiale za szkłem”. Znajdował się pod nim podpis, ale zmęczenie nie pozwoliło mi go odczytać, chciałem jak najszybciej wrócić do schroniska i pójść spać. Przed odjazdem ktoś z moich współtowarzyszy

dał mi ulotkę z nazwą Oviedo. Po przyjeździe do schroniska na tablicie wyczytałem, że Chusta z Oviedo jest najcenniejszą relikwią, według tradycji otarto nią twarz Chrystusa zaraz po Jego śmierci i zdjęciu z krzyża. Badania specjalistów wykazały, że lniana tkanina, z której wykonana jest chusta, pochodzi z I wieku i z tego samego warsztatu tkackiego, w którym zostało wykonane płótno Całunu Turyńskiego. Amerykański profesor, który prowadził badania porównawcze Całunu i Sudarionu z Oviedo, stwierdził, że układ plam krwi obu tkanin jest identyczny. Jego zdaniem, nie ma żadnych wątpliwości, że oba te płótna okrywały tę samą osobę. Wszystkie ślady pozostawione na obu tkaninach zgodne są z biblijnym opisem Męki, Śmierci i pogrzebu Jezusa. Po przeczytaniu tych informacji, nie wiedziałem komu mam dziękować, że dane mi było zobaczyć tę cenną w oczach każdego katolika – relikwię.

*Ramiona krzyża
Trzymają Święte Ciało
Chrystus cierpi za mnie
Modlitwa dnia pielgrzyma
Przeradza się w płacz
Kalendarz odmierzający czas zatrzymał się
W myślach wiatr przewraca karty dnia
Serenada kołysze serce w barwach
Cisza całuje Święte Ciało Chrystusa
Wędrownka życia – codzienna pielgrzymka
Z różańcem i spokojnym sumieniem
Modlę się „Któryś za nas cierpiał rany
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami”
Wtedy odzywają się wspomnienia
Z głębi sumienia
Co było złe Pan Bóg przebaczył
Ja mam czynić dobro
Mam jako kapłan
Prostować ludziom pokrzywione drogi
Dawać uśmiech
Aby mieli czyste sumienia.*

Po stronie francuskiej jest już wczesny poranek – dość spany. Słońce mocno przygrzewa, ale idę – wśród łąk, pól, zagajników i dużych drzew. Prawie wszystkie drogi są asfaltowe. Idąc tak przez pastwiska, zauważyłem dwie bramki z napisem UNESCO.



Szedłem tak około ośmiu może dziesięciu kilometrów. Nagle w pewnym momencie droga się skończyła. Byłem ogromnie zaskoczony, zdziwiony i trochę przerażony. Co robić dalej? Gdzie iść? Niedaleko zobaczyłem zabudowania gospodarcze. Nie znam przecież języka francuskiego, jak mam zapytać? Zacząłem się modlić, prosząc Anioła Stróża, aby pomógł mi dowiedzieć się, jak i którędy mam iść dalej. Nagle podszedł do mnie pewien człowiek, który dostrzegł muszlę pielgrzyma na moim plecaku. Przedstawiłem się, mówiąc, że jestem księdzem pielgrzymem z Polski. Ów człowiek usiłował wytłumaczyć mi, że pomyliłem drogę, że nie zauważyłem bramek, przez które powinienem przejść, aby dalej podążać szlakiem Świętego Jakuba. Chwilę później przyprowadził swój terenowy samochód, aby przewieźć mnie przez rżyska i poorane pola w miejsce, w którym zgubiłem drogę. Udzielił mi wielu wskazówek jak mam iść dalej i życzył buen camino! Dziękując Opatrzności znowu znalazłem się na szlaku Świętego Jakuba.

Tak więc kolejny raz doświadczyłem szczególnej opieki Anioła Stróża, Matki Najświętszej i samego Boga.

Ci wszyscy ludzie, którzy w przeróżny sposób znajdowali się we właściwych momentach na mojej drodze – to nie przypadki. To wyraz szczególnej miłości i troski Boga o swoje dziecko. Dziękuję Ci Boże.

Buen Camino!

ks. Jan Filewicz

UŚMIECHNIJ SIĘ

Skarży się mąż żonie:
– Nasz syn znów podbierał mi pieniądze z portfela.
– Dlaczego myślisz, że to nasz Kazio? Może to ja wzięłam pieniądze? – broni matka syna.
– To niemożliwe, w portfelu tym razem coś zostało...

– Co to był za chłopiec, z którym szedłeś do szkoły?
– Kolega z klasy, syn generała...
– O, z niego mógłbyś brać przykład. Taki mały, a już syn generała!

Żona do męża:
– Mam dla ciebie dobre wieści!

– Jakie?!

– Nie na darmo opłaciłeś autocasco.

Właściciel psa dzwoni do hodowcy:
– Kupiłem od pana wczoraj psa i chciałem się upewnić, czy on na pewno jest wierny.
– Mogę za to poręczyć. Sprzedałem go już trzy razy i trzy razy do mnie wrócił.

W BLASKU PIĘKNA

Danuta Bartosz
wędrowanie ku światłu

DANUTA BARTOSZ – ur. w Kijowie, poetka, absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, autorka wielu tomików poezji, redaktor prasy parafialnej („Chrystus Król” w Poznaniu). Jej słowa wyprowadzone z *Księgi nad Księgami* pozwalają na światło nadziei w ciemnościach świata, wzbogacając tym samym literaturę wyrastającą z kręgu inspiracji chrześcijańskich. (J.L.)

WSZYSTKO
SAM JEDEN

Sam
pozwoił
otworzyć swój bok
włóczył
- otwarta
Jego Dobroć

Zawieszony
wysoko
między niebem
i ziemią
stał się pomostem
dwóch granic

Boga i człowieka

BOLEŚĆ

Tylko ten
kto sam cierpi
zrozumie
obcy ból

Cierpienie

jest
prawdziwe

nie ma w nim kłamstwa

jest ogniem
hartującym duszę

oszlifowane
nadzieją i pokorą
staje się brylantem

MIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ

Wspiąć się na krzyż
gwoździć przybić ramiona
zobaczyć
jak cierpią inni

Wyrok
Bożego Sądu
to nasze
postrzeganie świata

ze szczytu krzyża
można zrozumieć więcej

Ciało
i Krew
wypływając
z jednego
miłosiernego
Serca
wpływa
do drugiego
spragnionego
królestwa
wiecznego

EUCHARYSTIA

Spotkanie
z Ciałem
i Krwią
Jezusa
na
ziemskiej
drodze
do
Jego
Królestwa

BIEDRONKA

Panie
Stworzyłeś świat
tak
że
nawet
biedronka
wie:

- po święty
CHLEB
leci się
do NIEBA

REŻYSER

Życie
jest
reżyserem

Tworząc siebie
kreuje
oczekiwania

Im wyższe
tym większe

Zbyt wysoki lot
buja w obłokach
zbyt niski
nie oderwie się od ziemi

Jak
dalece
uniosą
marzenia?

NIEŚĆ PRAWDĘ

Miłość
choćczasem boli
to poranny śpiew i muzyka
radość i uśmiech wieczoru
cnota
spełniająca marzenia

W świecie nienawiści
słowo przeciwko słowu
ciepło napotyka na chłód
miłość
próbując się przebić
zadaje pytanie

Dlaczego
znając drogę do raju
pokusą
zmienia kierunek?

OSTRYM PIÓREM

Aby czas nie zaćmił
i niepamięć, ani podłość

Pamięć musi być podtrzymywana. Niestety, polskojęzyczne władze wyrzucają historię ze szkół. Polakom wmawia się coraz częściej, że – jako antysemita – są współodpowiedzialni za zagładę Żydów. Co najbardziej oburza, czynią to Niemcy, którzy wkładają wiele wysiłku, aby – przez kłamstwa i oszczerstwa pod adresem Polaków – uwolnić się od winy. Coraz częściej się mówi, że zbrodni ludobójstwa w latach 1939-1945 dokonywali „naziści”, do których powoli dołącza się Polaków (sic!). Okazuje się, że Niemcy chyba się niczego nie nauczyli, że duch (raczej demon) Hitlera i Goebbelsa jest wciąż tam obecny. Polacy powinni całkowicie zaprzestać używania słów typu „naziści”, „nazizm” czy „nazistowski”. Każdy Polak – poczynając od mężów stanu (może się

kiedyś ich doczekamy?), kończąc na sezonowych robotnikach – jeśli tylko temat się pojawi w rozmowach, winien mówić o Niemcach, o zbrodniach niemieckich! Nikt nie może zapomnieć, że w 1933 roku naród niemiecki demokratycznie oddał władzę w ręce zbrodniarzy. Świat musi pamiętać, że państwo niemieckie rozpętało największą w historii świata wojnę; że ludobójstwo było polityką niemieckiego państwa, a w ten morderczy proceder zaangażowane były miliony Niemców.

Musi także być podtrzymywana pamięć o ukraińskim ludobójstwie Polaków na Wołyniu i we wschodniej Małopolsce. 11 lipca 1943 roku rozpoczął się decydujący etap tego zbrodniczego dzieła. Poraża nie tylko systemowe działanie ukraińskich morderców, ale także skala okrucieństwa.

Polaków mordowano w kościołach, rozcinano piłami, palono żywcem, zarąbano siekierami, nakazywano ukraińskim współmałżonkom zabijanie swoich polskich towarzyszy i towarzyszek życia (większość odmawiała i płaciła za to życiem). Za ludobójstwo to są odpowiedzialni degeneraci spod znaku OUN (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów) i UPA (Ukraińska Armia Powstańcza). Polskie czynniki oficjalne nie chcą wspominać o tamtych wydarzeniach. Prezydent odmówił objęcia patronatu nad obchodami. Kto wie, czy nie pojedzie za to do Jedwabnego.

Niestety, władzę mamy, jaką mamy. Wierząc telewizji takiego właśnie wyboru dokonali Polacy. Powoli zbliżają się kolejne wybory. Żebyśmy tylko o naszej historii nie zapomnieli. I żeby żadne pomioty Hitlera ani Bandery nie próbowały naszym kosztem rehabilitować swoich plugawych, morderczych przodków.

ks. Marek Czech

KUCHNIA

Z KUCHNI DOMU
REKOLEKCYJNEGO
W STUDZIENICZNEJSernik na kruchym
cieście z owocami

Składniki: ciasto – 2,5 szklanki mąki, 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia, 4 łyżki cukru pudru, szczypta soli, cukier waniliowy, 250 g schłodzonego masła, 4 żółtka, 6 łyżek mielonych orzechów laskowych; masa serowa – 500 g przemiłowanego, tłustego twarogu, 0,5 szklanki cukru, cukier waniliowy, 2 jajka, 1 budyn waniliowy, 750 g śliwek lub 500 g rabarbaru.

Przygotowanie: Mąkę, proszek do pieczenia, sól, cukier puder i waniliowy mieszamy. Dodajemy drobno pokrojone masło i żółtka, zagniatamy. 2/3 kruszonki chowamy do lodówki na 1 godzinę. Do pozostałej 1/3 kruszonki dodajemy zmielone orzechy, zagniatamy i chowamy do zamrażarki. Schłodzoną ciastem wylepiamy formę (24 x 36 cm) wyłożoną papierem do pieczenia. Gęsto nakładamy widelcem i wsadzamy do piekarnika nagrzanego do 175 stopni na ok. 20 minut. W międzyczasie przygotowujemy połowę śliwek lub ok. 2-centymetrowe kawałki rabarbaru. Gdy upieczony spód się schłodzi, miksujemy razem wszystkie składniki masy serowej, oprócz białek, które po ubiciu na pianę dodamy na sam koniec i delikatnie wymieszamy łyżką. Tak przygotowaną masę wylewamy na zapieczoną ciasto i układamy na niej śliwki lub rabarbar. Na owoce ścieramy na tarce kruszonkę z orzechami. Pieczemy w piekarniku rozgrzanym do 175 stopni ok. 40 min. Po wystudzeniu można posypać cukrem pudrem. Smacznego.

Chłodnik litewski

Składniki: duży pęczek boćwiny wraz z młodymi buraczkami, 2 ogórki, pół szklanki posiekanego koperku, pół szklanki posiekanego szczypiorku, pęczek rzodkiewek, 3 jajka ugotowane na twardo, 2 ząbki czosnku, 6 szklanek kefiru, pół szklanki kwaśnej śmietany.

Przygotowanie: Boćwinę wyplukać i posiekać, buraczki cieniutko obrać i pokroić w kostkę. Włożyć do garnka, zalać niedużą ilością wody (ok. pół szklanki) i dusić ok. 10 min. Odstawić do ostygnięcia. Wymieszać z kefirem i śmietaną, dodać zgnieciony czosnek, szczypiorek, koperek i pokrojone w talarki rzodkiewki i w drobną kostkę ogórki. Doprawić solą i pieprzem i odstawić na godzinę do lodówki. Podawać z ćwiartkami jajka na twardo i podsmażanymi, gotowanymi ziemniakami. Smacznego.

ks. Stanisław

O ZDROWIU

PRZEWLEKŁA OBTURACYJNA
CHOROBA PŁUC (POCHP)

POCHP jest jedną z najczęściej występujących chorób społecznych. Według Światowej Organizacji Zdrowia, na świecie z jej powodu umiera rocznie około 3 milionów ludzi. W Polsce liczba chorych sięga 2 milionów.

Przewlekła obturacyjna choroba płuc jest schorzeniem ogólnoustrojowym o charakterze zapalnym, prowadzącym do przebudowy płuc, drobnych oskrzeli i naczyń krwionośnych, co przejawia się rozedmą, zapaleniem drobnych oskrzeli i rozwojem nadciśnienia płucnego.

Początek choroby jest zazwyczaj nieuchwytny, a pierwsze objawy w postaci kaszlu i niewielkiego odksztuszenia kojarzone raczej z paleniem papierosów lub lekceważone. Dopiero pojawianie się uczucia duszności bywa sygnałem alarmowym. A tymczasem, duszność należy do późnych objawów choroby i pojawia się zazwyczaj wtedy, gdy około połowa miąższu płucnego jest zniszczona. Podstawowym badaniem w rozpoznaniu POChP jest spirometria. Pozwala ona wykazać nieprawidłowe funkcjonowanie płuc, zanim jeszcze pojawią się poważne dolegliwości. W przypadku stwierdzenia choroby, badanie umożliwia określenie stopnia zaawansowania choroby i śledzenia tempa progresji.

Choć najważniejszą przyczyną rozwoju POChP (od 85 do 90% przypadków) jest palenie tytoniu, wciąż nie ma dostatecznych dowodów na istnienie związku pomiędzy zachorowaniem a paleniem biernym. Wśród innych przyczyn należy wymienić stopień zanieczyszczenia powietrza (duże stężenia dymów powstających w wyniku spalania biomasy lub węgla), czynniki występujące w miejscu pracy (pyły nieorganiczne – wolna krzemionka, pył węglowy; organiczne – pył bawełniany, zbożowy; gazy i opary np. kadmu), czynniki genetyczne (upośledzenie wytwarzania przez wątrobę α1-antytrypsyny), wreszcie nawracające infekcje układu oddechowego.

Dużą wagę przykładają się do profilaktyki, dzięki czemu można zapobiec wystąpieniu choroby, nie dopuścić do jej dalszego rozwoju lub ograniczyć wystąpienie powikłań. W przypadku POChP obejmuje ona ograniczenie nałogu palenia tytoniu, zmniejszenie szkodliwych wpływów środowiska i stosowanie szczepień ochronnych.

Podstawą profilaktyki jest rzucenie palenia. Jeśli nastąpi to przed 30 rokiem życia – może zapobiec powstaniu choroby,

albo ograniczyć utratę rezerw wentylacyjnych. Jest to również, poza domowym leczeniem tlenem, jedyna metoda wydłużenia życia chorych z POChP.

Najprostszą metodą nefarmakologiczną rzucania nałogu, skuteczną jedynie w około 5% przypadków, jest metoda minimalnej interwencji polegająca na zasadzie „pięciu P” (pytać o nałóg; poradzić, by rzucił palenie; pamiętać, by określić motywację do jego rzucenia; pomóc w ułożeniu planu postępowania; planować wizyty kontrolne). Znacznie bardziej skuteczne jest leczenie farmakologiczne (uważa się, że każdy palący ponad 10 papierosów pacjent, mający odpowiednią motywację, powinien otrzymać leki wspomagające rzucanie palenia).

Podstawowym celem działań ograniczających wpływ środowiska jest zmniejszenie lub wyeliminowanie narażenia na potencjalnie szkodliwe zanieczyszczenia powietrza. Przy czym należy zaznaczyć, że ryzyko wynikające z narażenia na zanieczyszczenia powietrza w pomieszczeniach (zakład pracy, dom) jest znacznie wyższe, niż w przypadku zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego. Stąd szczególnie wszystkie zmiany technologiczne mające na celu ograniczenie emisji pyłów i gazów, zastosowanie urządzeń odpylających i wentylacyjnych, automatyzacja procesu produkcyjnego lub choćby rotacja pracowników na szczególnie szkodliwych stanowiskach przynoszą znakomite efekty zapobiegające wystąpieniu POChP.

Swoje miejsce w profilaktyce tego schorzenia mają regularnie wykonywane po 40 roku życia u palaczy badania spirometryczne, w celu wczesnego wykrycia zmniejszającej się rezerwy wentylacyjnej, co umożliwia odpowiednio wczesne włączenie leczenia choroby i zapobieganie powikłaniom. Stosowane regularnie u osób chorych szczepienia przeciwko grypie zmniejszają zaś ogólną liczbę zaostrzeń choroby, dlatego szczepienie powinno być powtarzane co roku, przed sezonem zachorowań.

Mimo udowodnionej skuteczności działań profilaktycznych, nie zawsze udaje się uniknąć choroby. W takich wypadkach pozostaje stosowanie odpowiedniego leczenia, którego zadaniem jest poprawa jakości życia chorego i ograniczenie wystąpienia powikłań.

Beata Klim

ROZRYWKI DZIECIĘCE

REBUSY

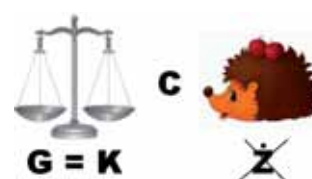
1. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początkowej literze: H.



2. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początkowej literze: Ł.



3. Rozwiązanie rebusu składa się z jednego wyrazu o początkowej literze: W.



PTASIA WYKREŚLANKA

Z diagramu wykreśl nazwy ptaków wypisane po jego lewej stronie, a pozostałe litery utworzą hasło końcowe. Pamiętaj! Słowa mogą być również ukryte skośnie i wspak. Dla przykładu wykreślono już słowo „flaming”.



bażant	gołąb	mewa	sójka
bocian	jaskółka	nur	sroka
czapla	jastrząb	orzeł	struś
drozd	kaczka	paw	wilga
dudek	kruk	rybitwa	wrona
dzięcioł	kukułka	sęp	wróbel
flaming	kura	skowronek	żuraw
gęś	łabędź	sowa	

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 sierpnia przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieścić dopisek „Rozrywki dziecięce”. Nagrody za rozwiązanie zadań czerwcowych wylosowali: **Mateusz Sienkiewicz** z Białegostoku, **Krzysztof Pracki** z Moniek i **Paula Dunaj** z Zawyk. Nagrody specjalne za rozwiązanie ciągokrzyżówki z hasłem w odcinkach otrzymają **Patrycja Jakubiak** z Zawad i **Natalia Kalinowska** z Kleosina. Gratulujemy.

Kinga Zelent

KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

- 5) godność biskupa, biskupstwo,
- 7) urodził się w tym samym roku,
- 8) jeździ w kółko po czarnym torze,
- 9) członkini protestanckiej grupy wyznaniowej,
- 14) szkolna, do odrabiania lekcji,
- 15) Alfred, autor przygód Tomka Wilkowskiego,
- 20) „biurokratyczne” dzieło T. Różewicza,
- 21) Helena, śpiewała piosenkę „Rudy rydz”,
- 25) dobrodziej, darczyńca,
- 30) młodsza od wnuczki,
- 32) ... słowa na zdjęciu,
- 33) poprawi ci zdjęcie,
- 34) składzik na podręczne rzeczy,
- 35) dolna warstwa nawierzchni jezdni.

PIONOWO:

- 1) rekwizyt do gry w hokeja,
- 2) dysza pomiarowa,
- 3) ugrupowanie polityczno-religijne w rzymskiej Palestynie,
- 4) kotew,
- 5) robinia, grochodrzew,
- 6) pośredniczy w łączeniu ludzi,
- 10) przejeżdżasz nim między górami,
- 11) pałac w centrum Moskwy,
- 12) pyszne ciastko z kremem,
- 13) cyrkowy konik,
- 15) ptak drapieżny o bystrym wzroku,

- 16) zbroja ochraniająca korpus,
 - 17) przeciwniczka katody,
 - 18) ponoć bez butów chodzi,
 - 19) na zdjęciu,
 - 22) następca gramofonu,
 - 23) na zdjęciu po prawej stronie,
 - 24) pojazd kołowy bez własnego napędu,
 - 26) strefa głębinowa mórz, oceanów i jezior,
 - 27) biega po torze wyścigowym przed zawodnikiem,
 - 28) wydobywa go górnik,
 - 29) słuchowy, telefoniczny lub projekcyjny,
 - 31) odmiana smakowitych jabłek.
- Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34 utworzą rozwiązanie. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 sierpnia na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki czerwcowej, której hasło brzmiało „Na naukę nigdy nie jest za późno” nagrody wylosowały: **Irena Wanicka**, **Helena Ożarowska** i **Aleksandra Dobrzańska** – wszystkie z Białegostoku. Gratulujemy!

**Nagrody ufundowała
Księgarnia św. Jerzego
w Białymstoku**

KRZYŻÓWKA

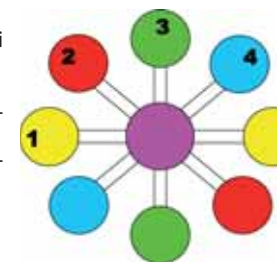
Uzupełnij diagram krzyżówki słowami, które odgadłeś czytając dołączone do niej opisy. W prawych dolnych rogach wybranych pól odnajdziesz litery od „a” do „f”. Odczytaj z nich hasło.



1. Gryczana, jęczmienna lub jaglana.
2. Niebieski mały stworek z dobranocki.
3. Szary meszek na zepsutym jedzeniu.
4. Zdrobniale o Zdzisławie.
5. Konfitura, dżem.
6. Kuzynka wiśni.

TRYLITEROWA KRZYŻÓWECZKA

1. Dzikie kot z pędzelkami na końcach uszu.
2. Obłóczki z komina.
3. Haust, niewielka porcja wody.
4. Marnotrawny lub pierworodny.



ZAPROSZENIA



Śladami
Błogosławionego
Księdza Michała
Sopoćki

Kolejne spotkania na Białostockim Szlaku Pielgrzymkowo-Turystycznym „Śladami bł. ks. Michała Sopoćki” odbędą się w poniedziałek 15 lipca (kościół pw. św. Wojciecha, ul. Warszawska) oraz w środę 28 sierpnia (kościół pw. Matki Bożej Fatimskiej, ul. Kraszewskiego). Po Mszy św. o godz. 18.00 nastąpi przejście fragmentu szlaku.

Sąd Metropolitalny Białostocki
ul. Kościelna 1; 15-087 Białystok,
tel. 85-665-24-01; e-mail: sad@archibial.pl
prosi o kontakt:

Krzysztofa Klepackiego, s. Franciszka,
ur. 25.01.1977 r. w Białymstoku

Kalendarium Archidiecezji

30 lipca We wtorek 30 VII po Mszy św. o godz. 6.00 z katedry białostockiej wyruszy 27. Białostocka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę, która odbędzie się pod hasłem „Kto wierzy – ma nadzieję”. Czternastodniowa wędrówka zakończy się w poniedziałek 12 VIII uroczystą Mszą św. przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze o godz. 20.00.

15 sierpnia W czwartek 15 VIII o godz. 11.00 w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w białostockiej katedrze zostanie odprawiona Msza św. za Ojczyznę. Tego samego dnia w katedrze o godz. 14.00 zostanie odprawiona Msza św. w intencji działkowców i rolników.

16 sierpnia W piątek 16 VIII o godz. 5.30 w białostockiej katedrze zostanie odprawiona Msza św. rozpoczynająca 21. Eku-meniczną Pieszą Pielgrzymkę z Białegostoku do Wilna. Tegoroczna pielgrzymka odbędzie się pod hasłem „Z wiarą przez życie”. Pielgrzymi dotrą do Ostrej Bramy w Wilnie 25 VIII.

PODLASKIE KONCERTY ORGANOWE

HAJNÓWKA — BIAŁYSTOK — BIAŁOWIEŻA 2013

HAJNÓWKA

Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej
Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

14 lipca – godz. 18.45 – Leif Dahl (Szwecja) – organy, Ensemble QuattroVoce (Białystok)

28 lipca – godz. 18.45 – Józef Kotowicz (Białystok) – organy

11 sierpnia – godz. 18.45 – Rikke Kursch (Dania) – organy, Paweł Gusnar (Warszawa) – saksofon

19 sierpnia – godz. 18.45 – Przemysław Kapituła (Warszawa) – organy, Magdalena Jakubowska-Puchalska (Białystok) – flet, Grzegorz Puchalski (Białystok) – klarnet

BIAŁYSTOK

Kościół pw. Matki Bożej Fatimskiej, ul. Kraszewskiego 15b

21 lipca – godz. 13.00 – Shin-Ae Chun (Korea/USA) – organy

4 sierpnia – godz. 19.00 – Marek Stefański (Kraków) – organy

BIAŁYSTOK

XVIII Katedralne Koncerty Organowe
Bazylika Katedralna pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny

12 lipca – godz. 19.15 – Elżbieta Karolak (Poznań) – organy

19 lipca – godz. 19.15 – Shin-Ae Chun (Korea/USA) – organy

26 lipca – godz. 19.15 – Józef Serafin (Warszawa) – organy

2 sierpnia – godz. 19.15 Stara Fara – Marek Stefański (Kraków) – organy, Włodzimierz Promiński (Warszawa) – skrzypce

9 sierpnia – godz. 19.15 – Roman Perucki (Gdańsk) – organy

16 sierpnia – godz. 19.15 – Tuomas Pyrhönen (Finlandia) – organy

23 sierpnia – godz. 19.15 – Józef Kotowicz (Białystok) – organy. Ensemble QuattroVoce (Białystok): Małgorzata Trojanowska – sopran, Bożena Bojaryn-Przybyła – alt, Paweł Pecuszek – tenor, Przemysław Kummer – bas

BIAŁYSTOK

Kościół pw. św. Kazimierza, ul. Berlinga

21 lipca – godz. 19.00 – Shin-Ae Chun (Korea/USA) – organy

18 sierpnia – godz. 19.00 – Tuomas Pyrhönen (Finlandia) – organy

25 sierpnia – godz. 19.00 – Koncert pod Honorowym Patronatem Pana Józefa Mozolewskiego Przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ Solidarność – Józef Kotowicz (Białystok) – organy

BIAŁOWIEŻA

Koncerty Muzyki Organowej

Kościół pw. św. Teresy

14 lipca – godz. 12.00 – Leif Dahl (Szwecja) – organy

28 lipca – godz. 12.00 – Jarosław Wróblewski (Warszawa) – organy

11 sierpnia – godz. 12.00 – Rikke Kursch (Dania) – organy



Polskie Stowarzyszenie Doradcze i Konsultingowe prowadzi nabór uczestników do Projektu:

„Nowe kwalifikacje – nowe możliwości
- szkolenia dla osób odchodzących z rolnictwa”

współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VIII Regionalne kadry gospodarki, Działanie 8.1. Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie, Poddziałanie 8.1.1. Wsparcie procesów adaptacyjnych i modernizacyjnych w regionie



W projekcie udział mogą wziąć rolnicy ubezpieczeni w KRUS i ich domownicy, zamieszkali na terenie województwa podlaskiego, którzy zamierzają podjąć zatrudnienie w obszarach niezwiązanych z działalnością rolniczą lub zamierzają podjąć pozarolniczą działalność gospodarczą.

W ramach projektu oferujemy bezpłatne szkolenia:

1. Kurs prawa jazdy kat. C + kurs kwalifikacji wstępnej przyspieszonej kat. C;
2. Kurs prawa jazdy kat. D + kurs kwalifikacji wstępnej przyspieszonej kat. D;
3. Przedstawiciel handlowy + kurs prawa jazdy kat. B;
4. Kucharz + kurs prawa jazdy kat. B;
5. Monter/ka urządzeń energii odnawialnej.

Wszyscy uczestnicy objęci zostaną indywidualnym doradztwem – IPD.



REALIZATOR:
Polskie Stowarzyszenie Doradcze i Konsultingowe
Rynek Kościuszki 2, 15-091 Białystok,
tel./fax 85-652-61-07

www.nowekwalifikacje.info

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 31.08-1.09.2013

Lwów – Kamieniec Pod. – Chocim 20-25.08.2013



Medjugorje – Włochy 13-23.10.2013

ZIEMIA ŚWIĘTA 29.11-7.12.2013 →

MEDJUGORJE

30.07-8.08.2013 – Festiwal Młodych

10-18.08.2013 28.09-6.10.2013

21-28.11.2013 28.12.2013-5.01.2014

Licheń 12-13.10.2013

Kalisz – Gniezno – Licheń 5-8.09.2013

Sokółka (Nieszpory Eucharystyczne) 25.07.2013
29.08.2013

Zapisy i bliźsze informacje

tel. 602 718 753, 85-66-33-664

osobiście w środy w godz. 15.00-17.00
w Domu Księży Werbistów, Kleosin, ul. Zambrowska
www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

III WARSZTATY LITURGICZNO-MUZYCZNE
ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

W dniach 30 sierpnia – 1 września 2013 r. w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku odbędą się III Warsztaty Liturgiczno-Muzyczne Archidiecezji Białostockiej, tym razem pod hasłem „Ja jestem chlebem żywym”. Do udziału serdecznie zaproszeni są członkowie parafialnych schół, chórów, klerycy, osoby śpiewające indywidualnie, a także instrumentalści (skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, flet prosty, flet poprzeczny, obój, klarnet, fagot, trąbka, puzon, waltornia, tuba, harfa), którzy stworzą orkiestrę (instrumentalści przynoszą swoje pulpity).

Warsztaty poprowadzą: Hubert Kowalski – kompozytor, muzyk, wokalista, pedagog, związany z Chórem Polskiego Radia w Krakowie; Paweł Bębenek – śpiewak, kompozytor, dyrygent, związany ze środowiskiem muzycznym przy krakowskim klasztorze Ojców Dominikanów; Piotr Pałka – śpiewak, kompozytor, dyrygent, założyciel i prowadzący chóru Voce Anieli działający przy bazylice oo. franciszkanów w Krakowie; Ks. Krzysztof Łapiński – profesor AWSD, wykładowca muzyki kościelnej przy AWSD.

Szczegóły dotyczącego zasad uczestnictwa i formularz zgłoszeniowy znajdują się na www.awsd.bialystok.pl

Ja jestem chlebem żywym
J 6, 51

30 sierpnia - 1 września 2013

III Warsztaty
Liturgiczno - Muzyczne
Archidiecezji Białostockiej

Przedstawiają:
Paweł Bębenek
Hubert Kowalski
Piotr Pałka

Miejsce:
Wyższe
Seminarium Duchowne
w Białymstoku

DOM POGRZEBOWY
Szymborscy

Białystok, ul. Artyleryjska 9,
tel. 85/744-55-46

(wjazd od ul. Botanicznej od strony
pogotowia pierwsza ulica w lewo)

ul. Słonecznikowa 8,
tel. 668 853 716, 85/744-55-46
(przy kościele św. Jadwigi Królowej)

Możliwość odprawiania
nabożeństw pogrzebowych
w Kaplicach Domu Pogrzebowego
www.szymborscy.pl

Ogłoszenia
i reklamy

w „Drogach Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25
e-mail: dm@archibial.pl

KSIĘGARNIA

— Św. Jerzego —

Białystok, ul. Kościelna 1

WAKACYJNO-URLOPOWY
KUPON RABATOWY

10%
na książki

Przy zakupach powyżej 60 zł zniżka 10%
Ważny do 31 sierpnia 2013 r.



Katolicki Magazyn
Pod Twoją obronę

w niedzielę o godz. 17.00
powtórka w poniedziałek o godz. 19.30
TVP Info Oddział w Białymstoku



Archidiecezjalna Rozgłośnia
Radio i

Informacja i muzyka

Białystok 103.3 FM, Mońki 90.9 FM

Ewangelia
i życie

magazyn katolicki

Polskie Radio Białystok

niedziela godz. 12.30

Z wiarą przez życie

16-25.08.2013r.

XXI EKUMENICZNA PIESZA PIELGRZYMKA DO WILNA

ZAPISY:

Parafia Ducha Świętego w B-stoku (ul. Sybiraków 2)
od 4 lipca do 6 sierpnia (od poniedziałku do piątku)
szczegóły pod nr. 788920208

BIAŁYSTOK GRODNO WILNO



WWW.WILENSKA.BIALYSTOK.PL